

UNIwersytet WarMińsko-Mazurski w Olsztynie  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace  
Językoznawcze  
XV/2  
2013



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO  
OLSZTYN 2013

## Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

### Rada Programowa

ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok), MARIA BIOLIK (Olsztyn), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), DMITRO BUČKO (Tarnopol, Ukraina), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń), JERZY DUMA (Warszawa), SŁAWOMIR GALA (Łódź), IWONA KOSEK (Olsztyn), JAROMÍR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn), ZYGMUNT SALONI (Warszawa), WANDA SZULOWSKA (Warszawa), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin)

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe

### Redaktor naczelna

MARIA BIOLIK

### Redaktor zeszytu

MARIA BIOLIK

### Redaktor tematyczny

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

### Sekretarze redakcji

IZA MATUSIAK-KEMPA, DOMINIKA MALINOWSKA

### Redaktorzy językowi

ROBERT LEE, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI

### Redaktor statystyczny

MONIKA CZEREPOWICKA

### Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

### Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

### ADRES REDAKCJI

UWM w Olsztynie

Instytut Filologii Polskiej

ul. Kurta Obizta 1, 10-725 Olsztyn

tel. 89 527 63 13

e-mail: filpol.human@uwm.edu.pl

On-line: <http://wydawnictwo.uwm.edu.pl>

[http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/index.php?option=com\\_content&view=article&id=823&Itemid=12](http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/index.php?option=com_content&view=article&id=823&Itemid=12)

**ISSN 1509-5304**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2013

Wydawnictwo UWM

Olsztyn 2013

Nakład: 140

Ark. wyd. 7,0; ark. druk. 6,0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 368

## Spis treści

### Artykuły

<b>Maria Biolik:</b> Apelatywne nazwy osób w wierszach mazurskich poetów ludowych z drugiej połowy XIX w. ....	5
<b>Marta Dobrowolska:</b> Kognitywna analiza metafor życia i śmierci w poezji Wisławy Szymborskiej .....	19
<b>Marzena Guz:</b> Pflanzennamen in Form dreigliedriger Komposita .....	37
<b>Joanna Kuć:</b> XIX-wieczne zastawy gruntów i posagów jako gatunek wypowiedzi .....	47
<b>Magdalena Osowicka-Kondratowicz:</b> Specyficzne problemy związane z realizacją spółgłosek w rozwoju mowy dziecka .....	55
<b>Joanna Szerszunowicz:</b> Lakunarność jednostki <i>Matka Polka</i> a jej dwujęzyczny opis słownikowy .....	69

### Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Iwona Benenowska: <i>Orzeczenia syntetyczne konstituujące elementarne struktury zdaniowe</i> – wykładniki zdarzeń jednoargumentowych z argumentem w funkcji <i>patiensa</i> . Bydgoszcz 2010, ss. 226 ( <i>Joanna Kuć, Siedlce</i> ) .....	83
Sprawozdanie: Bogactwo współczesnej polszczyzny. Konferencja z okazji stulecia „Języka Polskiego” ( <i>Monika Czerepowicka, Renata Makarewicz, Olsztyn</i> ) .....	87



**ARTYKUŁY**

Maria Biolik  
Olsztyn

## **Apelatywne nazwy osób w wierszach mazurskich poetów ludowych z drugiej połowy XIX w.**

### **Appellative names of people in the works of Masurian folk poets from the second half of the nineteenth century**

This paper presents the people's names taken from the works of folk poets who wrote poems for protestant calendars in the second half of the nineteenth century.

**Słowa kluczowe:** słowotwórstwo, nazwy osób, wyrazy niederywowane, derywacja sufiksalna, derywacja paradygmatyczna, język potoczny, twórczość ludowa, Mazury  
**Key words:** word formation, the names of people, underived words, suffixal derivation, derivation paradigm, colloquial language, folk art, Masuria

Polskie wiersze pisane przez poetów ludowych w XIX i pierwszej połowie XX w. na terenie dawnych Prus Wschodnich zawierają słownictwo gwarowe oraz struktury gramatyczne, które były żywotne w tym okresie w języku potocznym Warmiaków i Mazurów. Tematem utworów był najczęściej człowiek, jego cechy charakteru, skłonności i zachowania. Człowieka opisywano poprzez relacje z Bogiem i innymi ludźmi, ukazywano poprzez przywiązanie do rodzinnych stron, ojczystej przyrody i języka odziedziczonego po przodkach. Przejawem antropocentryzmu Mazurów były także utrwalone w wierszach wyrazy potoczne związane z człowiekiem i jego „ziemskim żywotem”, wykonywaną pracą i zawodem.

Celem pracy jest przedstawienie rzeczowników osobowych, określeń Boga oraz potocznych określeń ludzi, utrwalonych w XIX-wiecznych wierszach pisarzy ludowych z Mazur<sup>1</sup>. Wybrano je z tekstów zamieszczonych w antologii

---

<sup>1</sup> Po każdym zamieszczonym w tekście przykładzie przytoczono fragment wiersza, podano nazwisko jego autora i numer strony, na której utwór został opublikowany w antologii *Pieśni duchowe i poemata światowe*. Znaczenie wyrazów sprawdzano w *Słowniku języka polskiego*, pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPDor.), *Słowniku warszawskim* (SW), *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGWM). Korzystano także ze słownika etymologicznego Wiesława Borysia (BoryśSE). Określając derywaty, w nawiasie okrągłym po dwukropku podano podstawę słowotwórczą oraz wskazano alternacje samogłoskowe i spółgłoskowe między tematem słowotwórczym derywatu i jego podstawą.

*Pieśni duchowne i poemata światowe* opracowanej przez Zbigniewa Chojnowskiego<sup>2</sup>. Teksty „ogłoszone drukiem” pomieszczone w antologii pochodzą z mazurskich kalendarzy ewangelickich wydawanych w Lecu (dziś Giżycko) od 1860 aż do 1931 r. Kalendarze były przeznaczone dla mazurskich mieszkańców prowincji pruskiej i cieszyły się dużym uznaniem wśród ludności mówiącej po polsku. Zamieszczano w nich utwory pisane przez rodzimych autorów, którzy „Byli [...] przeważnie gospodarzami, rzemieślnikami i wiejskimi nauczycielami”, ale wyróżniali się aktywnością w swoim środowisku i często piastowali stanowiska w samorządzie wiejskim lub radach parafialnych (tzw. kościelnicy)<sup>3</sup>. Swoje utwory pisali w języku odziedziczonym po przodkach, którego używali w codziennych rozmowach z innymi mieszkańcami wsi i mazurskich miasteczek.

Wśród rzeczowników oznaczających osoby można wydzielić wyrazy proste, niepodzielne słowotwórczo z punktu widzenia językoznawstwa synchronicznego oraz wyrazy podzielne słowotwórczo (derywowane). Przyjęty podział jest w dużym stopniu arbitralny, bowiem w przypadku niektórych wyrazów trudno było rozstrzygnąć, czy zaliczyć je do derywatów, czy wyrazów niepodzielnych słowotwórczo<sup>4</sup>. Derywaty pochodne synchronicznie często ustalano na podstawie intuicji, a kwestia rzeczywistej, genetycznie pojętej, pochodności i następstwa czasowego nie była istotna<sup>5</sup>. W przypadku wyrazów współcześnie niederywowanych, ale derywowanych historycznie, starano się pokazać ich budowę, rekonstruując formy prasłowiańskie.

## 1. Niederywowane nazwy osób

**1.1.** Mazurzy piszący do gazet zazwyczaj należeli do ludzi głęboko wierzących, tematem ich wierszy był najczęściej człowiek skłonny do grzechu, karany przez Boga za nieprzestrzeganie Dekalogu i czujący potrzebę pokuty<sup>6</sup>. Przywiązanie do religii i tradycji sprawiało, że najczęściej używanym wyrazem niederywowanym w antologii mazurskiej jest wyraz **Bóg**: *Bogu na cześć* (Gollub 15), *A tak, Boże miłosierny* (Kraszewski 33). Bóg jest nazywany **Panem**: *Ty zaś najłaskawszy Panie!* (Marczówka 14), *Wysławiajmy Pana tego* (Gollub 15). Oba te

<sup>2</sup> *Pieśni duchowne i poemata światowe. Antologia mazurska*. Wypisał, opracował i wstępem opatrzył Zbigniew Chojnowski. Gołdap 2004.

<sup>3</sup> Z. Chojnowski: *Świat zapisany przez Mazurów (rekonesans)*. [W:] *Swojskość i obcość. O kategorii tożsamości w piśmiennictwie polskim na przełomie wieków*. Pod. red. A. Staniszewskiego i J. Chłosty-Zielonki. Olsztyn 2004, s. 166–177.

<sup>4</sup> Dotyczy to takich wyrazów, jak: *dobrodziej, kaznodzieja, powsinoga, człek, bliźni, małżonek, nieboszczyk, przodek, świadek, parobek, oblubieniec*, które zaliczono do grupy wyrazów prostych (synchronicznie niederywowanych), wskazując ich formy historyczne.

<sup>5</sup> R. Grzegorzczkova, J. Puzynina: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*. Warszawa 1979, s. 9.

<sup>6</sup> Zob. Z. Chojnowski: *Świat zapisany przez Mazurów*. „Znad Pisy” 2003, nr 12, s. 214–238.

wyrazy występują w formie zestawienia: **Pan Bóg**: *Niechże będzie Pan Bóg z Wami* (Gerss 13), *Znać, że go bardzo Pan Bóg nasz miłuje* (Gerss 36). Bóg był przez Mazurów uważany za ojca wszystkich ludzi: *Ojcie! Odpuść niewiedzącym* (Jenczio 26).

Z religijnością Mazurów należy łączyć zestawienie **Syn Boży**, czyli *Jezus Chrystus*: *Jezus najmilejszy; Ześłał nam Syna swego* (Gollub 15), *Dziś się Chrystus narodził* (Gerss 17). Wyraz **Syn**, jako ‘syn boży’ jest zastępowany wyrazem **Dziecię**: *W żłobie dziecięcia doszli*; (Gollub 19) oraz wyrazem **brat**: *Gdy on się stał naszym bratem, / Jednoczącym Boga ze światem* (Gollub 19).

Rzeczowniki proste związane z religią chrześcijańską to także: *anioł, diabeł i czart*, por. **anioł**: *Aniołowie zaśpiewali, / pokój ludziom zwiastowali* (Gerss 17); **diabeł**: *Czy on diabeł, czy li pan!* (Luśtych 80) – ‘zły duch, czart, szatan’; **czart** ‘szatan, diabeł’: *Żeby on nas pilnował, / Czartowi nie folgował* (Gollub 16).

**1.2.** Inne niederywowane rzeczowniki osobowe to nazwy ludzi. Należą tu wyrazy **człowiek**: *Taki człowiek w rozmaite wierzy zabobony* (Gerss 61) i częsty w gwarze rzeczownik **człek**: *Łąki zdobi piękny kwiat, / Którego człek widzi rad* (Luśtych 50) – ‘człowiek, poddany, sługa’. Wyraz *człek* został utworzony w wyniku redukcji części wyrazu *czł[owi]ek*.

Wśród zapisanych nazw osób wystąpiły rzeczowniki zbiorowe, jak: *rodzice, dzieteczki, lud, ludzie, bliźni*. Wyraz **rodzice** był używany w znaczeniu ogólnopolskim ‘ojciec i matka’: *Czyśmy swych rodziców czcili* (Gerss 21). Znaczenie zbiorowe ‘ogół ludzi’ mają rzeczowniki: *ludzie, lud*, por. **ludzie**: *W ludziach upodobanie!* (Gollub 18), **lud**: *Ludowi ubogiemu* (Gollub 19) oraz rzeczownik **bliźni**: *Czyśmy bliźnich miłowali* (Gerss 21), *Tylko, by się dobrze działo, / A bliźniemu źle się stało.* (Kraszewski 32). Wyraz *bliźni* w znaczeniu rzeczownikowym to ‘każdy inny człowiek’, dawniej ‘ten, kto był bliski komu’, derywat utworzony suf. *-bn-bjb* (\**blizbn-bjb*) od przymiotnika psł. \**bliz-ъ*.

Inne nazwy osób używane w tekstach to nazwy kobiet i nazwy mężczyzn. Nazwy kobiet to **baba**: *To nie idzie do lekarza, lecz do jakiej baby* (Gerss 61) tu w znaczeniu ‘znachorka’; **dama**: *Tak, jakby najlepsza dama.* (Domasz 78) – ‘wytworna kobieta, pani’; **panna**: *Życzę pannie serdecznie* (Luśtych 94); **siostra**: *Ażbym siostrę oddał małżonkowi* (Michalzik 97); **matka**: *Na dzień urodzenia matki* (Gerss 30), historycznie psł. \**matъka* to forma zdrobniła od *matъ* ‘mać’; **wdowa**: *Pocieszał wdowę* (Luśtych 60); **żona**: *O, jaki ciężar był tam jego żonie* (Luśtych 60). Nazwy mężczyzn tworzą wyrazy: **chłop**: *Chłopy im przeciwne* (Domasz 82) – ‘rolnik, dorosły mężczyzna’; **chłopię** ‘chłopiec’ tu w mianowniku liczby mnogiej, *chłopięta*: *Nuż chłopięta / Tośmy wszyscy durne Jany* (J.P. 77) – wyraz mógł powstać poprzez zmianę paradygmatu wyrazu *chłop*, z wymianą *p : p*, por. *panie, panięta, panięcia* oraz *ciele, cielęta, kacze, kaczęta*; **maż**: *To było znakiem, że męża kochała* (Luśtych 60); **dobrodziej**: *Ach, wiel-*

*możny dobrodzieju, chętnie wsi uczynię* (Gerss 62) – gw. ‘pan, ksiądz’, dawne złożenie z przymiotnika *dobry* i czasownika \**dějь* od \**dějati* ‘czynić, działać’; **kaznodziej** ‘kaznodzieja’ *Pan kaznodziej von Popowski* (Luśtych 53), por. *kazanie* ‘mowa, przemówienie, szczególnie w sprawach religijno-etycznych’, stpol. *kazać* ‘wygłaszać kazanie’ i czasownik \**dějь* od \**dějati* ‘czynić, działać’; **mężczyzna**: *Było mnogo też mężczyzny* (J.P. 75); **nieboszczyk**: *Nieboszczyk duchownie żył* (Luśtych 80) – dziś wyraz niemotywowany, stpol. *niebożczyk* < psł. \**nebož-č-ikъ* (: niebożec) z wymianą *c* : *cz*, por. psł. *nebogъ* ‘biedny, ubogi, nie bogaty’, *niebogi* ‘nieszczęsny’; **ojciec**: *Jak ojciec syna swego pielęgnował* (Gerss 37) – dziś wyraz niederywowany, dawniej \**otьcь*; **powsinoga** ‘włóczęga’: *Nie dowierzaj powsinogom, co się wałęsają* (Gerss 64), por. wyrażenie przyimkowe: *po wsi*, rzeczownik *noga*; **sąsiad**: *U sąsiadów dobre zboże* (Scheminek 66); **syn** – *Jak ojciec syna swego pielęgnował* (Gerss 37) i wyraz *król* zapożyczony w dobie prasłowiańskiej, por. **król**: *Mieli króla kochanego* (Gerss 21). Wyrazy: *dobrodziej, kaznodzieja powsinoga* należą historycznie do wyrazów złożonych.

Znany od XV w. wyraz **przodek**, a od XIV w. wyraz *świadek*, stpol. *świedek*, mogą być analizowane jako derywaty w ujęciu diachronicznym. Wyraz **przodek**: *Bo z przodków jego żaden nie dostąpił tego*, (Gerss 36) został użyty w znaczeniu ‘poprzednik w rodzie, w rodzinie, w plemienu’, por. psł. \**perdьkъ* [BoryśSE 495]. Wyraz *przodek* ‘ten, kto jest z przodu’, można analizować jako derywat utworzony sufiksem *-ek* od rzeczownika *przód* < \**perdь*. Wyraz **świadek**: *Niewinności swej świadkowi* (Jencio 26), został w języku polskim wtórnie przyporządkowany do nazw wykonawców czynności z sufiksem *-ek*, pierwotnie psł. \**sъvѣdokъ* ‘ten, kto coś wie’ od psł. czasownika \**sъvѣděti* ‘dowiedzieć się, wiedzieć, znać coś dobrze’ [BoryśSE 620]. Czasownik *świadczyć* jest derywatem od rzeczownika *świadek*.

Do grupy nazw osób, dziś niemotywowanych, można zaliczyć wyraz **parobek**: *Gdyby moi parobcy, dziewczki na mej roli* (Sembrzycki 95). Wyraz można analizować jako derywat od rzeczownika *parob*, por. *parobas* lub czasownika *robić* z prefiksem *pa-* i sufiksem *-ek*.

Znany od XV w. wyraz **oblubieniec**: *Oblubieniec mistrzem był* (Luśtych 80) utworzono sufiksem *-ec* od imiesłowu biernego *oblubiony*, stpol. *oblubić* ‘upodobać sobie, wybrać’ [BoryśSE 372] – ‘ten, kto oblubiony’ (: *oblubiony*) z wymianą ‘e’ : ‘o’. Motywacja ma charakter historyczny, ponieważ wyrazów: *oblubiony, oblubić* nie notuje *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, stąd wyraz zaliczono do grupy wyrazów współcześnie niederywowanych.

Do grupy wyrazów niederywowanych zaliczono wyraz **przyjaciel**: *I nauczyciel, mili przyjaciele* (Luśtych 60). W ujęciu diachronicznym – *przyjaciel* ‘ten, kto komu (s)przyja’, został utworzony od czasownika (s)*przyjać*, por. psł. \**prijatelь* od psł. czasownika \**prijati* ‘sprzyjać, być przychylnym, życzliwym, okazywać przyjaźń’ [BoryśSE 497]. Jako synchronicznie niederywowany należy



także analizować wyraz **gospodarz**: *Rzekł gospodarz do swej matki* (Schemionek 65), *Śmierć nagła gospodarza Kurwożeja z Główki pod Goldapią roku 1868* (Luśtych 59), por. słowiańskie \**gospodar* 'b' 'pan domu, głowa rodziny, zarządca, władca', od psł. \**gospodь* 'gospodarz, pan, władca' lub \**gospoda* 'panowie, pan i pani, państwo, gospodarze, władcy, członkowie wyższej warstwy społecznej', utworzony na wzór produktywnego typu nazw wykonawców czynności z suf. \*-ar 'b [BoryśSE 174] (por. niżej lekarz). Wyraz *gospoda* 'karczma, dom zajezdny, jadłodajnia', dawniej 'mieszkanie, stacja, kwatery przeznaczona na krótki pobyt', od XVI w. był używany w znaczeniu 'prywatny dom mieszkalny, gospodarstwo; miejsce stałego pobytu; gościna, schronienie' (BoryśSE 173–174). W XIX w. na Mazurach wyraz *gospodarz* był używany w znaczeniu 'właściciel gospodarstwa wiejskiego, rolnik prowadzący gospodarstwo; w l. mn także: 'właściciel gospodarstwa wiejskiego i jego żona' [SJPDor., II 1247], gospodarzem był chłop, który posiadał własne gospodarstwo rolne i na nim gospodarzył [SGOWiM, II 300, SGPKarłowicz, II 109].

**1.3.** Jako nazwy osób w języku Mazurów były używane wyrazy obce, najczęściej zapożyczone z języka niemieckiego w różnych okresach rozwoju polszczyzny. Można wśród nich wydzielić grupę wyrazów zakończonych na *-erz*. Są to najczęściej stare zapożyczenia, w których niemieckie zakończenie *-er* przejęto jako polskie *-arz*, *-erz*, por. wyrazy: **cesarz**: *Gdy najjaśniejszy cesarz się narodził / I z łaski Bożej na ten świat przychodził* (Gerst 36), psł. \**cěsarь* 'władca' zapożyczenie z goc. *kaiser*, łac. *caesar* [BoryśSE 54]; **kanclerz**: *Niemieckiemu kanclerzowi* (Luśtych 54) – niem. *Kanzler*; **rycerz**: *Też pasterze, cni rycerze, rozmawiali, / Jakby Zbawcę poszukali* (Gollub 19) – por. niem. *Ritter* 'jeździec'; **żołnierz**: *Żołnierz z wojny wzd powraca* (Jallik 48). Wyraz *żołnierz* w dobie staropolskiej występował w postaci *żoldnierz* 'człowiek najemny, pobierający żołd', został zapożyczony z niem. *Söldner*, por. niem. *Sold* 'żołd', stpol. *żołdat* z niem. *Soldat* 'żołnierz'.

Końcowe niemieckie *-er* przejmowano także jako *-rz*, por. wyrazy: **rotmistrz** „*Rotmistrza miasteczka tego* (J.P. 75) – niem. *Rittmeister*; **mistrz**: *A w Nowej Wsi mistrz kowalski* (Luśtych 80) – niem. *Meister*, por. staro-wysoko-niem. *mister*, ang. *mister*, co z łac. *magister*.

Inne wyrazy zapożyczone, znane w polskim języku ogólnym, to rzeczowniki: **kamrat**: *Kamratów, co dziś tu padli* (Zacharias 46), *Kamrata ci w zastaw zostawię* (Michalzik 97) – 'kolega, towarzysz', z niem. *Kamerad*; **margraf**: *Margraf swe jedzenie miał* (Luśtych 56) – z niem. *Markgraf*; **majster**: *Majstra durniem zostawiła* (Domasz 79) – z niem. *Meister*, por. wyżej *mistrz*; **monarcha**: *Stał przy trumnie chwalebego / Monarchy najgodniejszego* (Luśtych 54) – z grec. *mónarchos* 'jednowładca'; **spektor**: *Był spektorem, co dobrego*, (Domasz 83) – (*in*)*spektor* z łac. *inspector* 'nadzorca'; **tyran**: *Miasto od tyrana*

*ratować* (Michalzik 97) – greco. *týrannos* ‘człow. okrutny’; wyraz **żandarm**: *Stojął żandarm na ulicy* (J.P. 74) – z franc. *gendarme* ‘funkcjonariusz, żołnierz żandarmerii’, niem. *Gendarm* oraz dwa wyrazy zapożyczone z języka czeskiego: **łajdak**: *Żeby tylko nie pijaka / Albo jakiego łajdaka* (Domasz 82) – ‘człowiek niegodziwy, hultaj’ z czes. *lajdák* ‘wałkoń, próżniak, nierób’. Dziś możliwa parafraza ‘ten, kto się łajdaczy’ (: *łajdaczyć się*) z wymianą *k* : *cz*. Wyrazem zapożyczonym z języka czeskiego jest też **małżonek**: *Ażbym siostrę oddał małżonkowi* (Michalzik 97) – ‘mąż’, por. staroczeskie *manžel* ‘małżonek, mąż’, *manželka* ‘małżonka, żona’, z psł. \**malъžěнь*, pierwotnie w znaczeniu ‘mąż i żona’. Jest to złożenie, częściowa kalka, por. stwniem. *mâl / mahal* i \**-žena*, jako tłumaczenie ze stwniem. *wîp* ‘żona’ [BoryśSE 312];

Do grupy rzeczowników zapożyczonych trzeba także zaliczyć wyraz **pleban**: *Tam plebana oglądamy, / Wszyscy z nim się powitamy* (Luśtych 93) – ‘ksiądz zarządzający parafią katolicką’. Wyraz był używany w Polsce od XIV w. Został utworzony od łac. *plebanus* po odrzuceniu końcówki *-us*, też czes. *plebán* [Bańkowski SE II 602].

Tylko dwa wyrazy zapożyczone z niemieckiego są charakterystyczne dla gwar północnej Polski, nieznanne językowi ogólnemu. Są to: *brutka* i *brutkan*: **brutka**: *Dobra brutka mu trafiła* (Domasz 70) – gw. *brutka* ‘panna, narzeczona’, z niem. *Braut*; **brutkan**: *Tam się znajdują młode pany / Może będą i brutkany* (Domasz 85) – gw. *brutkan* ‘młodzieniec, narzeczony’ od niem. *Brautigam*.

## 2. Derywowane nazwy osób

Derywaty przedstawione w pracy zostały pogrupowane w zależności od rodzaju derywacji. Wydzielono derywaty sufiksalne, jeden derywat prefiksalny i derywaty paradygmatyczne.

### 2.1. Nazwy osób derywowane sufiksalnie

Analizując nazwy osób zaliczone do grupy derywatów, każdorazowo podawano ich parafrazę słowotwórczą, określano rodzaj derywacji i wskazywano alternacje morfologiczne, jeśli występowały między tematem fleksyjnym podstawy słowotwórczej a tematem słowotwórczym derywatu<sup>7</sup>. Wyrazy zostały pogrupowane w zależności od formantów, które podano w kolejności alfabetycznej.

<sup>7</sup> Zapisując alternacje morfologiczne, starano się uwzględniać genezę głosek. Jako głoskę pierwszą w parach alternacyjnych zapisywano zawsze głoskę, która istniała wcześniej, np. jeżeli alternacja samogłoskowa była wynikiem przegłosu, oboczność zapisywano jako *e* : *a*, *e* : *o*, jeżeli wynikała z rozwoju jerów przyjęto zapis *e* : *ø*. W przypadku alternacji spółgłoskowych jako pierwszą zapisywano spółgłoskę twardą, a jako drugą jej odpowiednik palatalny.

Sufiks **-acz** < **\*-ačь** poświadczono w wyrazach: *bogacz*, *trębacz* i *sluchacz* (3), por. **bogacz**: *Częstokroć się to dzieje, że się bogacz z tego śmieje* (Kozłowski 42) – dziś rzeczownik *bogacz* można zaliczyć do grupy nazw nosicieli cech: „ten, kto jest bogaty” por. *bogacz* ‘bogaty gospodaś to śe nazywã bogãc’ [SGO-WiM 1: 200] lub analizować jako derywat odczasownikowy ‘ten, kto się (z)bo-gacił’. Historycznie wyraz *bogacz* jest rzeczownikiem pochodnym od psł. *\*bogъ* ‘udział, dola, bogactwo, szczęście’, podobnie jak utworzony suf. *-aty* przymiotnik *bogaty* < psł. *\*bogatъ* ‘zamożny, majątny’ [BoryśSE 34]; **trębacz**: *Trębaczu, wstań, zatrąb nad nami!* (Zacharias 46) – ‘ten, kto trąbi’ (: *trąbić*) z wymianą *ę* : *a*; **sluchacz**: *Czym nie tylko sluchaczami, / Ale i czynicielami?* (Gerss 20) – ‘ten, kto słucha’ (: *sluchać*).

Sufiks **-ak** < **\*-akъ** poświadczają trzy wyrazy: **chłopak**: *Do niesienia mam chłopaka* (Domasz 78) – ‘niedorosły chłop’ (: *chłop*); **pijak**: *Żeby tylko nie pijaka / Albo jakiego łajdaka* (Domasz 82) – ‘ten, kto pije dużo alkoholu’ (: *pić / pijać*); **swak**: *Miły swaku, / Wędrujecie po widaku* (J.P. 76) – gw. ‘swat, kum’, ‘ten, kto swata’ (: *sw[atać]*) lub *swak* < *swojak*, por. *swák* albo *swojak* ‘krewny, powinowaty’ w gwarach używany także w znaczeniu ‘szwagier, stryj, teść’ [SGP Karłowicz V: 268–269].

Sufiks **-al** < **\*-albъ** utworzył wyraz **kowal**: *O pewnym kowalu, który do owdowiałej księżdziej po rajbie przyszedł* (Luśtych 80) – ‘ten, kto kowa’ (: *kować*).

Sufiks **-an** < **\*-ěnъ** tworzy dwa wyrazy, por. **parafian**: *Parafianom błogosław, / Bez pomocy ich nie zostaw!* (Luśtych 53), *A niech teraz nie opuści nas parafianów* (Gerss 63) – ‘mieszkaniec parafii’ (: *parafia*); **warszawian**: *Niechże drugich się postara pan przed warszawianów* (Gerss 63) – ‘mieszkaniec Warszawy’ (: *Warszawa*) z wymianą *w* : *w’*.

Sufiks **-arz** został poświadczony w rzeczownikach: *karczmarz* i *lekarz*. **Sufiks -erz** w wyrazie *pasterz*. Oba te sufiksy zostały zapożyczone do polszczyzny już w dobie prasłowiańskiej [Klemensiewicz 115–116]: **karczmarz**: *swarzył na karczmarza* (Luśtych 60) – ‘ten, kto ma karczmę’ (: *karczma*); **lekarz**: *Kiedy taki zachorzeje i jest mocno słaby, / To nie idzie do lekarza, lecz do jakiej baby* (Gerss 61) – ‘ten, kto leczy’ (: *leczyć*) z wymianą *k* : *cz*; **pasterz**: *Pasterzom Anioł się stawil* (Gollub 18) – ‘ten, kto pasie zwierzęta’ (: *paść* < psł. *\*pasti*). Wyraz *pasterz* z psł. *\*pastyrъ* ‘pasący bydło, pasterz’ utworzono przyrostkiem *\*-tyr’b* (SEBoryś 416), wyraz w XIV w. był używany w formie *pastyrz*, a od XV w. jako *pasterz* (*-irz* > *-erz*).

Sufiks **-ca** < **\*-ьca** tworzy cztery nazwy, por. **następca**: *Weź w swą opiekę i następcę cnego.* (Gerss 38) – ‘ten, kto nastąpi po kimś’ (: *nastąpić*) z wymianą *ę* : *a*; **stwórca**: *Chwalmy Pana Stwórcę swego, / Że nas bronil ode złego* (Stullich 24) – ‘ten, kto stworzył’ (: *stworzyć*) z wymianą *o* : *ó* i *r* : *rz*; **wydawca**: *Gdy wydawcę tego weźmie Bóg ze świata* (Stullich 103) – ‘ten, kto wydaje’

(: wydawać); **zbawca**: *Też pasterze, cni rycerze, rozmawiali, / Jakby Zbawcę poszukali.* (Gollub 19) – ‘ten, kto zbawi’, (: *zbawić*) z wymianą *w : w*’.

Sufiks **-ek** < \*-ѣкъ tworzy nazwy zdrobniałe, por. **panek**: *Aż po chwili jakiś panek nieznajomy wstąpił* (GerSS 61) – ‘młody pan’ (: *pan*); **synek**: *Gospodarzył synek z matką* (Domasz 69) – ‘mały, młody syn’ (: *syn*). W dwóch wyrazach zaliczonych do grupy rzeczowników odrzeczownikowych można wydzielić sufiks złożony *-uszek*, por. **ciepluszek**: *Bo syneska jest wykrętna, / Na robotę też zawzięta. / Fryc powolny, on ciepluszek ...* (Domasz 71). Z kontekstu wynika, że *ciepluszek* to ‘człowiek powolny’, który „lubi przebywać w ciepłe, przesiadywać długo w chacie, przy kominie”. Wyrazu *ciepluszek* nie notuje SGOWiM. Derywat ma charakter modyfikacyjny, mógł zostać utworzony sufiksem *-ek*, który wskazuje na subiektywny, emocjonalny stosunek mówiącego do desygnatu, w tym wypadku matki do syna, od rzeczownika *ciepluch* ‘ten, kto przebywa w ciepłe, lubi ciepło’ z wymianą *ch : sz* lub derywatem utworzonym sufiksem złożonym *-uszek* od rzeczownika *ciepło*. Drugi wyraz **pastuszek**: *Bo syneska jest wykrętna, / Na robotę też zawzięta. / Fryc powolny, on ciepluszek, / Chodzi za nią jak pastuszek* (Domasz 71), został użyty w znaczeniu metaforycznym na określenie człowieka nieporadnego, ociężałego, powolnego, por. wyżej *ciepluszek*. Nazwę *pastuszek* z parafrazą „pieszczotliwie o kimś, kto jest taki, jak *pastuch*, ten, kto pasie zwierzęta” można motywować wyrazem *pastuch* (sufiks *-ek* z wymianą *ch : sz*) lub czasownikiem *paść*, por. *pasterz*.

Grupę derywatów odrzeczownikowych wzbogacają nazwy osób z sufiksami złożonymi *-ecz-ek / -acz-ek*, w których formant pełni funkcję modyfikacyjną. Są to wyrazy: **majstereczek**: *Majstereczku, baczność dajcie,* (Domasz 78) – ‘pieszczotliwie o majster’ (: *majster*) lub od *majsterek* z suf. *-ek* i **synaczek**: *Synaczek jego?* (J.P. 77) – ‘pieszczotliwie o syn’ (: *syn*) z suf. *-acz-ek* lub (: *synak* ‘synek’) z suf. *-ek*.

Sufiks *-(e)k-* można także wydzielić w dziś przestarzałym wyrazie **dziateczki** ‘ogół dzieci, potomstwo’ jako derywowanym od rzeczownika *dziatki* ‘dzieci’ z alternacją *k : cz* i *e : ø*: *Niechże będzie Pan Bóg z Wami i Waszymi dziateczkami* (GerSS 13).

Sufiks **-ec** < \*-ѣць < \*ѣкъ tworzy wyrazy: **młodzieniec**: *bierzcie panny ładne wieńce, / Powracają wam młodzieńce* (Jallik 48) jako derywat odrzeczownikowy (: *młodzian*) z wymianą *'e : 'a*; **wędrowiec**: *Idąc drogą widzi wędrowców dwóch* (Michalzik 97) – ‘ten, kto wędruje’ (: *wędrować*).

Sufiks **-ic** < \*-икъ został poświadczony w dwóch wyrazach. Pierwszy to **rodzic**: *Rodzic głodno chodzi, / Dzieci nagie z sobą wodzi* (Kozłowski 41). Wyraz *rodzic*, daw. ‘ojciec’ [SJPDor., VII 1014, SGPKarłowicz, V 30], używany był w znaczeniu ‘rodak, krajan, ziomek, autochton’, por. stpol. *rodzic* ‘krewny, należący do tego samego rodu’. W wyrazie *rodzic* można wydzielić sufiks *-ic* (: *ród*, z wymianą *d : dź, o : ó[u]*) [Słowotwórstwo doby staropolskiej 65].

Drugim wyrazem jest **panic** ‘panicz’: *Śliczny panic, pan nad pany!* (J.P. 77) – ‘młody pan’ (: *pan*) z suf. *-ic(z)*.

Sufiks **-ik** jest poświadczony wyrazem **ewangelik**: *Biada wiary domowników / wiernych wszech ewangelików* (GerSS 13) ‘ten, kto wyznaje ewangelię’ (: *ewangelia*).

Nazwy osób derywowane sufiksem **-iciel** < **\*-itelь** to rzeczowniki: **czyniciel**: *Czym nie tylko słuchaczami, / Ale i czynicielami?* (GerSS 20) – ‘ten, kto co czyni’ (: *czynić*); **nauczyciel**: *I nauczyciel, mili przyjaciele* (Luśtych 60) – ‘ten, kto nauczy’ (: *nauczyć*); **rządzciciel**: *Niech będzie dalej w Prusiech rządzicielem / I tarczą naszą, biednych zbawicielem* (GerSS 38) – ‘ten, kto rządzi’ (: *rządzić*); **zbawiciel**: *Pasterzom Anioł się stawił / Im Zbawiciela objawił* (Gollub 18) – ‘ten, kto zbawi’ (: *zbawić*); **żywiciel**: *I tarczą naszą, biednych żywicielem* (GerSS 38) – ‘ten, kto żywi’ (: *żywić*).

Sufiks **-ina** tworzy jeden wyraz **dziewczyzna**: *Zaraz jedź do tej dziewczyny* (Domasz 71) – ‘młoda dziewczka’ (: *dziewka*, z wymianą *k* : *cz*).

Sufiks **-ka** < **\*-ька** występuje w funkcji modyfikacyjnej, tworząc nazwy spieszczone, por. **córka**: *Matka z córką miała spory* (Domasz 85) – ‘dziecko płci żeńskiej’ (: *córa*), stpol. *cora* ‘córka’; **dziewka**: *Gdyby moi parobcy, dziewczki na mej roli* (Sembrzycki 95) – ‘młoda dziewa’ (: gw. *dziewa*), psł. *\*děva* [Doroszewski 59]; **żonka**: *Żonka mocno rozpaczala* (Schemionek 66) – ‘pieszczotliwie o żona’ (: *żona*). Jedną nazwę tworzy sufiks złożony *-eska* (*-eszka*) **syneska**: *Bo syneska jest wykrętna* (Domasz 71) – w gw. ‘synowa’ (: *syn*).

Sufiksem **-ko** < **\*-ько** w funkcji modyfikacyjnej utworzono wyraz zdrobniały **dziciątko**: *Dziciątko narodzone* (Gollub 18) – ‘małe dziecię’ (: *dziecię*, *dziecięcia*, *dziecięta*). W dobie prasłowiańskiej wyraz należał do piątej deklinacji spółgłoskowej z przyrostkiem tematycznym *-ęt-*: *tele*, *tełęte* [Lehr-Splawiński, Bartula 50].

Sufiks **-nik** < **\*-никъ** jest sufiksem złożonym z formantu przymiotnikowego *-ьн-* i formantu *-икъ*. Został poświadczony w wyrazach: **czarownik**: *I szukali wraz porady / Czarownika na sąsiady* (Domasz 69) – ‘ten, kto czaruje’ (: *czarować*); **grzesznik**: *My też grzesznicy łotrowie* (Jenczio 26) – ‘ten, kto grzeszy’ (: *grzeszyć*) lub ‘człowiek grzeszny’, wtedy sufiks *-ik*; **narzędnik** gw. ‘ten, kto usunie czary, naprawi poczynione szkody’: *Wypij tylko beczkę mleka, / I jedź wraz do narzędnika* (Schemionek 66), *Narzędnika też nie znali, / Sami sobie narządzali*. (Schemionek 65), *W mieście dobrze też zajechał, / Narzędnika na wóz wpychał*. ‘U nas jest ogromna trwoga, / Czarują z każdego roga’ (Schemionek 67) – ‘ten, kto co narządza’ (: *narządzać*). Wyraz używany w znaczeniu ‘naprawić, sporządzić, nareperować, zreperować, doprowadzić do należytego stanu’ (SW III 154); **papieżnik**: *I gromi ostro wszystkich papieżników* (GerSS 37) – ‘zwolennik papieża’ (: *papież*); **przeciwnik**: *Dał mu zwycięstwo nad przeciwnikami* (GerSS 36) – ‘ten, kto jest przeciw’, por. psł *\*pretivo* ‘przeciwno,



wbrew' i przymiotnik *\*protivъ*, *\*pretivъ*. W wyrazie można wydzielić sufiks *-ik* dodany do przymiotnikowej podstawy słowotwórczej (: *przeciwny*); **ratownik**: *Jako ratownik pocieszyć* (Michalzik 97) – ‘ten, kto ratuje’ (: *ratować*); **robotnik**: *Przyszła żona robotnika / Kupić mięsa od rzeźnika* (Domasz 78) – ‘ten, kto wykonuje robotę lub jest do roboty’ (: *robota*); **rolnik**: *Rolnik rzekł do swojej matki* (Schemionek 66) – ‘ten, kto pracuje na roli’ (: *rola*), **rzeźnik**: *Kupić mięsa od rzeźnika* (Domasz 78) – ‘ten, kto rzeza’ (: *rzezać*, *rzeżę* ‘rznąć, ciąć, krajać’) z wymianą z : ź.

Sufiks *-nik* rozszerzony dodatkowo formantem *-ow-* został poświadczony w wyrazie **domownik** ‘ten, kto mieszka, żyje z innymi w tym samym domu’: *Biada wiary domowników* (Gerss 13) – (: *dom*), a sufiks złożony *-el-nik* w wyrazie **czytelnik**: *Drugie słowo do czytelników* (Gerss 13) – ‘ten, kto czyta’ (: *czytać*).

Sufiks *-nica* < *\*-bn-ica* (1) jest sufiksem złożonym. Został poświadczony w wyrazie **czarownica**: *Czarownica rogi skręci* (Schemionek 67) – „ta, która czaruje” (: *czarować*), psł. *čarovati* ‘czynić czary, wykonywać praktyki magiczne, rzucać uroki’ [BoryśSE 91]. Wyraz *czarownica* można też analizować w oderwaniu od historii jego powstania jako nazwę żeńską: ‘kobieta czarownik’ utworzoną w wyniku zmiany paradygmatu z formantem *-a* i wymianą *k* : *c*.

Sufiks *-owa* w wierszach zamieszczonych w antologii tworzy nazwy zawodowe kobiet: **krawcowa**: *Klejcik niosła od krawcowej* (Domasz 86) – ‘kobieta krawiec’ (: *krawiec*) z wymianą *e* : *ø* i nazwy żon: **księdzowa**: *O pewnym kowalu, który do owdowiałej księdzowej po rajbie przyszedł* (Luśtych 80) – ‘żona księdza’ tu ewangelickiego pastora; **mistrzowa**: *Że mistrzową być nie chciała* (Luśtych 80) – ‘żona mistrza’ (: *mistrz*); **synowa**: *Matka do synowej gada* (Domasz 72) – ‘żona syna’ (: *syn*).

Sufiks *-uś* < *-uśb* poświadczono w wyrazie **rabuś**: *Lecz nagle rabusiów zgraja* (Michalzik 97) – ‘ten, kto rabuje’ (: *rabować*).

## 2.2. Derywat prefiksalny

Jedną nazwę osobową **nieprzyjaciel**: *Którą nigdy nam nie wydrze nieprzyjaciel srogi*. (Gerss 61) utworzono w wyniku derywacji prefiksальной od rzeczownika *przyjaciel*, por. wyżej. Wyraz ten należy zaliczyć do derywatów, w których prefiks modyfikuje znaczenie podstawy słowotwórczej, będąc jej zaprzeczeniem.

## 2.3. Nazwy osób utworzone w wyniku derywacji paradygmatycznej

Derywacja ta została wykorzystana zaledwie w kilku wyrazach. Formantem *-a* utworzono dwa wyrazy **kaleka**: *Kaleką z karczmy precz wyszasowano* (Luśtych 59) – (: *kaleczyć*) z wymianą *k* : *cz*; **narzęda**: *Żona bardzo ciężko wdycha*:

„*Ta narzęda była licha!*” (Schemionek 68) – od czasownika *narządzać, narządzić*, por. wyraz *narzędnik*.

Formant  $\emptyset$  tworzy trzy rzeczowniki: **kat**: *Ty kacie, zebyś go nie męczył* (Michalzik 97) – ‘ten, kto katuje’ (: *katować*); **stróż**: *I nam zesłał stróża swego*, (Gollub 16) – ‘ten, kto stróżuje’ (: *stróżować*); **śpieg**: *Śpiegów chwytać się szykujcie* (J.P. 74) – ‘ten, kto śpieguje’ (: *śpiegować* ‘szpiegować’), wyraz zapożyczony z niem. *spēhen* ‘wypatrywać, śledzić, szpiegować’.

## Wnioski

Przedstawione w pracy nazwy osób zaliczone do wyrazów niederywowanych stanowią około 45% wszystkich przedstawionych w pracy rzeczowników. Grupę wyrazów niederywowanych tworzą wyrazy rodzime i zapożyczenia. Wśród wyrazów obcych występują najczęściej wyrazy przejęte z języka niemieckiego.

W grupie rzeczowników derywowanych jest znacznie więcej nazw osób utworzonych sufiksalnie niż prefiksalnie i paradygmatycznie. Wszystkie derywaty można podzielić na mutacyjne i modyfikacyjne. Odczasownikowe formacje mutacyjne to derywaty należące do kategorii osobowych nazw wykonawców czynności. Tworzono je za pomocą sufiksów: *-acz, -ak, -al, -arz, -erz, -ca, -ec, -ic, -icz, -iciel, -el, -nica, -nik, -uś* oraz formantów paradygmatycznych *-a* i *- $\emptyset$* . Są to wyrazy znane i używane w polskim języku ogólnym: *bogacz, trębacz, słuchacz, pijak, kowal, lekarz, pasterz, następca, stwórca, wydawca, zbawca, wędrowiec, rodzic, nauczyciel, zbawiciel, żywiciel, czarownica, czarownik, grzesznik, ratownik, rzeźnik, czytelnik, rabuś, kaleka, kat, stróż* oraz derywaty o charakterze regionalnym, jak: *śpieg, swak, czyniciel, rządziciel, narzędnik, narzęda*.

Odrzeczownikowe formacje mutacyjne są mniej liczne. Utworzono je za pomocą sufiksów: *-an, -arz, -nik, -ownik, -owa*. Umieszczone w tej grupie rzeczowniki: *ewangelik, papieżnik, przeciwnik, domownik* można zaliczyć do kategorii słowotwórczej nazw zwolenników i wyznawców pewnych idei, poglądów i przekonań. Wyrazy *robotnik* i *rolnik* do odrzeczownikowych nazw zawodów, wyraz *karczmarz* do nazw działacza mających odniesienie do obiektu, *parafian, warszawian* do grupy nazw mieszkańców, wyraz *dziateczki* do nazw zbiorów, a wyrazy: *księdzowa, mistrzowa, synowa, syneska, panic* do kategorii słowotwórczej nazw pokrewieństw [Strutyński 264, Grzegorzczkova 51–52].

Utrwalone w wierszach poetów ludowych z Mazur rzeczowniki denominalne to także derywaty modyfikacyjne, do których należą nazwy żeńskie motywowane przez męskie: *czarownica, krawcowa*, nazwy deminutywne i hipokorystyczne: *chłopak, panek, synek, ciepluszek, pastuszek, majstreczek, synaczek, dziewczyna, córka, dziewczka, żonka*, jak też nazwa *dzieciątka* należąca do katego-

rii słowotwórczej nazw istot młodych oraz wyraz *młodzieniec* jako derywat od rzeczownika *młodzian*.

W zbiorze derywowanych nazw osób wypisanych z wierszy mazurskich pisarzy ludowych można wskazać dwa sufiksy: *-eska* i *-czek* charakterystyczne dla gwary mazurskiej, zachowane w wyrazach *syneska* ‘synowa’ i *synaczek* ‘syneczek’ derywowanych od podstawy *syn*.

#### Wykaz skrótów

- Bańkowski SE II – A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 2: L–P. Warszawa 2000.
- BoryśSE – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2006.
- SGP Karłowicz – *Słownik gwar polskich*. Ułożył J. Karłowicz. Tom piąty do druku przygotował J. Łoś. Kraków 1907.
- SGOWiM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. T. I: A–Ć. Red. Z. Stamirowska. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987; T. II: D–G. Red. Z. Stamirowska. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991; T. III: H–K. Red. Z. Stamirowska i H. Perzowa. Warszawa–Kraków 1993; T. IV: L–N. Red. H. Perzowa i D. Kołodziejczykowa. Warszawa–Kraków 2002; T. V: O–Ó. Red. H. Perzowa i D. Kołodziejczykowa. Warszawa–Kraków 2006.
- SJPDor. – *Słownik języka polskiego*. Red. naczelny W. Doroszewski. T. I–X. Warszawa 1958–1968.
- SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927. Wyd. fotooffsetowe. Warszawa 1952–1953.

#### Literatura

- Doroszewski W. (1928): *Monografie słowotwórcze*. Prace Filologiczne. T. XIII. Warszawa.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. (1998): Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa.
- Lehr-Spławiński T., Bartula Cz. (1973): *Zarys gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Grzegorzczkova R. (1979): *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Warszawa.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J. (1979): *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*. Warszawa.
- Pieśni duchowe i poemata światowe. Antologia mazurska* (2004): Wypisał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Chojnowski. Gołdap.
- Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych* (1996): Red. K. Kleszczowa. Katowice.
- Strutyński J. (1999): *Gramatyka polska*. Kraków.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Spławiński T., Urbańczyk S. (1965): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.



### **Summary**

The article presents personal nouns from poems written by the Masurians in the second half of the nineteenth century and separates derived and underived nouns. The derived names of people (deverbative and denominative mutant derivatives as well as denominatives modificational derivatives) are grouped accordingly to the type of derivation. Suffixal and paradigmatic derivatives are also separated.



Marta Dobrowolska  
Wrocław

## Kognitywna analiza metafor życia i śmierci w poezji Wisławy Szymborskiej

### Cognitive Analysis of Life and Death Metaphors in Poetry of Wisława Szymborska

The aim of the article is to present the linguistic analysis of selected poems of Wisława Szymborska in terms of the cognitive theory of metaphor. The results of the research show that the uniqueness and potency of this Polish poet lies in creative utilisation and subtle elaboration on generic-level metaphors, that can be hard to decipher for the reader. The study proves that the theory of conceptual metaphor provides us with the tools appropriate for the exploration of subtle and ambiguous matter of poetic language.

**Słowa kluczowe:** metafora pojęciowa, językoznawstwo kognitywne, metafora poetycka  
**Key words:** conceptual metaphor, cognitive linguistics, poetic metaphor

Szarpię życie za brzeg listka:  
przystanął? dosłyszało?  
Czy na chwilę, choć raz jeden,  
Dokąd idzie – zapomniało?  
(W. Szymborska: *Allegro ma non troppo*)

### 1. Wstęp

Celem artykułu jest analiza poetyckich realizacji metafor pojęciowych dotyczących życia i śmierci w wybranych utworach Wisławy Szymborskiej. Zgodnie z twierdzeniem Lakoffa i Johnsona (1988) metafora występuje powszechnie w naszej codzienności – nie można ograniczyć jej roli jedynie do literatury czy sytuacji związanych z użyciem języka w celach retorycznych. Metafory stanowią nie tyle aspekt języka, ile przede wszystkim istotny mechanizm rozumowania, tworząc system o wysokim stopniu koherencji i systematyczności.

Metafora w modelu Lakoffa i Johnsona polega na relacji odwzorowania pomiędzy dwiema domenami: źródłową i docelową. Część struktury domeny źródłowej (np. SEN) zostaje przepisana na domenę docelową (ŚMIERĆ), co sprawia, że pewne aspekty domeny docelowej są pojmowane w kategoriach odpowiadających im elementów domeny źródłowej. Przykładowa metafora ŚMIERĆ TO SEN znajduje swoje odzwierciedlenie w codziennych wyrażeniach, takich jak: „sen wieczny”, „zasnął w pokoju”, „już się nie obudzi”. Ze stanem snu kojarzymy m.in.: brak aktywności fizycznej, brak świadomości i kontaktu z innymi, odpoczynek. W wyniku odwzorowania tych aspektów na domenę śmierci, konceptualizujemy śmierć jako stan, w którym dobiega końca nasza aktywność, kończą się trudy związane z życiem, nie kontaktujemy się z żywymi. Oczywiście są to tylko niektóre aspekty potocznego myślenia o śmierci, różne metafory uwypuklają bowiem i ukrywają różne aspekty danego pojęcia. Częstkowość struktury metaforycznej jest jednym z powodów sceptycznego podejścia innego językoznawcy kognitywnego, Johna R. Taylora do teorii Lakoffa i Johnsona (Taylor 2007). Zwolennicy teorii metafory pojęciowej nie uznają tej cechy za jej słaby punkt. Lakoff, analizując działanie metafory w języku, sformułował tzw. zasadę inwariancji: „odwzorowanie metaforyczne zachowuje kognitywną topologię (to jest, strukturę schematów wyobrażeniowych) dziedziny źródłowej w sposób zgodny z inherentnymi właściwościami dziedziny docelowej” (Libura 2000: 64). Odwzorowanie z domeny źródłowej nie przebiega w sposób mechaniczny – to struktura dziedziny docelowej decyduje o tym, jakie elementy dziedziny źródłowej są odwzorowywane. W jednym z rozdziałów książki *Metafory w naszym życiu* jej autorzy stwierdzają, że niewykorzystana część metafory pojęciowej stanowi tworzywo języka poetyckiego (Lakoff, Johnson 1988: 77–79).

Metafory pojęciowe wynikają z ludzkiego doświadczenia – związanego z ciałem, interakcjami z drugim człowiekiem oraz ze środowiskiem naturalnym. Przykładowo, metafora KONTROLA TO BYCIE NA GÓRZE wywodzi się z pierwotnego doświadczenia walki między dwojgiem ludzi – ten, który przygwoździ przeciwnika do ziemi swoim ciałem, ma nad nim przewagę i wiążącą się z nią kontrolę. Źródłem takiej, a nie innej struktury metafor – oprócz uniwersalnego ludzkiego doświadczenia – jest kulturowe ugruntowanie pewnych wzorców i stereotypów. W przypadku wielu metafor trudno jest rozdzielić oba te źródła. Dla językoznawstwa kognitywnego istotne jest przede wszystkim przekonanie, że język nie odwołuje się do jakiejś abstrakcyjnej, obiektywnej rzeczywistości, ale podejmuje próbę porządkowania różnorodnych doświadczeń w sposób antropocentryczny.

Lakoff i Johnson dzielą metafory na ogólne i bardziej szczegółowe. Te pierwsze, do których można zaliczyć takie odwzorowania, jak: ZDARZENIA TO DZIAŁANIA, GÓRA TO DOBRZE – DÓŁ TO ŹLE, PATRZENIE TO DOTYKANIE, są podstawą dla metafor bardziej szczegółowych, które mogą stanowić rozwinięcie pewnych ich aspektów. Metafory mogą też powstawać przez połączenie dwóch lub kilku innych metafor.

Rozwinięciem kognitywnej teorii metafory jest praca Lakoffa i Turnera (1989), której przedmiotem jest rola metafor pojęciowych w języku literackim. Badacze opisują głównie metafory dotyczące życia, śmierci i czasu (w książce Lakoffa i Johnsona tylko ten ostatni typ metafor został opisany dość szczegółowo), badają jednak ich funkcjonowanie nie w wypowiedzeniach wziętych z języka potocznego, lecz na gruncie poezji. Podkreślając automatyczność, dostępność, łatwość używania narzędzi, jakimi są metafory pojęciowe dla każdego użytkownika języka, śledzą, w jaki sposób poeci przekształcają je i rozwijają, np. zestawiając metafory dotyczące nieraz sprzecznych aspektów domeny docelowej. Fenomen rozumienia przekazu poetyckiego jest wynikiem tego, że czytelnicy oraz poeci posługują się tymi samymi narzędziami (Lakoff, Turner 1989: XI). Nawet najbardziej kunsztowne i subtelne zastosowanie metafor pojęciowych jest dla odbiorcy poezji zrozumiałe. Jesteśmy – w sposób przez nas niedostrzegalny – odsyłani do metafor konstytuujących nasze myślenie o świecie, o nas samych i o wszelkich dziedzinach abstrakcyjnych.

Szczególnie istotne z punktu widzenia niniejszej analizy są dwa zagadnienia, szczegółowo omówione w pracy Lakoffa i Turnera. Pierwszym z nich jest mechanizm tworzenia personifikacji, w szczególności personifikacji śmierci oraz czasu – zarówno tych kulturowo utrwalonych, jak i tworzonych w wyobraźni poetów. Badacze podkreślają, że nie istnieją metafory będące odwzorowaniem z domeny osoby na domenę śmierci (podobnie: czasu), tj. metafory automatycznie personifikujące śmierć. Myślenie o śmierci bądź czasie jako o osobie nie ma swojego źródła w jakiejś ogólnej metaforze. Nie istnieją metafory ŚMIERĆ TO OSOBA ani CZAS TO OSOBA, których uszczegółowieniem byłby obraz śmierci jako kosiarza czy przewoźnika, a czasu jako lekarza bądź złodzieja. Personifikacja powstaje dzięki dostarczeniu agensa przez domenę źródłową metafory ZDARZENIA TO DZIAŁANIA. Wyjątkowe w tej metaforze jest to, że dwie domeny, źródłowa i docelowa, nie różnią się stopniem abstrakcyjności ani zawartością pojęciową: w rzeczywistości działanie jest bowiem typem zdarzenia (zdarzeniem z udziałem agensa). W wyniku odwzorowania z domeny działania na domenę zdarzeń – zdarzenie otrzymuje strukturę rezultatu działania: wraz z agensem, który wywołuje to działanie (Lakoff, Turner 1989: 74–76). Przykładowo, obraz śmierci jako kosiarza powstaje w wyniku zestawienia dwóch metafor. Metafora ZDARZENIA TO DZIAŁANIA nadaje zdarzeniu śmierci strukturę rezultatu działania oraz dodaje agensa, który jest tym, kto powoduje zdarzenie śmierci. Z kolei metafora LUDZIE TO ROŚLINY może być rozwinięta dzięki obrazowi uprawy roślin, w którym kres życia roślin wyznaczają zbiory. Wtedy to śmierć będzie pojmowana jako osoba dokonująca zbioru plonów (kosiarz).

Drugim istotnym zagadnieniem jest kwestia koherencji, czyli wzajemnej spójności metafor zbudowanych na różnych domenach źródłowych. Koherencja pewnej grupy metafor może wynikać z faktu, że wywodzą się one wszystkie

z jednej ogólnej metafory lub z połączenia kilku metafor. Jednak w przypadku metafor CZAS ŻYCIA TO DZIEŃ, CZAS ŻYCIA TO ROK, ŻYCIE TO PŁOMIEŃ, ŻYCIE TO OGIEŃ, ŻYCIE TO CENNA WŁASNOŚĆ, ŻYCIE TO OBECNOŚĆ TUTAJ I ŻYCIE TO PŁYN nie istnieje jedna podstawowa metafora, dzięki której zagwarantowana byłaby spójność relacji między nimi. Łączą się one ze sobą za sprawą powszechnego przekonania dotyczącego struktury domeny życia: jest ono postrzegane jako cykl, który kończy się tam, gdzie się rozpoczął; jego struktura zawiera trzy stadia: pierwsze – kiedy jeszcze nie żyjemy, drugie – kiedy żyjemy, trzecie – po śmierci. Ponieważ domena docelowa ŻYCIE jest zbudowana w taki sposób, naturalne jest, że pojmujemy je w kategoriach metafor, których domeny źródłowe mają taką samą trzyczęściową strukturę (Lakoff, Turner 1989: 86).

Inny rodzaj koherencji da się zauważyć w metaforze ŻYCIE TO PŁOMIEŃ, która jest połączeniem metafor ŻYCIE TO ŚWIATŁO i ŻYCIE TO CIEPŁO. Te dwie metafory są bardzo podstawowe i ogólne. Ich połączenie prowadzi do rozwiniętej wersji teorii życia jako cyklu: przy narodzinach mamy niewiele energii; ilość energii wzrasta wraz z naszym dojrzewaniem, a spada znów w starości. W ten sposób powstaje metafora ŻYCIE TO CYKL PRZYBYWANIA I UBYWANIA ENERGII (Lakoff, Turner 1989: 87).

Zdaniem autorów *More than Cool Reason* metaforyczne odwzorowanie powinno zachowywać strukturę zarówno domeny docelowej, jak i źródłowej. Agnieszka Libura (1998) podaje w wątpliwość założenia Lakoffa i Turnera, wyznajując przykłady „metafor poetyckich, które nie są spójne w tym sensie, że nie spełniają wymogów jednoznacznego odwzorowania struktury domeny źródłowej na docelową, a sprzeczności w nich zawarte nie pełnią w utworze żadnej funkcji” (Libura 1998: 223). Złamanie reguł odwzorowania może być celowym zabiegiem autora, elementem gry sensami, szukaniem dobitnej formy wyrazu; często jednak nie jest obciążone funkcjonalnie – nawet jeśli było to celem twórcy: wystarczy bowiem, że zabieg ten nie jest dostrzegalny dla przeciętnego czytelnika.

W niniejszym artykule przyjęto strategię analizowania tych przekształceń metafor pojęciowych, które noszą znamiona celowości, tj. można wskazać mechanizm ich powstawania oraz funkcję, jaką spełnia taki zabieg w utworze.

## 2. Metaforyczna struktura wybranych wierszy Wisławy Szymborskiej

Przy doborze utworów do analizy szczególną uwagę zwrócono przede wszystkim na te wiersze, w których kilka metafor nakłada się na siebie, tak że jedna przekształca strukturę drugiej bądź intensyfikuje tworzony obraz. Konstrukcja niektórych utworów Szymborskiej w całości opiera się na podstawowych metaforach dotyczących życia i śmierci, w innych pojawiają się jedynie fragmenty, w których dostrzec można odwołanie do metafor pojęciowych. W ana-

lizie skupiono się na tych metaforach, które organizują nasze myślenie o życiu i śmierci, inne metafory pojęciowe przywoływane są dopiero wtedy, gdy wydają się istotne dla rozumienia utworu.

### *Do serca w niedzielę*

Wiersz ten w całości został zbudowany wokół metafor konstytuujących nasze myślenie o życiu i śmierci. W pierwszej części czytelnik napotyka personifikację serca (narząd wewnętrzny obdarzony został cechami ludzkimi, takimi jak pracowitość i pilność), która stanowi zarazem uosobienie życia:

Dziękuję ci, serce moje,  
że nie marudzisz, że się uwijasz  
bez pochlebstw, bez nagrody,  
z wrodzonej pilności.

Wiązanie wszelkiej aktywności ludzkiej, zarówno fizycznej, jak i duchowej, z pracą serca ma swoje źródło w metonimiach CZŁOWIEK TO SERCE i ORGANIZM TO SERCE. Mówimy, że robimy coś „całym sercem” (tzn. całkowicie się angażując) i że „serce przestało bić” (człowiek umarł).

Lakoff i Turner wymieniają szereg personifikacji śmierci oraz czasu, nigdy jednak nie wspominają o personifikacjach życia. Być może personifikacja życia jest niemożliwa, ponieważ nie myślimy o nim w kategoriach zdarzenia, ale procesu bądź stanu, w odróżnieniu od śmierci, która może być konceptualizowana jako jednorazowe zdarzenie – np. zebranie plonów (jest też pojmowana w kategoriach stanu). Mimo dominującego w naszym codziennym myśleniu sposobu konceptualizowania życia można wskazać pewne momenty, np. narodziny, będące zdarzeniami, do których mogłaby się odnosić ogólna metafora ZDARZENIA TO DZIAŁANIA, stanowiąca źródło personifikacji. Życie mogłoby więc być metaforyzowane jako osoba powołująca do życia bądź działająca na rzecz jego podtrzymania.

W dalszej części utworu personifikacja ta łączy się z metaforą ŻYCIE TO PODRÓŻ, na którą wskazuje porównanie rytmiczności skurczów serca do cyklicznego spychania łodzi na morze.

Każdy twój skurcz  
jest jak zepchnięcie łodzi  
na pełne morze  
w podróż dookoła świata.

Mamy tu do czynienia z wyraźnym nawiązaniem do jednej z kulturowo utrwalonych personifikacji śmierci: mitologicznego Charona przewożącego zmarłych przez nieruchome wody Styksu. W tych czterech wersach zostały zestawione, a w zasadzie połączone dwa obrazy: życia jako morskiej podróży i jednocześnie życia jako momentu – nieustannie powtarzanego – rozpoczynania tej podróży na nowo, którego sprawcą jest niestrudzony agens, personifikacja życia. Obraz cyklicznych narodzin kłóci się z powszechnym przekonaniem o tym, że życie ma jakąś z góry określoną długość (niczym droga, po której się przemieszczamy), która z każdą sekundą ulega skróceniu. Tutaj każdy moment jest wyruszeniem w podróż dookoła świata, czyli w absolutne nieznanie pod każdym względem. To niesłychany potencjał tkwiący w życiu wysuwa się w tym utworze na pierwszy plan.

Podmiot liryczny mówi dalej: „raz po raz / wyjmujesz mnie z całości / nawet we śnie osobną”. Wyjmowanie, niczym z pudełka, na oznaczenie stwarzania jest zakorzenione w metaforze OBIEKT POWSTAJE Z SUBSTANCJI, która jest koherentna z metaforą SUBSTANCJA TO POJEMNIK. Wytwarzanie przedmiotu z substancji (np. robienie posągu z gliny) konceptualizujemy jako wyciąganie rzeczy z pojemnika. W wierszu Szymborskiej wydobywanie z bezmiennej masy wszystkiego osobnej jednostki jest rozwinięciem tej właśnie metafory, ze zwróceniem uwagi na powtarzalność tego procesu.

Wyjmowanie z pudełka łączy się z metaforą ŚMIERĆ TO SEN, autorka uwypukla aspekt snu, który w potocznym odwzorowywaniu domeny snu na domenę śmierci jest ukrywany: budzenie się ze snu – śmierci.

Dbasz, żebym nie prześniła się na wylot,  
na wylot,  
do którego skrzydeł nie potrzeba.

Zgodnie z koncepcją przedstawioną w tym utworze, nasze życie z każdą chwilą zaczyna się na nowo. Zacytowany wyżej fragment przywołuje wizję snu, z którego nie da się obudzić – definitywnej śmierci – która jest tożsama z „prześnieniem się na wylot”. Domena śmierci została wskazana za sprawą neologizmu *prześnić się* oraz wyrażenia *na wylot*. Użyte po raz pierwszy oznacza ono ‘dokładnie, do głębi, całkowicie, zupełnie’ (USJP), natomiast w zwrocie „na wylot, do którego skrzydeł nie potrzeba” odnosi się do śmierci konceptualizowanej jako odlot z tego świata, do którego faktycznie nie trzeba skrzydeł, bo dokonuje się bez naszej woli, bez naszego udziału. Warto zauważyć, że już samo wyrażenie „prześnić się na wylot”, dzięki metaforze ŚMIERĆ TO SEN, przywodzi na myśl śmierć, zaś zwrot „na wylot, / do którego skrzydeł nie potrzeba” silniej ujawnia domenę śmierci za pomocą, przywoływanej przez siebie, innej metafory. Komplementarna z metaforą ŚMIERĆ TO SEN metafora ŻYCIE TO DZIEŃ, pojawia się w kolejnej części wiersza.



Dziękuję ci, serce moje,  
że obudziłam się znowu

Wyjście z ciemności nocy (to wtedy przeważnie śpimy), przebudzenie, które uchroniło po raz kolejny przed śmiercią, to kolejny przejaw konsekwentnego budowania obrazu życia jako ciągłego powtarzania aktu narodzin człowieka.

### *Wrażenia z teatru*

Wiersz ten można odczytywać na co najmniej dwóch płaszczyznach. Pierwszą z nich jest relacja z pobytu w teatrze w połączeniu z wnikliwą refleksją na temat tego, co się w nim dzieje. Ta interpretacja nie będzie przedmiotem analizy; wiersz ten zostanie potraktowany jako rozważania na temat życia i śmierci.

Mamy tu do czynienia z właściwie jedną, lecz niezwykle produktywną i silnie zakorzoną w naszej kulturze metaforę pojęciową – ŻYCIE TO TEATR. Wielość wyrażen języka potocznego, np. „tego nie było w scenariuszu”, „jaka jest twoja rola w tym wszystkim?”, „uratował przedstawienie”, świadczy o rozpowszechnieniu jej w naszym myśleniu. Prototypowa sztuka teatralna ma strukturę (prolog, akty, sceny, epilog), która jest odwzorowywana na poszczególne elementy domeny życia. Narodziny to prolog lub pierwszy akt, śmierć to akt piąty bądź epilog, znaczące momenty naszego życia możemy dzięki tej metaforze nazywać punktami kulminacyjnymi.

Sposób, w jaki Szymborska wykorzystuje tę metaforę, nie jest jednoznaczny. Już na początku utworu pojawia się element niewystępujący w konwencjonalnych realizacjach metafory życia jako teatru:

Najważniejszy w tragedii jest dla mnie akt szósty:  
zmarłychwstawanie z pobojuisk sceny,  
[...] ustawianie się w rządzie pomiędzy żywymi.

Skoro ŻYCIE TO TEATR (PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE), to zapewne akt szósty byłby określeniem wydarzeń mających miejsce po śmierci. Zgadzałoby się to z uwypuklonym w wierszu aspektem makabrycznym teatru, kojarzącym się z dramatem Szekspirowskim.

Kolejne wersy utworu rzucają nowe światło na metaforę i sposób wykorzystania w niej domeny teatru:

wściekłość podaje ramię łagodności,  
ofiara patrzy błogo w oczy kata,  
buntownik bez urazy stąpa przy boku tyrana.

To ironiczne przywołanie eschatologicznej wizji pokoju mesjańskiego z Księgi Izajasza (Iz 11, 6–8) uogólnia znaczenie omawianej metafory pojęciowej. Może mieć ona postać ŚWIAT TO TEATR (ujawniającej się w znanym toposie *theatrum mundi*), w którym poszczególne żywoty to role w przedstawieniu.

Pełne zainteresowania spojrzenie na zjawiające się postacie zmarłych przeobraża się pod koniec utworu. Podmiot liryczny traci swój dystans, kiedy opada kurtyna, a w szparze między nią i podłogą widać rękę sięgającą po kwiat lub miecz.

Dopiero wtedy trzecia, niewidzialna,  
spełnia swoją powinność:  
ściska mnie za gardło.

Definitywne opadnięcie kurtyny, na zawsze oddzielające żywych od zmarłych, można rozumieć dwojako: jako ostateczne odejście na tamten świat, pograżenie się w nicości, otchłani lub wstąpienie w obłoki – w odróżnieniu od przejściowego momentu przebywania na scenie, które można by utożsamić np. z pogrzebem. Inna interpretacja wymaga oderwania się od porządku chronologicznego, według którego przebiega ludzkie życie, i skupienia się na porządku refleksji. Rozważając śmierć jako taką, bierzemy pod uwagę rozwiązania, które podsuwa nam kultura czy religia – np. wspólne spotkanie z innymi zmarłymi lub powszechny pokój – kiedy wszystko ma swoje miejsce, każdy zachowuje rolę i kostium (dobrego i złego, ofiary i kata). Dopiero zetknięcie z nagim, nieobudowanym pewnością pozaziemskiego życia faktem zgonu, poraża, „ściska za gardło” i odsłania słabość nie tylko zmarłego, ale i żywego, który próbuje nadać wszystkiemu sens.

Siłą tego wiersza jest, inaczej niż w pozostałych analizowanych utworach, rozwinięcie jednej produktywnej metafory i nadanie temu rozwinięciu takiej struktury, że możliwe, a wręcz konieczne jest jednoczesne odczytywanie co najmniej dwóch sensów utworu.

### ***Labirynt***

Wiersz ten jest zapisem wędrówki w labiryncie: przechodzenia od ściany do ściany, skręcania w lewo bądź w prawo, ciągłych wyborów kierunku i drogi. Przywołuje on w naszym umyśle schemat wyobrazeniowy<sup>1</sup> ścieżki, w którym konkretne miejsca oznaczają cele. Labirynt kojarzy się przede wszystkim z me-

<sup>1</sup> Schematami wyobrazeniowymi (*image schemas*) nazywane są przedpojęciowe, dynamiczne struktury wiedzy wyłaniające się w toku interakcji z otoczeniem i tworzące podwaliny myślenia abstrakcyjnego. Do schematów wyobrazeniowych należą m.in.: RÓWNOWAGA, POJEMNIK, CENTRUM-PERYFERIE, CYKL (Libura 2000: 27–36).

taforą dotyczącą umysłu: UMYŚL TO CIAŁO PORUSZAJĄCE SIĘ W PRZESTRZENI, zgodnie z którą ścieżka to sposób rozumowania, rozdroża to konieczność dokonania wyboru itd. Labirynt, który z definicji jest zagadką, angażuje przede wszystkim ludzki rozum. Ciągłe wędrowanie jest też uszczegółowieniem metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ: osoba idąca labiryntem zmierza również do miejsca ostatecznego przeznaczenia, którym jest wyjście z labiryntu. Nie jest jednak oczywiste, że labirynt odnosi się do życia, może on bowiem obrazować po prostu drogę mentalną, czyli rozumowanie. Rzeczywisty temat wiersza zostaje ujawniony pod koniec utworu. Wcześniej jednak można wskazać metaforę ŻYCIE TO ZNIEWOLENIE – korespondującą z obrazem labiryntu, będącego rodzajem więzienia, a przynajmniej miejsca, z którego bardzo trudno się wydostać. Wrażenie zamknięcia podmiotu lirycznego intensyfikuje ikoniczność wiersza: tekst mieści się między dwoma myślnikami – tak jak labirynt nie ma właściwego początku ani końca – i podzielony jest na krótkie wersy, które przywołują skojarzenie z krótkimi odcinkami drogi labiryntu. Metafora zniewolenia staje się bardziej wyrazista w świetle końcowego fragmentu:

Gdzieś stąd musi być wyjście,  
to więcej niż pewne.  
Ale nie ty go szukasz,  
to ono cię szuka,  
to ono od początku  
w pogoni za tobą,  
a ten labirynt  
to nic innego jak tylko,  
jak tylko twoja, dopóki się da,  
twoja, dopóki twoja,  
ucieczka, ucieczka –

Metafora ŚMIERĆ TO WYZWOLENIE („Gdzieś stąd musi być wyjście”) jest tutaj zestawiona z personifikacją śmierci jako osoby, która nas goni. W wyniku tego połączenia powstaje obraz wyjścia, które ściga człowieka, mimo że pozornie to on jego szuka. Drugim paradoksem wyłaniającym się z tego utworu jest postawa człowieka uwięzionego, który nie pragnie wyzwolenia i ucieka przed nim, jak długo tylko może.

Pojęcie śmierci jest konceptualizowane w ludzkim umyśle na wiele różnych sposobów, a dzięki różnorodnym dokonywanym przez poetów przekształceniom ogólnych i schematycznych metafor powstają wiersze prezentujące całkowicie różny do niej stosunek. Może być ona powrotem do rodzinnego domu, a równie dobrze podróżą na wątlej tratwie po wzburzonym morzu (Lakoff, Turner 1989: 67–69). Ta wielość spojrzeń jest dowodem na niejednoznaczny stosunek czło-

wieka do śmierci. *Labirynt* jest przykładem wiersza, który stara się uchwycić tę ambiwalencję i uzmysłowić paradoks ludzkiego życia, będącego swego rodzaju pułapką (labiryntem), z której chcielibyśmy w jakiś sposób się wyzwolić – stąd różne ścieżki, schodki i piętra – a jednocześnie nie chcemy wyzwolenia; boimy się tego, co nieznanne, czyli śmierci, która jest tak naprawdę jedynym wyjściem z labiryntu.

### ***Bagaż powrotny***

W kolejnym wierszu mowa jest o śmierci dzieci. W odróżnieniu od poprzedniego nie operuje on kunsztowną symboliką, jest oszczędny w słowach, pełen prostoty. Rozwinięte w nim zostały dwie metafory pojęciowe: ŚMIERĆ TO ODJAZD I ŻYCIE TO ŚWIATŁO – ŚMIERĆ TO CIEMNOŚĆ. Już tytuł wskazuje na istotne dla tego utworu znaczenie pojmowania życia jako cyklu, który kończy się tam, gdzie się zaczął. Śmierć została ukazana jako przedwczesny powrót do miejsca, w którym przebywał człowiek przed urodzeniem. W bagażu, który stanowi istotny składnik domeny podróży, zmarłe dzieci zabierają ze sobą to, co udało im się otrzymać w życiu – wspomnienia z pobytu na tym świecie, które są konceptualizowane jako rzeczy. Motyw pobytu na ziemi jako okazji do zdobycia czegoś nieosiągalnego gdzie indziej pojawia się również w wierszu Szymborskiej *Wersja wydarzeń*, kończącym się obrazem śmiałków, którzy zdecydowali się żyć na Ziemi, powracających (ale nie do miejsca, z którego wyszli) i niosących „coś pozyskanego”. Można uznać ten motyw za rozwinięcie metafory życia jako czegoś cennego, jednak w przypadku przedwczesnie zmarłych dzieci to, co cenne: krótkie życie często wypełnione cierpieniem, ma dla patrzącego z boku małą wartość.

W zakończeniu wiersza pojawia się pytanie o istotę życia tak krótkiego, że niemal niezauważalnego:

Cóż dopiero powiedzieć o jednym dniu życia,  
o minucie, sekundzie:  
ciemność i błysk żarówki i znów ciemność?

Uwidacznia się tu trójczłonowa struktura domeny docelowej: pierwsze stadium to „ciemność” (stan przed życiem), drugie – „błysk żarówki” (życie), trzecie – „znów ciemność”. Tym razem jednak domeną źródłową jest światło, a dokładnie żarówka, której szybkość zapalania się i gaśnięcia sprzyja zwróceniu uwagi na krótkość życia.

Spójność tego utworu nie jest oczywista, zarówno z powodu rozszerzającej się podejmowanej przez niego tematyki – od dramatu przedwczesnej śmierci do pozostawającego bez odpowiedzi pytania, czy istnieje jakaś miara, którą można

by zmierzyć życie jako takie – jak i wykorzystania różnych metafor, z których jedna zdaje się mówić bardziej o śmierci, a druga bardziej o życiu. Jest jednak zachowana dzięki koherencji między metaforami, której źródłem jest pojmowanie życia jako cyklu kończącego się tam, gdzie znajduje się jego początek.

### *Spacer wskrzeszonego*

Jest to wiersz, którego głównym tematem są śmierć i życie, zatem cała jego struktura oparta jest na pojęciowych metaforach życia i śmierci. Co ciekawe, śmierć nazwana po imieniu jest właściwie śmiercią w cudzysłowie, ponieważ bohater wiersza, pan profesor, wciąż żyje. Jest to jednak życie niesamodzielne, wymagające ciągłej troski ze strony innych. Obraz spacerku, na który został zabrany profesor, stanowi odwołanie do metafory ŻYCIE TO DROGA. W tym wypadku nie jest to droga, której przemierzanie oznacza osiąganie kolejnych celów, tylko mały spacer, który donikąd nie prowadzi. Takie przetworzenie metafory życia jako drogi konotuje wyrazistą aksjologię – życie, na które został skazany profesor jest w zasadzie czymś jałowym, kręceniem się w kółko. Użycie zdrobnienia celowo infantylizuje sytuację: fizyczne ograniczenia profesora zdają się cofać go do poziomu dziecka, które ledwie potrafi chodzić, odbierać bodźce i rozpoznawać swoje najprostsze potrzeby. Powracanie do dzieciństwa ma jednak tutaj dodatkowy wymiar, który wyłania się wraz z obrazem niani:

A na końcu alei znowu ta stara jak świat,  
niejowialna, nierumiana,  
trzy razy stąd przepędzana,  
podobno niania prawdziwa.

Personifikacja śmierci wywodzi się z metafory ŚMIERĆ TO ODJAZD (ODEJŚCIE), ale podobnie jak w poprzednim wierszu, odjazd jest powrotem do miejsca, w którym się przebywało przed narodzinami. Tym razem jest to powrót w konkretne miejsce: odwołano się tutaj do rozpowszechnionego w naszej kulturze myślenia o śmierci jako o powrocie do rodzinnego domu, znajdujące swoje odzwierciedlenie w przedstawieniach śmierci jako np. portiera otwierającego drzwi domu w wierszu Emily Dickinson „Because I could not stop for Death” (Lakoff, Turner 1989: 4–5). Tutaj personifikacją jest niania, o delikatnie zasugerowanych cechach kostuchy, której postać wydobywa z domeny powrotu do domu kontekst dzieciństwa, co dodatkowo spaja fizjologiczne podobieństwo profesora do dziecka z domeną dom – śmierci. W chwili obecnej profesor znajduje się niejako w fazie przejściowej między życiem i śmiercią, skoro tak wyraźnie widzi postać śmierci „na końcu alei”.

Pan profesor chce do niej.  
Znów się nam wyrzywa.

Lekarzom nie udaje się zatrzymać profesora, który w większym stopniu należy już do „tamtego świata”. Śmierć tym razem jest czymś pożądanym przez człowieka – tak jak powrót do domu po długiej, męczącej podróży, czymś, do czego wręcz garnie się udręczony cierpieniem człowiek.

### *Pożegnanie widoku*

Jest to utwór mówiący o miłości i śmierci, relacja między tymi dwoma zjawiskami stanowi klucz do rozumienia dokonanych w nim przekształceń metafor pojęciowych. Na samym początku wiersza czytamy słowa odsyłające nas do metafory CZAS ŻYCIA TO ROK – koherentnej z metaforą LUDZIE TO ROŚLINY – w której cechy przyrody charakterystyczne dla konkretnych pór roku odpowiadają różnym stanom ludzkiego ciała i ducha w ciągu jego życia. Wiosną drzewa i krzewy obrastają liśćmi, a pąki rozwijają się w kwiaty – tak i człowiek na początku życia zaczyna rosnąć i rozwijać się. Lato odpowiada dojrzałości, jesień – stopniowemu zamieraniu aktywności, natomiast zima – pora roku, kiedy rośliny pozbawione są liści i nie rodzą owoców – odpowiada śmierci. W tym utworze podmiot liryczny ukazuje kontrast między faktem śmierci swojego ukochanego a bujnym rozkwitem przyrody na wiosnę.

Nie mam żalu do wiosny,  
że znowu nastała.

[...] Rozumiem, że mój smutek  
nie wstrzyma zieleni.

Aby lepiej zrozumieć ten kontrast, należy przywołać bardziej szczegółowe metafory: ŚMIERĆ TO ZIMA i NARODZINY TO WIOSNA. Wiosna życia jest okresem nie tylko dojrzewania fizycznego, ale i zwiększenia witalności we wszystkich jej aspektach – w tym utworze podkreślony został rozwój miłości, która jest tematem całego wiersza.

Na końcu pojawiają się zwroty implikowane znacznie bardziej ogólną metaforą ŻYCIE TO BYCIE TUTAJ. Nie jest łatwo ją dostrzec ze względu na specyficzną postawę bohaterki lirycznej. Nie zgadza się ona na „powrót tam” – czyli do życia.

Przywilej obecności –  
rezygnuję z niego.

Na tyle Cię przeżyłam  
i tylko na tyle,  
żeby myśleć z daleka.

Znajduje się mentalnie bliżej śmierci, dlatego to życie, a nie śmierć stanowi dla niej „tam”, obserwowane z daleka. Utrata ukochanej osoby powoduje rezygnację – przynajmniej mentalną – z obecności, czyli życia.

Zakończenie wiersza wraz z twórczym wykorzystaniem metafory pojęciowej ma istotny wpływ na rozumienie obrazów znajdujących w początkowych partiach wiersza. Intensywne życie świata, metaforycznie ukazane jako odradzająca się przyroda, kontrastuje nie tylko ze śmiercią ukochanego, ale i duchową śmiercią podmiotu lirycznego.

### *Sen*

Drugi spośród analizowanych wierszy utwór o miłości opisuje spotkanie ze zmarłym ukochanym, które ma miejsce we śnie bohaterki wiersza. Potocznie mówiąc, narzeczony przyśnił się dziewczynie. Dlaczego sen jest tak dogodną okazją do spotkania ze zmarłym? Czy została tu wykorzystana metafora śmierci jako snu? Przed udzieleniem odpowiedzi na te pytania należy przyrzeć się innym metaforom wykorzystanym w tym wierszu.

O tym, że narzeczony nie żyje, informuje pierwszy wers: „Mój poległy, mój w proch obrócony, mój ziemia”. „Poległy” nie musi oznaczać śmierci na wojnie, może być odwołaniem do metafory POZOSTAWANIE PRZY ŻYCIU TO WALKA – ŚMIERĆ TO PRZEGRANA W WALCE. Nie znaczy to, że śmierć na wojnie należy wykluczyć, zwłaszcza w przypadku osób z pokolenia autorki, dla której doświadczenie wojny wiąże się z jej młodością i która mogła stracić w tamtym czasie kogoś bliskiego. Bez wątplenia za to została zastosowana tutaj metonimia MIEJSCE ZAMIAST OSOBY – ciało zmarłego leży w ziemi, więc został on nazwany „mój ziemia”.

Kolejną metaforą jest metafora ŻYCIE TO OBECNOŚĆ TUTAJ – ŚMIERĆ TO ODEJŚCIE (ODJAZD), wykorzystana w ciekawy sposób, zmarły wyrusza bowiem z odległego miejsca – z powrotem. Metafora ŚMIERĆ TO CIEMNOŚĆ w połączeniu z metaforą śmierci jako odejścia tworzy obraz drogi przez mrok. Gdy kochankowie zbliżają się do siebie, między nimi pojawiają się elementy budujące świat do złudzenia przypominające prawdziwy: łąka, niebo, ptaki, góry, rzeka. To, co następuje potem, jest niezwykle, zarówno jako obraz poetycki, jak i z punktu widzenia gry metafor pojęciowych.

[...] dzień i noc stają się równoczesne,  
a wszystkie pory roku zaznawane naraz.



Księżyc czterokwadowy wachlarz rozpościera,  
Wirują płatki śniegu razem z motylami  
i z kwitnącego drzewa spadają owoce.

Zostały zderzone ze sobą metafory: ŻYCIE TO DZIEŃ i ŚMIERĆ TO NOC, CZAS ŻYCIA TO ROK (a LUDZIE TO ROŚLINY) oraz ŻYCIE TO CYKL PRZYBYWANIA I UBYWANIA ŚWIATŁA (kolejne kwadry księżyca). Szczególny efekt został uzyskany przez porównanie księżyca do wachlarza. Kolejne zmiany faz księżyca w przyśpieszeniu wywołują efekt ruchu, przypominającego rozwijanie i zwijanie wachlarza. Księżyc, który znajduje się we wszystkich kwadrach jednocześnie, wygląda jak jedno szybkie rozpostarcie wachlarza. Ten zabieg – odwołanie się do wyobraźni wzrokowej – jest przykładem metafory obrazowej (*image metaphor*, ‘one-shot’ *metaphor*), niebędącej odwzorowaniem z domeny źródłowej na docelową, lecz powstającej w wyniku nałożenia na siebie dwóch skonwencjonalizowanych obrazów (Lakoff, Turner 1989: 89–96). Dzień i noc, cykl pór roku, księżyc przestały spełniać swoje funkcje – życie i śmierć zlały się w jedno, a proces ciągłych zmian uległ zawieszeniu, skoro księżyc ma jednocześnie cztery kwadry, śnieg wiruje wraz z motylami, nie ma podziału na dzień i noc. Dzieje się to za sprawą snu, który jest pomostem między życiem i śmiercią, częściowym „przejściem na drugą stronę”, a zarazem momentem swobodnego marzenia o najbardziej niezwykłych sytuacjach. Tak łatwy dostęp do zmarłego jest przyjmowany przez czytelnika w sposób naturalny, dlatego że pojmowanie śmierci jako snu jest w nas bardzo silnie zakorzenione. Sen w jakiś sposób odrywa nas od rzeczywistości, podobnie jak śmierć, która wyrывa człowieka z tego świata. Zestawienie metafory ŚMIERĆ TO SEN ze snem jako dziedziną, w której wszystko może się wydarzyć, spełnia kluczową rolę w rozumieniu tego utworu.

Zatrzymanie życia i śmierci dokonuje się nie tylko na prawach snu, ale również dzięki miłości, która może być rozumiana w kategoriach metafory MIŁOŚĆ TO SIŁA FIZYCZNA (PRZYCIĄGANIA, GRAWITACJI itd.) (Lakoff, Johnson 1988: 84). Siły między niedoszłymi małżonkami wytwarzają tak silne pole, że jest ono w stanie wstrzymać – tylko na pewien czas – nieubłagane procesy rządzące światem.

### 3. Podsumowanie

Wiersze Szymborskiej pod swoją pozorną prostotą skrywają nie tylko głęboką i niełatwą refleksję, ale i skomplikowane zabiegi dokonane na metaforach pojęciowych. Bogatego ich wykorzystywania nie można utożsamiać z potocznością wypowiedzi, ponieważ poetka nie przenosi nienaruszonych struktur metafor z języka, ale dokonuje ciekawych ich zestawień, które wzajemnie na siebie nachodząc, tworzą zupełnie nowe konstrukcje znaczeniowe, niebędące lingwi-



styczną zabawą, ale ujawnianiem złożoności i paradoksalności ludzkiego stosunku do życia i śmierci.

Obok nielicznych metafor szczegółowych (ŻYCIE TO OPOWIEŚĆ, ŻYCIE TO TEATR), stosunkowo łatwo rozpoznawalnych dzięki rozpowszechnieniu w kulturze, w utworach Szymborskiej szeroko wykorzystane zostały metafory poziomu generycznego, tak silnie wyryte w naszym myśleniu, że trudno jest dostrzec ich obecność w utworze literackim (ŻYCIE TO PODRÓŻ, ŻYCIE TO OBECNOŚĆ TUTAJ, ŚMIERĆ TO ODJAZD, ŻYCIE TO ŚWIATŁO, ŚMIERĆ TO CIEMNOŚĆ itd.).

Oczywiście, przekształcanie przez poetę metafor pojęciowych ułatwia ich rozpoznawanie (odejście od prototypu jest śladem, który na prototyp naprowadza). W przypadku Szymborskiej rzadko jednak eksploatowana jest jedna metafora, zazwyczaj kilka metafor zostaje nałożonych na siebie, co utrudnia odróżnienie jednej od drugiej. Dzięki nałożeniu struktury na drugą dokonuje się nie tylko wzmocnienie obrazu, ale i ukazanie w nowym świetle znanych pojęć – jak w przypadku ucieczki przed wyzwoleniem w wierszu.

Wśród analizowanych utworów nie znalazły się takie, które podejmowałyby tylko jeden z tematów: życie albo śmierć<sup>2</sup>. Metafora zazwyczaj wskazuje na swoje dopełnienie, dotyczące przeciwnego aspektu egzystencji, np. jeśli zastosowana została metafora ŻYCIE TO ŚWIATŁO, to w połączeniu z metaforą ŚMIERĆ TO CIEMNOŚĆ. Ta obustronna zależność życia i śmierci w metaforach pojęciowych znajduje wyraziste odzwierciedlenie w wierszach, w których życie jest przedstawione jako zmierzanie ku śmierci bądź uciekanie przed nią (*Labirynt*), a śmierć jako przedłużenie drogi życia bądź ucieczka od niego (*Pożegnanie widoku, Spacer wskrzeszonego*).

Możliwość zestawiania ze sobą metafor pojęciowych życia i śmierci zagwarantowana jest ich strukturą. Nie mogłyby one funkcjonować w języku bez wzajemnych odwołań. Skoro życie to światło, śmierć jest ciemnością; jeśli życie to droga, śmierć pojmowana jest jako jej koniec; ponieważ narodziny to przybycie, śmierć jest powrotem. Metafora CZAS ŻYCIA TO ROK zawiera w swej strukturze narodziny i śmierć. Podobnie jak wiele innych metafor życia i śmierci, np. NARODZINY TO PRZYBYCIE – ŻYCIE TO POBYT TUTAJ – ŚMIERĆ TO ODEJŚCIE, jest ona uwarunkowana pojmowaniem ludzkiej egzystencji w kategoriach trój etapowego cyklu. Istnienie tej wspólnej dla życia i śmierci domeny źródłowej wyraża przekonanie o nierozzerwalności procesu, którego życie i śmierć są kolejnymi etapami. Zachodzi również mniej oczywista relacja: pojęcia związane z życiem są kształtowane w odniesieniu do pojęć związanych ze śmiercią. Metafora ŻYCIE TO WALKA Z PRZECIWNIKIEM – POZOSTAWANIE PRZY ŻYCIU TO WYGRYWANIE WALKI jest przykładem myślenia o życiu jako o ciągłym przeciwstawianiu się żywiołowi śmierci.

Spójność metaforyki życia i śmierci dowodzi silnego sprzężenia tych dwóch rzeczywistości w naszej świadomości. Nawet najbardziej nowatorskie przekształcenia – jak ujmowanie życia jako cyklu ciągłych narodzin – nie zakłócają

silnych relacji, jakie nasz umysł tworzy między tymi dwoma pojęciami. Można powiedzieć, że – przeciwnie – w przypadku poezji Szymborskiej stają się ich wyrazistym odzwierciedleniem.

Założenie, że zjawiska poetyckie opierają się na powszechnych aspektach języka, nie neguje szczególności poezji jako komunikatu językowego: jego migotliwości oraz zróżnicowanego w zależności od indywidualnych kompetencji czytelnika odbioru. Metafory pojęciowe nie są jedynym i wystarczającym narzędziem do analizy mechanizmów językowych zachodzących na gruncie poezji, pozwalają jednak na zbadanie wielu z nich. Dostarczają narzędzi literaturoznawstwa, ale również pozwalają rozszerzać pole badań lingwistycznych na teksty kreatywne, których analiza dostarcza nowej wiedzy na temat natury języka.

### Wykaz źródeł

- Szymborska W. (2002): *Chwila*. Kraków.  
 Szymborska W. (2005): *Dwukropek*. Kraków.  
 Szymborska W. (1997): *Nic dwa razy. Wybór wierszy/ Nothing twice. Selected Poems*. Wyb. i przeł. S. Barańczak i C. Cavanagh. Kraków.  
 Szymborska W. (1979): *Wybór wierszy*. Warszawa.

### Literatura

- Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa. (USJP)  
 Lakoff G., Johnson M. (1988): *Metafory w naszym życiu*. Przeł. T. P. Krzeszowski. Warszawa.  
 Lakoff G., Turner M. (1989): *More than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago.  
 Libura A. (1998): *Ograniczenia w zastosowaniu kognitywnej teorii metafory do analizy metafor poetyckich*. [W:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*. Red. E. Jędrzejko. Katowice, s. 219–230.  
 Libura A. (2000): *Wyobrażenia w języku. Leksykalne korelaty schematów wyobrażeniowych CENTRUM – PERYFERIE i SIŁY*. Wrocław.  
*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (1998). Poznań.  
 Taylor J. R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Przeł. M. Buchta i Ł. Wiraszka. Kraków.

### Summary

The article presents a linguistic analysis of Wisława Szymborska's selected poems in terms of the cognitive theory of metaphor. It is based on the works Lakoff and Turner (1989) who proved that literary metaphors, while original and inventive, are based on the same mental processes as everyday life expressions as conceptual metaphors are the basic schemata that organise our thinking and determine the majority of language phenomena. In Szymborska's poems the metaphor EVENTS ARE ACTIONS functions as a personifying mechanism (i.e. images of death and the

---

reaper) and justifies the importance of the tripartite cycle domain in the understanding of life and death target domains. The results of the research show that the uniqueness and potency of this Polish poet lies in creative utilisation and subtle elaboration on generic-level metaphors, that can be hard to decipher for the reader. Thank to this she introduces a different perspective of human beliefs about life and death and explains them in a seemingly simple language. The study proves that the theory of conceptual metaphor provides us with the tools appropriate for the exploration of subtle and ambiguous matter of poetic language.



Marzena Guz  
Olsztyn

## Pflanzennamen in Form dreigliedriger Komposita

### The names of the plants in three-word compounds

This paper discusses the names of the plants in three-word compounds. The research material was taken from „Pflanzennamen und botanische Fachwörter. Botanisches Lexikon” by Rudolf Schubert and Günther Wagner.

**Slowa kluczowe:** nazwy roślin, złożenia, struktura podwójna, wyraz podstawowy, semantyka  
**Key words:** plant names, compounds, two-word structure, basic word, semantics

Pflanzennamen in Form von Komposita bilden nicht oft den Gegenstand einer sprachwissenschaftlichen Analyse. Zu erwähnen wären hier z.B. die Arbeiten von Zehan (<http://agricultura.usab-tm.ro>) und Guz (2008). Der vorliegende Beitrag beschäftigt sich mit den Pflanzennamen in Form von dreigliedrigen Zusammensetzungen. Elsen (2009: 68) zufolge treten komplexe Komposita in vielen Bereichen auf. Der Forscherin nach bilden drei- bis viergliedrige Determinativkomposita in den Fachsprachen nichts Außergewöhnliches. Zu den dreigliedrigen substantivischen Komposita hat sich auch Ptáčniková ([www.mig-komm.eu](http://www.mig-komm.eu)) geäußert. Die Autorin beschreibt die dreigliedrigen substantivischen Zusammensetzungen vom Gesicht (nach der Art) ihrer Bildung. Sie schlussfolgert, dass unter diesen Wortbildungen das überwiegende Morphem ein Substantiv ist.

Zu der weitaus größten Gruppe der Komposita zählen die Forscher die sog. Determinativkomposita (vgl. u.a. Naumann 2000: 42–46, Donalies 2005: 51–59, Erben 2006: 67–79). Bei den Determinativkomposita ist die rechte Konstituente für die grammatischen Eigenschaften des Kompositums und die Bedeutung bestimmend. Die Funktion der linken Konstituente beruht darauf, die Bedeutung der rechten Konstituente zu spezifizieren (Hüning/Schlücker (<http://neon.niederlandistik.fu-berlin.de>)).

In der Forschungsliteratur ist oft die Rede von dem binären Bau der zwei- und mehrgliedrigen Komposita. Nach Donalies (2005: 60) werden nominale Determinativkomposita bei den einzelnen Segmentierungsschritten jeweils in zwei Einheiten unterteilt (vgl. auch Bogacki 1997: 332, Hüning/Schlücker (<http://neon.niederlandistik.fu-berlin.de>)). So habe ich versucht, mein Forschungsmaterial in erster Linie nach diesem Kriterium zu analysieren. Ferner wird die grammatische Form untersucht – zuerst der dreigliedrigen Komposita, dann der zweigliedrigen Zusammensetzungen als deren Konstituenten. Mich interessierte auch die Semantik der Lexeme, die in den Erst- und Zweitgliedern der drei- und zweigliedrigen Komposita auftreten.

Das Forschungsmaterial wurde der Publikation „Pflanzennamen und botanische Fachwörter. Botanisches Lexikon“ von Rudolf Schubert und Günther Wagner entnommen. Im Verzeichnis dieses Lexikons wurden 119 Pflanzennamen festgestellt, die aus drei Komponenten bestehen.

## Binäre Struktur der dreigliedrigen Komposita

Einen Teil der zweigliedrigen Komposita, die als Erst- oder Zweitglied der Pflanzennamen in Form von Trikomposita (vgl. Conrad 1985: 257) vorkommen, bestätigt „Duden. Deutsches Universalwörterbuch“. In diesem Falle steht in der vorliegenden Arbeit bei dem Pflanzennamen die Bezeichnung „(D.)“. Einige zweigliedrige Komposita kommen im genannten Nachschlagewerk jedoch nicht vor, z.B. *Blauglocke* in *Blauglockenbaum*, *Doppelzaun* in *Doppelzaumorchidee*, *Dreibund* in *Dreibundorchidee* usw.

### 1. Erstglied als **Simplex** + Zweitglied als **Kompositum**

*Alpen/bärentraube* (D.), *Brech/nussbaum* (D.), *Brei/apfelbaum* (D.), *Brot-Farnpalme*, *Brunnen/lebermoos* (D.), *Cola/nussbaum* (D.), *Dorn-Geißklee*, *Herz/nussbaum* (D.), *Igel-Säulenkaktus* (D.), *Knollen/blätterpilz* (D.), *Molukken<sup>1</sup>-Strauchpalme*, *Muskat/nussbaum* (D.), *Rosen/apfelbaum* (D.), *Spalt-Rippenfarn*, *Wald/mandelbaum* (D.), *Weiß/gummibaum* (D.), *Zwerg/alpenrose* (D.), *Zwerg/ölbaum* (D.).

Zu dieser Gruppe gehören auch sechs **exozentrische Komposita**:

*Acker/frauenmantel* (D.), *Riemen-Frauenschuh* (D.), *Schweif/frauenschuh* (D.), *Silber-Brandschopf*, *Venus/fliegenfalle*, *Zwerg/löwenmaul* (D.).

Wie Donalies (2005: 59) schreibt, ist bei den exozentrischen Komposita die zweite Einheit kein Hyperonym des Kompositums. „*Rotkehlchen* bezeichnet

<sup>1</sup> Indonesische Inselgruppe im Malaiischen Archipel (N.G.L.).

kein Kehlchen, das rot ist, sondern etwas, das sich sozusagen außerhalb der Bezeichnung befindet (daher exozentrisches Kompositum), nämlich einen Vogel, der ein rotes Kehlchen hat“ (ebenda, vgl. auch Erben 2006: 76). Cymbalista (1999: 176) ist der Meinung, dass es charakteristische exozentrische Konstruktionen im Bereich der botanischen und zoologischen Termini gibt. Pflanzen und Tiere können mittels einer ihrer Eigenschaften benannt werden.

### 1.1. Form der Erstglieder (Zugehörigkeit zu den Wortarten)

Die **Erstglieder der dreigliedrigen Komposita als Simplicia** werden repräsentiert durch:

1. Substantive: z.B. *Brei*, *Herz*, *Zwerg*.
2. Verbstamm: *brech-*.
3. Substantiv/Verbstamm: *Spalt*. Das Erstglied kann doppelt motiviert sein (vgl. Bogacki 1997: 334, 337). *Spalt* kann hier als Substantiv oder als Verbstamm betrachtet werden.
4. Substantiv/Adjektiv: *weiß*.

Unter den Substantiven gibt es neben den Appellativa auch Eigennamen: *Alpen*, *Molluken* und *Venus*. So haben wir es mit Eponymen zu tun, die unter den Pflanzennamen ziemlich oft vorkommen (vgl. u.a. Köster 2003, Guz 2011).

Die **Erstglieder der zweigliedrigen Komposita** (der Zweitglieder der Trikomposita) werden ausschließlich durch Substantive repräsentiert. Zu den Besonderheiten gehört hier der Plural *Blätter* in *Knollen/blätterpilz* und der Eigenname *Alpen* in *Zwerg/alpenrose*.

Die **Zweitglieder** in der rechten Konstituente sind grammatisch gesehen selbstverständlich alle Substantive.

### 1.2. Semantik der Erstglieder

Hier konzentriere ich mich nur auf Substantive und Adjektive, weil diese am häufigsten als Erstglieder in der vorliegenden Arbeit vorkommen.

Die **Erstglieder der dreigliedrigen Komposita** können den folgenden auffälligen Themenkreisen zugeordnet werden:

1. Nahrungsmittel: *Brei*, *Brot*.
2. Pflanzenteile oder ihre Hyponyme: *Dorn*, *Knollen*, *Muskat*<sup>2</sup>.
3. Pflanzen: *Rose*.
4. Tiere: *Igel*.

<sup>2</sup> Samen des Muskatnussbaumes (D.).

5. Tierische Körperteile: *Schweif*.

6. Organe: *Herz*.

Von Bedeutung ist auch, dass die Erstglieder darauf hinweisen, wie die Pflanze der **Form** nach aussieht: *Zwerg* (3-mal) verweist auf den kleinen Wuchs der Pflanze (vgl. Motsch 2004: 398) oder **wo** sie wächst: *Acker, Alpen, Brunnen, Wald* (vgl. Motsch 2004: 407).

**Die Erstglieder der zweigliedrigen Komposita** (der Zweitglieder der Trikomposita) gehören den folgenden semantischen Gruppen an:

1. Tiere: *Bär, Fliege, Geiß, Löwe*.

2. Pflanzenteile oder ihre Hyponyme: *Nuss* (4-mal), *Apfel* (2-mal), *Blätter, Rispe, Mandel*.

3. Pflanzen oder ihre Hyperonyme: *Farn, Strauch*.

4. Organe: *Leber*.

5. Gegenstände: *Säule*.

6. Pflanzenprodukte: *Gummi, Öl*.

7. Personen: *Frau* (3-mal).

*Alpen* weist auf die Heimat der Pflanze hin.

**Die Zweitglieder** in der rechten Konstituente (bei den Determinativkomposita) sind semantisch gesehen selbstverständlich Pflanzen, vgl. *Baum, Farn, Kaktus, Klee, Moos, Palme, Pilz, Rose, Traube*.

## 2. Erstglied als **Kompositum** + Zweitglied als **Simplex**

*Affenbrot/baum, Bauchlippen/orchidee, Baumwoll/baum* (D.), *Betelnuss/palme* (D.), *Blauglocken/baum, Blutholz/baum, Breit-Trichter-Orchidee, Brotfrucht/baum, Doppelzaun/orchidee, Dornkronen/baum, Dreiblatt/spiere, Dreibund/orchidee, Dreiecks/orchidee, Dreifinger/orchidee, Dreijoch/orchidee, Dreimaster/blume, Durchblick/orchidee, Eisenholz/baum* (D.), *Elfenbein/distel* (D.), *Elfenbein/palme* (D.), *Elfenkönigs/orchidee, Erdbeer/baum* (D.), *Fächer-schwanz/orchidee, Federborsten/gras, Fieberrinden/baum, Flügelsäulen/orchidee, Frauenhaar/gras* (D.), *Fuchsschwanz/gras* (D.), *Gelbblatt/orchidee, Gelbharz/baum, Gewürznelken/baum* (D.), *Gießkannen/schimmel* (D.), *Gipfelbart/orchidee, Goldglöckchen/strauch, Goldketten/orchidee, Goldschwan-Orchidee, Grasblatt/orchidee, Grünwurz/orchidee, Haarhorn/orchidee, Haarkappen/orchidee, Holzlippen/orchidee, Hufeisen/klee* (D.), *Johannisbrot/baum* (D.), *Kinnbacken/orchidee* (D.), *Klapperschlangen/orchidee* (D.), *Kleingefäß/orchidee, Kopaivabalsam/baum, Kraushaar/alge* (D.), *Krummfuß-Orchidee, Lampenputzer/strauch, Langdrüsen/orchidee, Leberwurst/baum* (D.), *Leinkraut-Aster* (D.), *Mädchenhaar/baum, Mutterkorn/pilz* (D.), *Nabeldorn/orchidee, Nacktwurzel/baum, Napfkelch/orchidee, Panamahut-Palme* (D.), *Paradiesvogel/blume* (D.), *Paternoster/baum* (D.), *Paternoster/strauch* (D.), *Perlhuhn/orchidee* (D.), *Raub-*



*vogel/orchidee* (D.), *Reichenbach/blume*, *Reispapier/baum* (D.), *Sandarak/zy-  
presse*, *Schachbrett/blume* (D.), *Scharbocks/kraut* (D.), *Scheinhopfen/buche*,  
*Scheinwall/orchidee*, *Schildkröten/pflanze* (D.), *Schriftblatt/orchidee*, *Schwan-  
nenhals/orchidee* (D.), *Sechsbänder/orchidee*, *Steinnuss/palme*, *Stiefmütterchen/  
orchidee* (D.), *Stielblüten/gras*, *Südsee/myrte* (D.), *Tausendgülden/kraut*, *Vogel-  
kopf/orchidee*, *Vogelnest/orchidee* (D.), *Vogelschnabelorchidee*, *Wachsstiel/or-  
chidee*, *Weihrauchstrauch* (D.), *Wollfrucht/kaktus*, *Zartblatt/orchidee*, *Zwerg-  
glied/orchidee*, *Zwergrohr/palme*, *Zwergwasser/linse*, *Zwiebelblatt-Orchidee*.

## 2.1. Form der Erst- und Zweitglieder in der linken Konstituente (Zugehörigkeit zu den Wortarten)

Wie oben angeführt, bildet das zweigliedrige Kompositum in dieser Gruppe das Erstglied des Trikompositums. Als **Erstglieder** dieses zweigliedrigen Kompositums treten auf:

1. Substantive: z.B. *Affe*, *Dorn*, *Haar*.
2. Substantiv/Verbstamm: *Raub/raub-*, *Weih/weih-*.
3. Adjektive: *blau*, *breit*, *gelb* (2-mal), *klein*, *kraus*, *krumm*, *lang*, *nackt*, *zart*.
4. Substantiv/Adjektiv: *Grün/grün*.
5. Zahlwörter: *drei* (6-mal), *sechs*.
6. Verbstamm/Verb: *gieß-*, *reichen*.
7. Pronomen: *durch*.
8. Zahlwort/Substantiv: *tausend/Tausend*.

Interessant ist in dieser Gruppe, dass Fremdwörter in der Funktion des Erst-  
gliedes vorkommen: *kopaiva* – aus der Tupi-Sprache<sup>3</sup> (S.W.O.), *Pater* (2-mal)  
– aus dem Lateinischen *pater noster* (D.). Zwei der Erstglieder sind Eigenna-  
men: *Johannis*, *Panama*. Überdies gehört hierzu neben den überwiegenden Sim-  
plizia auch ein Derivat: *Schrift*.

### Zweitglieder in der linken Konstituente

Die Zweitglieder in der linken Konstituente treten überwiegend als Substan-  
tive auf. Eine Ausnahme bildet das Adjektiv *gülden* ‚golden‘ (D.) in *Tau-  
sengülden/kraut*. Interessant ist überdies, dass Zweitglieder vorkommen:

- als eine Ableitung: *Putzer* in *Lampenputzer/strauch*,
- als ein Fremdwort: *noster* in *Paternoster/baum*, *Paternoster/strauch* (s.o.),
- als Verkleinerungen: *Glöckchen* in *Goldglöckchen/strauch*, *Mütterchen* in  
*Stiefmütterchen/orchidee*,
- als eine Pluralform: *Bänder* in *Sechsbänder/orchidee*.

<sup>3</sup> Tupi Guarani – große indianische Sprachfamilie in Paraguay, N-Argentinien und Brasilien (N.G.L.).

Bei zwei von den Zweitgliedern fällt ihre Endung *-e* weg: *-woll-* in *Baumwoll/baum* und *-beer-* in *Erdbeer/baum* (vgl. Bogacki 1997: 337).

Im Falle von *Blick* in *Durchblick/orchidee* hat man es mit der doppelten Motivation zu tun (Substantiv/Verbstamm).

Die Zweitglieder der Trikomposita als Simplizia sind selbstverständlich alle Substantive.

## 2.2. Semantik der Erst- und Zweitglieder in der linken Konstituente

Die Erstglieder der zweigliedrigen Komposita in der linken Konstituente gehören u.a. den folgenden semantischen Gruppen an:

1. Tiere: *Affe, Fuchs, Schwan, Vogel* (3-mal).
2. Tierische Körperteile (im weiteren Sinne): *Feder, Flügel, Huf*.
3. Menschliche Körperteile/innere Organe: *Bauch, Haar* (2-mal), *Kinn, Leber, Nabel*.
4. Pflanzen: *Baum, Lein, Reis, Zwiebel*.
5. Pflanzenteile: *Dorn, Stiel*.
6. Pflanzenprodukte: *Betel*<sup>4</sup>.
7. Nahrungsmittel: *Brot*.
8. Personen: *Frau, Mädchen, Mutter*.
9. Chemische Elemente: *Eisen, Gold*.
10. Tierprodukt: *Wachs*.
11. Gegenstände: *Fächer, Klapper, Lampe, Napf*.

Einige Erstglieder weisen darauf hin, wie die Pflanze der **Form** nach aussieht: *Zwerg* (3-mal) verweist auf den kleinen Wuchs der Pflanze oder **wo** sie wächst: *Südsee* in *Südsee/myrte*. Im letzten Fall hat man es mit einem Eponym zu tun.

Die Zweitglieder der zweigliedrigen Komposita in der linken Konstituente können den folgenden auffälligen Themenkreisen zugeordnet werden:

1. Nahrungsmittel: *Brot* (2-mal), *Wurst*.
2. Menschliche Körperteile: *Backe, Bart, Drüse, Finger, Fuß, Haar* (3-mal), *Lippe* (2-mal).
3. Menschliche/tierische Körperteile: *Bein, Knochen, Hals, Kopf*.
4. Tiere: *Bock, Huhn, Schlange, Schwan, Vogel* (2-mal).
5. Tierische Körperteile: *Horn, Schnabel, Schwanz* (2-mal).
6. Pflanzen: *Hopfen, Kraut, Nelke*.
7. Pflanzenteile: *Beere, Blatt* (6-mal), *Blüte, Dorn, Frucht* (2-mal), *Korn, Nuss* (2-mal), *Rinde, Stiel, Wurzel* (2-mal).
8. Pflanzenprodukte: *Arak, Balsam, Harz*.

<sup>4</sup> Aus der Betelnuss gewonnenes Genussmittel (D.).

9. Gegenstände: *Borste, Brett, Gefäß, Glocke, Glöckchen, Kanne, Kappe, Kelch, Kette, Krone, Rohr, Säule, Trichter.*

10. Personen: *König, Mütterchen, Putzer.*

11. Chemische Elemente: *Eisen.*

12. Kleidungsstücke: *Hut.*

Die Zweitglieder der Trikomposita als Simplizia gehören der Semantik nach selbstverständlich zu den Pflanzen, vgl. *Alge, Aster, Baum, Distel, Gras, Kaktus, Klee, Kraut, Linse, Myrte, Orchidee, Palme, Pflanze, Pilz, Schimmel, Spiere, Strauch, Zypresse.*

Mit der Semantik der Komponenten steht die Motivation der Pflanzennamen im Zusammenhang. Nach Spólnik (1990: 93-102, 112-122), die die Herleitung der historischen polnischen Pflanzennamen beschreibt, können sich die Pflanzenbezeichnungen ableiten aus:

- dem allgemeinen Aussehen des Stiels, des Astes,
- der Form und dem Bau der Blüte und des Blütenstandes (mein Beleg: *Napfkelch/orchidee*),
- der Form der Blätter (*Zwiebelblatt-Orchidee*),
- der Form und dem Bau der Wurzeln, der unterirdischen Triebe (*Nacktwurzel/baum*),
- der Farbe (*Gelbblatt/orchidee, Grünwurzel/orchidee*),
- den heilenden, giftigen und magischen Eigenschaften,
- der Ähnlichkeit mit anderen Pflanzen, Tieren oder ihren Teilen (*Paradiesvogel/blume, Schwanenhals/orchidee, Fuchsschwanz/gras, Goldschwan/orchidee*),
- den Eigenschaften, die durch den Tastsinn empfunden werden (*Zartblatt/orchidee*),
- anderen Eigenschaften, wie Geschmack, Geruch, Bewegungserscheinungen (Heliotropismus),
- der Heimat der Pflanze (*Südsse/myrte*),
- der Anwendung/dem Zweck der Pflanze,
- der Blütezeit,
- der Form und dem Bau der Früchte (*Wollfrucht/kaktus*),
- dem Ort des Vorkommens der Pflanze (*Brunnen/lebermoos*).

Die Herkunft der Pflanzenbezeichnungen verdient jedoch eine separate und gründliche Untersuchung. Aus Platzgründen habe ich dieses sehr interessante Problem aber nur signalisiert.

Im Falle des Pflanzennamens *Bockshornklee* sind beide zweigliedrigen Komposita, *Bockshorn* und *Hornklee*, im Duden zu finden, deshalb habe ich diesen Pflanzennamen keiner der beiden Hauptgruppen zugeordnet.

Zu einer Sonderart der Komposita zählen Engel et al. (2000: 745) die **Zusammenrückung** (vgl. auch Grundzüge 1981: 569, Naumann 2000: 47-48, Erben 2006: 77). Diese Wortbildung weist ein anderes Genus auf, als das letzte Element. In meinen Belegen treten die letzten Elemente ohne Genus auf: *Alpen/maßlieb* (D.), *Glimmer/steinbrech* (D.), *Vergissmeinnicht*. Das letzte Beispiel führen auch Engel et al. (2000: 745) auf.

### Schlussfolgerungen

Nach dem binären Bau der Komposita wurde das Analysematerial in zwei Hauptgruppen unterteilt: **1.** Erstglied als **Simplex** + Zweitglied als **Kompositum** und **2.** Erstglied als **Kompositum** + Zweitglied als **Simplex**. Die überwiegende Mehrheit bilden Trikomposita, die aus einem Kompositum als linke Konstituente und aus einem Simplex als rechte Konstituente bestehen (Gruppe 2).

Was die Form aller in diesem Beitrag zusammengestellten Pflanzennamen anbetrifft, fällt auf, dass die Komponenten überwiegend als substantivische Simplicia auftreten. Selten kommen in dieser Hinsicht Adjektive, Verben/Verbstämme, Zahlwörter oder Pronomina vor. Manchmal werden die Konstituenten doppelt motiviert, z.B. Substantiv/Verb, Substantiv/Adjektiv oder Zahlwort/Substantiv.

Was die Semantik der Konstituenten anbelangt, fällt besonders in der zweiten, umfangreicheren Gruppe – Kompositum + Simplex – auf, dass beide Komponenten der Zusammensetzung als Erstglied fast hundertprozentig denselben Themenkreisen angehören. Dabei sind im Falle des Erstgliedes Tiere und menschliche Körperteile/innere Organe besonders kompositionsaktiv. Bei den Zweitgliedern überwiegen Gegenstände, Pflanzenteile und auch menschliche Körperteile.

Was die letzten Elemente in Trikomposita betrifft, treten unter den in dieser Arbeit behandelten Pflanzennamen die Lexeme Orchidee (41-mal) und Baum (25-mal) am häufigsten auf.

Unter den dreigliedrigen Komposita, die aus einem Simplex als Erstglied und aus einer Zusammensetzung als Zweitglied bestehen, befinden sich alle im Forschungsmaterial festgestellten exozentrischen Komposita.

### Abkürzungen

- N.G.L. – Neues Grosses (sic!) Lexikon, s. Bibliografie  
 S.W.O. – Słownik wyrazów obcych, s. Bibliografie

### Bibliografie

- Bogacki J. (1997): *Die Rolle der substantivischen Determinativkomposita in den Tendenzen der deutschen Gegenwartssprache*. Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen (keine Nummer angegeben). 331–348.
- Conrad R. (ed.) (1985): *Lexikon sprachwissenschaftlicher Termini*. Leipzig.
- Cymbalista M. (1999): *Exozentrische Komposita im Polnischen und im Niederländischen*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Neerlandica Wratislaviensia XII. 175–184.
- Donalies E. (2005): *Die Wortbildung des Deutschen. Ein Überblick*. Tübingen.
- Duden. Deutsches Universalwörterbuch* (1996) Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich.
- Elsen H. (2009): *Komplexe Komposita und Verwandtes*. Germanistische Mitteilungen 69. 57–71.
- Engel U. et al. (2000): *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Bd 2. Warszawa.
- Erben J. (2006): *Einführung in die deutsche Wortbildungslehre*. Berlin.
- Grundzüge einer deutschen Grammatik von einem Autorenkollektiv* (1981) Berlin.
- Guz M. (2008): *Die Metaphorik der Blumennamen in Form der Komposita*. In: Pittner K. (ed.) Beiträge zu Sprache und Sprachen 6. Vorträge der 16. Jahrestagung der Gesellschaft für Sprache und Sprachen (Jesus e. V.). München. 511–519.
- Guz M. (2011): *Eponimy w nazewnictwie roślin (próba klasyfikacji semantycznej)*. Linguistica Bidgostiana VIII. 60–70.
- Köster R. (2003): *Eigennamen im deutschen Wortschatz. Ein Lexikon*. Berlin/New York.
- Motsch W. (2004): *Deutsche Wortbildung in Grundzügen*. Berlin/New York.
- Naumann G. (2000): *Einführung in die Wortbildungslehre des Deutschen*. Tübingen.
- Neues Grosses Lexikon in Farbe* (1994): Erscheinungsort und Verlag nicht angegeben.
- Schubert R./Wagner G. (1984): *Pflanzennamen und botanische Fachwörter. Botanisches Lexikon*. Melsungen.
- Słownik wyrazów obcych* (1999) Warszawa.
- Spólnik A. (1990): *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*. Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk/Łódź.

### Internetquellen

- Hüning M./Schlucker B.: *Konvergenz und Divergenz in der Wortbildung-Komposition im Niederländischen und im Deutschen*. <<http://neon.niederlandistik.fu-berlin.de/static/mh/Huening-Schlucker2008.pdf>> [2.09.2011]
- Ptáčniková V.: *Explizitheit und Explikation in der Fachübersetzung unter besonderer Berücksichtigung des Deutschen und Tschechischen als kleiner Sprache*. <[http://www.mig-komm.eu/system7files/Vlastimila%20Pt%C3%A1%C4%8Dn%C3%ADkov%C3%A1%20EXPLIZITHEIT%20UND%20EXPLIKATION%20DER%20IN%20DER%20FACH%20BERSEITUNG\\_1.doc](http://www.mig-komm.eu/system7files/Vlastimila%20Pt%C3%A1%C4%8Dn%C3%ADkov%C3%A1%20EXPLIZITHEIT%20UND%20EXPLIKATION%20DER%20IN%20DER%20FACH%20BERSEITUNG_1.doc)> [1.09.2011]
- Zehan R.-L.: *Adjektive als Bildungselemente deutscher Pflanzen- und Tiernamen*. <[http://agricultura.usab-tm.ro/Simpo2007pdf/Parte%20II/Sectinua%207/0715%20-%20Zehan%20\\_Romania\\_%20-%201%20-%20OK.pdf](http://agricultura.usab-tm.ro/Simpo2007pdf/Parte%20II/Sectinua%207/0715%20-%20Zehan%20_Romania_%20-%201%20-%20OK.pdf)> [2.09.2011]

### Summary

This paper discusses the names of the plants in three-word compounds. The research material was taken from „Pflanzennamen und botanische Fachwörter. Botanisches Lexikon” by Rudolf Schubert and Günther Wagner. The names of the plants were evaluated according to the criterion

of the two-word structure of each compound. In this way, the analyzed names were divided into two groups with the following structures:

1. Basic word + compound
2. Compound + basic word

The groups were then analyzed in terms of form and semantics. As far as form is concerned, it has been found that in the majority of cases the compounds are composed of nouns and rarely of other speech elements. Concerning semantics, it is interesting that in the second group, i.e. compound + basic word, both components of the compound belong almost exclusively to the same thematic groups.

Joanna Kuć  
Siedlce

## XIX-wieczne zastawy gruntów i posagów jako gatunek wypowiedzi

### 19th century pledges of land and dowries as a type of expression

19th century pledges of land and dowries are autonomous and interesting in terms of the structural, pragmatic, and cognitive style.

**Słowa kluczowe:** gatunek wypowiedzi, zastaw, XIX wiek

**Key words:** type of expression, pledge, 19th century

Powodów do zajęcia się zastawami jako gatunkiem wypowiedzi jest kilka. Po pierwsze, nie zostały one jeszcze zbadane w ujęciu genologicznym, a nasza wiedza o historycznych gatunkach ujętych w formie aktu notarialnego jest wciąż skromna. Po drugie, analizy historyków i pozyskanie leksyki już ze średnio-wiecznych źródeł tego typu są doskonałą ilustracją do pokazania ewolucji omawianego gatunku<sup>1</sup>. Po trzecie, zastawy jako teksty użytkowe i urzędowe należały do często zawieranych umów na terenie ziemi łukowskiej, zasiedlonej przez drobną szlachtę zagrodową, są też świadectwem zadłużenia tej warstwy społecznej. Po czwarte, jako akty prawne mają swój lingwistyczny wymiar – są pewnym działaniem komunikacyjno-kulturowym o jasno określonej intencji wspartej podstawą instytucjonalną. Po piąte, dokumenty, o których mowa, spełniają określone kryteria tekstowe zaistniałe w przestrzeni językowej i sytuacji komunikacyjnej, składają się tym samym z działań nadawczo-odbiorczych, dążących do założonego celu pragmatycznego.

Na tym tle XIX-wieczne *zastawy* jawią się jako gatunek autonomiczny, interesujący w aspekcie strukturalnym, pragmatycznym, poznawczym i styli-

---

<sup>1</sup> Leksyką zastawów zajmował się m.in. J. Matuszewski: *Słownictwo łacińskie i polskie w prawie ziemskim do końca XV stulecia. Terminologia zastawu nieruchomości*. „Studia Źródłoznawcze” 1980. T. XXV, s. 133–144.

stycznym. Moim zadaniem jest ukazanie umów poddanych oglądowi jako tekstów monointencyjnych, sformalizowanych, mających ścisłą logiczną konstrukcję o wysokim stopniu spójności. Oprócz tego są to protokoły, które kreują nową rzeczywistość pozajęzykową, tym samym wywołują pewne skutki prawne. W niniejszym artykule zostaną omówione *zastawy* zarejestrowane w dwu kancelariach: Stanisława Lipnickiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego – rejentów z Łukowa<sup>2</sup>. Sporządzono je w latach 1810–1812, a więc po przyjęciu przez Polskę *Kodeksu* Napoleona, który wyznaczył nową erę w kształtowaniu nowożytnego prawa, ale też wpłynął na uporządkowanie kwestii prawnych w wielu krajach europejskich<sup>3</sup>.

W początkach XIX w. *zastawy* były jedną z powszechniejszych form notariatów, o czym można wnosić na podstawie liczby zawartych umów. Łącznie u obu notariuszy mamy 37 rejestrów<sup>4</sup>: 10 u rejenta Lipnickiego<sup>5</sup> i 27 u Szaniawskiego<sup>6</sup>, co wskazuje na duże zapotrzebowanie na tego typu dokumenty. Akty te odzwierciedlają również ówczesne stosunki społeczne na ziemi łukowskiej, zamieszkałej przez sporą liczbę biednej szlachty zaściankowej i bogatych Żydów, chętnie dających pożyczki pod *zastaw*. *Zastawy* ziemi i posagów ujęte są razem, bowiem jako umowy notarialne nie tylko mają identyczny schemat, lecz dotyczą tych samych kwestii – panny wychodzące za mąż wyposażano przeważnie w ziemię, rzadziej w sumy pieniężne. *Zastawy* gruntów i posagów można traktować więc jako gatunkowe warianty alternacyjne, bardzo konsekwentne w formie i treści umowy, które określały:

- 1) rodzaj *zastawu*, ze szczegółową dokumentacją opisu gruntów, w przypadku posagu pieniężnego – uściślały kwotę, zawsze zapisaną słownie, rodzaj waluty, w której została wypłacona, także przelicznik walutowy i ewentualną prowizję,
- 2) czas trwania *zastawu*,
- 3) sankcje stosowane wobec osoby, która nie dotrzyma umowy.

*Zastaw* lub *zastawa*<sup>7</sup>, jako jedna z podstawowych instytucji w obrocie ziemią, w notariatach pełniła funkcję zabezpieczenia pożyczonych od kogoś pie-

<sup>2</sup> Teksty poddane analizie wywodzą się z ziemi łukowskiej.

<sup>3</sup> Ten przełom stał się możliwy dzięki wprowadzeniu ustawy o notariacie, opartej na wzorach francuskich, która z niewielkimi zmianami obowiązywała w Królestwie Polskim przez cały wiek XIX, a także w wieku XX.

<sup>4</sup> Na ogólną liczbę 412 aktów notarialnych z badanych kancelarii *zastawy* stanowią prawie 9% umów.

<sup>5</sup> Są to akty o numerach: L-28, L-29, L-34, L-53, L-59, L-79, L-90, L-97, L-104, L-156. Poszczególne akty rejentów łukowskich mają numerację zgodną z repertorium akt za okres 1810–1812. W celu rozróżnienia dokumentów obu notariuszy w pracy przyjęto skrót nazwiska rejenta i wykorzystano powyższą numerację.

<sup>6</sup> Są to następujące dokumenty: S-10, S-20, S-22, S-53, S-103, S-106, S-107, S-113, S-120, S-123, S-128, S-131, S-137, S-158, S-163, S-176, S-182, S-184, S-185, S-200, S-209, S-217, S-226, S-232, S-233, S-234, S-239.

<sup>7</sup> Pisarze aktowi notują obie te formy.



niędzy<sup>8</sup>, następowały w rezultacie niewywiązania się ze zobowiązań zawartych w skryptach dłużnych, zwanych długiem prostym, lub tzw. *umowie ręcznej*, por. L-104: *Iż Zeznawiający Summe Złotyeh Polzkich Dwiezcie Dziewięćdziesiąt w Monecie Srebrney Starozakonnemu Jazfowi Samzonowiczowi [...] Długiem Proztym należącą zię, na Maiątku swoim Ogołnym zapizuię*. Na podstawie takich zapisów można wnosić, że *zastawy* były kolejnymi umowami stron biorących udział w czynności notarialnej, oblatowanymi, tj. zarejestrowanymi w księgach, mającymi tym samym moc urzędową, w przeciwieństwie do protokołów sporządzonych bez obecności rejenta. Tym samym są typowym przykładem komunikacji urzędowo-kancelaryjnej o charakterze oficjalnym, wielokanałowym, z określoną ramą czasowo-przestrzenną, z uczestnikami pełniącymi w niej rozmaite role, należącymi do różnych stanów społecznych. Taka komunikacja nie miała jednorodnego charakteru. Była asymetryczna<sup>9</sup> i dwuetapowa. Etap pierwszy, o pierwotnym kanale werbalnym, dwukierunkowym, mógł się odbywać wcześniej, niezależnie lub równoległe z drugim – przekazem pisanym. Pierwotna umowa miała status prymarnie mówionej i wtórnie była zastępowana przez tekst pisany, implikujący czynności prawne w postaci zastawu. Efektem końcowym tej dwufazowej komunikacji stawał się określony rodzaj notariatu – komunikat pośredni, końcowy, powstający w kancelarii notarialnej. Uczestnicy obu stadiów tego porozumienia pełnili różne deiktyczne role (por. Kość 1999: 33; Lyons 1989: 190): *pisarz aktowy* – nadawca ramy tekstowej, *zeznanający* – klienci notariusza, w roli odbiorców lub adresatów<sup>10</sup> oraz *świadkowie*, tj. słuchacze i obserwatorzy wydarzeń będących przedmiotem protokołu. Klienta poddającego się czynności zastawu rejent określał jako *zastawnika*. Równie ważna była tu relacja o charakterze zwrotnym, którą wyznaczał notariusz już na początku dokumentu. To on nakreślał „tło akcji”, przedstawiał osoby w niej uczestniczące i przeprowadzał je przez całą czynność prawną. Jednocześnie podkreślał od początku swoje role w tym wydarzeniu, w formule wstępnej określał, że jest: *Jego Krolewsko Xsiażęcej Mosci Pisarzem Publicznym Powiatu Łu-*

<sup>8</sup> Jak sugeruje Jacek Matuszewski, niezwykła popularność zastawu, wynikająca z pełnionych przezeń funkcji, doprowadziła do powstania wielu przekazów źródłowych, które w pełni umożliwiają przedstawienie i wyjaśnienie tego zagadnienia (por. Matuszewski 1980: 133–144).

<sup>9</sup> Ze względu na role klientów, jak i samego notariusza, który miał w niej niekwestionowaną pozycję nadrzędną.

<sup>10</sup> W komunikacji notarialnej, np. w umowach kupna-sprzedaży czy aktach uszanowania (także wielu innych typach dokumentów), można wyróżnić adresata bezpośredniego (do niego mówi notariusz) oraz adresata pośredniego (dla którego się mówi), por. ustalenia Janusza Lalewicza na ten temat (1975: 43). Oprócz tego nie ma w aktach łukowskich odbiorców niezidentyfikowanych, każdy uczestnik umowy jest scharakteryzowany (imię i nazwisko), opisany poprzez stosunki pokrewieństwa (ojciec, matka, syn, córka, dziecko, rodzeństwo, wnuczek, wnuczka, brat, siostra, bratanica, siostrzenica, bratanek, siostrzeniec, macocha, ojczym, pasierb, pasierbica); stan cywilny (kawaler, panna, ożeniony, wdowiec, wdowa); wskazane jest jego miejsce zamieszkania i pochodzenie społeczne.

kowskiego, który *Urzędowanie Swoję Sprawującym* w obecności świadków, co nadawało wypowiedzi charakter urzędowy, oficjalny. Wysoka pozycja rejenta w tak zarysowanym modelu komunikacji nie przekreślała jego udziału w akcie jako aktywnego uczestnika, to przecież on nadawał umowie ostateczny kształt formalny i prawny (nadawca delimitacji finalnej), potwierdzał też swój udział poprzez przywołanie funkcji, jaką pełnił, w kilku punktach dokumentu, np. wymieniając świadków, por.: *podpisanemu pisarzowi z Osoby znany*, dając gwarancje / referencje urzędowe, por.: *W przytomności Świadców Niżej z Imion i Nazwisk wyrażonych i Podpisanych w miescie Łukowie zamieszkałych, zadnemu wylączeniu prawnemu niepodległych podpisanemu Pisarzowi z Osób znanych; Jawnie Dobrowolnie i Rozmyslnie zeznał* i w formule finalnej, por.: *Wraz z Pisarzem aktowym własnemi podpisali rękami*, po czym składał podpis pod wszystkimi uczestnikami aktu, potwierdzając, że intencja została zrealizowana. Podział ról społecznych ujawniał się już na początku notariatów, był bardzo wyrazisty, doprecyzowany i zdeterminowany określoną możliwością zachowania językowego i prawnego.

Jeśli chodzi o aspekt prawny, mający znaczenie decydujące, umowy zastawu były rodzajem zaciągniętego zobowiązania, które dłużnik zobowiązywał się spłacić w określonym terminie, zaś dla większego bezpieczeństwa wierzyciela *zastawnik* dodatkowo zabezpieczał dług na dobrach ziemskich, dając mu prawo wolnego użytkowania do chwili spłaty pożyczki i przewidując możliwość intromisji w wypadku nieuiszczenia należności, por. L-53: *Inromiszyi<sup>11</sup> prawney dopuszcza*. Intencją nadawcy takiego komunikatu było ustanowienie stosunków prawnych dotyczących spłaty długu, zidentyfikowane w następujący sposób, por.: L-156 i L-104: *W trzechletnie Poszeszye zastawną, czyli po ukonczonych trzech do zwrotu Summy, wypuszcza Summe do Rąk zwoich odbiera i takową po zkonczonych trzech nieprzedzey iezt mocen wracać aż w kończonym każdym Roku Poszeszyi wolney i Hipoteki dozwała*. Zarówno klienci, jak i notariusz dokładali starań, aby zrealizować cel aktu w postaci zamierzonej czynności prawnej. Tekst *zastawu*, jako spójny i koherentny komunikat, był tym narzędziem, dzięki któremu intencja została zrealizowana. Akt musiał być zaakceptowany, a o jego konsekwencjach w realiach społeczno-prawnych zarówno *zeznawający*, jak i *zastawnik* poinformowani. Zadbac o ten stan musiał notariusz, stąd *zastawy* musiały być relewantne informacyjnie do sytuacji, tym bardziej że działały tu mechanizmy rekurencji<sup>12</sup>, przewidujące sankcje.

Warto przyrzeć się pokrótce strukturze archiwaliów. Notariaty obu rejentów mają identyczną architekturę, zawierającą powszechnie stosowane formuły, np. w dokumentach alienacyjnych, zwłaszcza dzierżawach. Oznacza to, że nie

<sup>11</sup> *Intromisja* (łac. *intromissio* ‘zawładnięcie, wnikanie’) – ‘wprowadzenie w posiadanie’.

<sup>12</sup> Jest to procedura pozwalająca przewidzieć skutki prawne umów.

dopatrzymy się w nich zmiany kolejności ustalonych informacji, czy szablonów strukturalnych, ponieważ rejenci w myśl przyjętych założeń stosują jednolite zapisy, zgodne z obowiązującym wzorcem. Stałe elementy wzorca obejmują ramę tekstową i wzorce alternacyjne poszczególnych gatunków. Tę jednorodność wykazuje m.in. komparycja<sup>13</sup> – segment wstępny tekstu oparty na sztywnych ponadczasowych regułach, która zawsze ma taką samą postać. Zawiera: miejsce, datę, nazwisko notariusza, nazwiska uczestników, potwierdzenie ich tożsamości, co nie tylko służy precyzyjnej prezentacji stron i świadków, ale podkreśleniu roli notariusza, nadawcy tekstu i protokołującego zeznania, który jest jednocześnie gwarantem mocy prawnej rejestrów. Partie końcowe umów z obu kancelarii są również jednolite. Niewielkie strukturalne odstępstwa od wzorów, czy sporadyczna zamiana formuł mogą tylko potwierdzić zrutynizowanie języka pisarzy i korzystanie przez nich z odpowiednich formularzy. W każdej jednostce / rodzaju aktu obowiązują szablony, podkreśla je również analogiczne rozmieszczenie tekstu przez rejentów. W tym zakresie notariaty różnicuje jedynie zamieszczana na końcu formuła, uwiarygodniająca zawarcie aktów sporządzonych przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego: *Działo się jako wyżej*. Na tę względnie stałą strukturę wpływają obligatoryjne cechy gatunkowe warunkowane relacjami nadawca-odbiorca tekstu.

Na istnienie standardu zapisów, czy potwierdzenie jednolitego wzoru wskazuje też narracja, prowadzona w sposób ciągły, bez względu na rodzaj dokumentu. W rejestrach z obu kancelarii dominuje obiektywna, krótka i rzeczowa, relacja z dokonywanych przez uczestników działań. Nie ma tu elementów wartościujących, emocjonalnych, ekspresywnych, sytuacja prawna jest w pełni sformalizowana. Notariusze są „instytucją” w pełnym tego słowa znaczeniu, reprezentują urząd i sporządzają umowy standardowe, szablony, bezwariantywne, z użyciem odpowiednich formuł wstępnych i finalnych, które również są uniwersalne i ograniczone. Na tym tle zastawy okazują się tekstami kliszowanymi, w których występuje stała struktura i znormalizowane segmenty tekstowe. Nie ma w nich informacji zbędnych, w związku z tym narracja aktów jest konkretna, lecz dłuższa w porównaniu z innymi typami dokumentów, z powodu drobiazgowego wykazu dóbr i ich stanu, będących przedmiotem zastawu. Uszczegółowia i rozwija się ona stopniowo w dalszej części wypowiedzi. W akcie zastawu ziemi S-239 notariusz zanotował: *Jż tenże Zeznawiający Urodzonemu Franciszkowi Kazaneckiemu, niegdy Piotra Kazaneckiego Synowi w wyżej wyrażoney Wsi Swidrach mieszkaiącemu i Jego Sukceszorom – Grona swoje własne Dziedziczne, na Wsi Swidrach leżące to iest, w pierwszym miejscu Pułtora Sążnia Pola, zaczynające się od Goscinca Lubelskiego ciągnące się do*

---

<sup>13</sup> Jest to wstępna część dokumentu prawnego, zawierająca dane osobowe uczestników aktu lub stron procesu.

*Łąk, między miedzami Xięży Piarow Łukowskich z iedney i Urodzonego Jana Swiderskiego Brata Zeznawiającego z drugiej strony, w drugim miejscu podobnie Pułtora Sążnia Pola zaczynające się i ciągnące iak wyżej między miedzami wyżej wyrażonego Jana Swiderskiego z iedney i Urodzonego Jan Szczygielskiego z drugiej strony, Zytem Zasiane, w sumie Złotych Polskich Sześćdziesiąt Cztery Dzisieyszego do Lat trzech, to iest do Dnia Trzydziestego Pierwszego Maja w Roku da Bog przyszłym Tysiącnym Osiemsetnym Czternastym przypadającego Zastawia [...]. W akcie zastawu posagu narracja przebiega podobnie, por. S-131: *Jż tenze Zeznawiający Urodzoney Józefinie Zaleskiej, Urodzonego Antoniego Zaleskiego Małżonce, Ciotce swoiey w Zalesiu mieszkającej Summe Złotych Polskich Trzysta na Posag z Częściow swoich Dziedzicznych i z Summ zapisanych Matce Jey Małgorzacie Tchorzewskiej przez Zeznawiającego zapisane naznacza [...] do oddania wyżej wyrażoney Summy Posagowey [...] i uczyńnienia Kwitu z wyrokiem wypuszczenia [...] Tęż Gronta teraz Zastawne w Poszeszyą natychmiast oddaiąc [...]; S-120: *W Roku przyszłym Tysięcznym Osiemsetnym Czternastym przypadającego, w Summie Złotych Polskich Siedemset przez puł z Złocie każdy Czerwony Złoty rachuiąc po Złotych Osiemnaście a przez puł w Talarach Pruskich każdy Talar rachując po Złotych Szesc pożyczoney Zastawiaią a potem od lat Trzech do trzech aż do wykupna Tęż Część teraz zastawną natychmiast w Poszeszyą Zastawnikowi Zeznawiający oddaią [...].***

Czynność zastawu implikowała przywołanie sankcji jako środka przewidzianego przez prawo w przypadku, gdyby zeznający nie wywiązał się z umowy. Najpopularniejsze to *ewikycie*<sup>14</sup>, pozbawiające kogoś prawa własności rzeczy nabytej prawnie na rzecz kogoś innego, oraz *sądy*, por. S-113: *Pewność Zastawy Ręczy, Ewikcyą generalną zapisuiie i Sąd przyzwoity do odpowiedzi naznacza*. Klauzula ta miała charakter wykonalności, ale rejenci stosowali też inne, por. S-239: *Która zastaw w przypadku niewykupna, na drugie lat trzy służyć Zastawnikowi będzie* i S-107: *a potem Rok do Roku aż do wykupna i wrócenia wyżej wyrażoney Summy [...].* Istotny był ponadto obowiązek wcześniejszego zawiadomienia o zamiarze spłaty całej należności, po uiszczeniu której zeznawający winien był ustąpić z nieruchomości, a także dziedziczenie długu przez sukcesorów, por. L-59: *Aż do zwrocenia Summy Swoim i Sukceszorow Swoich Jmieniem zapewnia zwrocenie Onych w Terminie Wykupna bez Zaziewu Teyże Ciągłości od Ur Marcina Kurowzkiego lub Jego Sukceszorow Ozobizcie do Aktu ninieyszego ztawiającego, Sobie y Sukceszorom swoim zastrzega*; L-53: *Po upłynnionych pierwszych trzech latach, w takim ztanie zeznawiający odebrać wzpommione Grónta obowiązany będzie*, por.: L-90: *Wyżej specyfikowane Działy i Siedlisko Zeznawiający Urodzonym Woiciechowi i Rozalii z Tarczewskich Małżonkom Wie-*

<sup>14</sup> *Ewikcja* (łac. *evictio* ‘odzyskanie swojej własności drogą sądową’) – ‘gwarancja, zabezpieczenie’.

*rzechkim w teyże Wzi miezzkaiacym w Summie do Rqk zwoich Dnia dziezieyze-go na zaspokoienie Podatkow Monarchicznych [...] na Lat Trzy w Poszeszye Dzierżawną wypuszcza [...] aż do zwrotu Summ. Sytuacja ta implikowała użycie określonego słownictwa nazywającego czynność zastawu, które potęguje wrażenie utraty ziemi, por.: *Za legalne Onych trzymania Temuz uznaie, Wykupienie Onych na Dzień [...] zapewnia, Zapewnia zwrocenie Onych w Terminie Wukupna, W Moc Procentu Grona oddaie, Zpozobem zastawy, Zasztaw wspomnianych Grontow na Lat Trzy [...] służyć ma, czyli raczej do Zwrotu Summy, Poszeszy Wolney Zeznawaiący Nabywcy natychmiast zezwala, Termin wykupienia zastawy, Bezpieczeństwo na Dobrach zapewnia, W zastawną Poszeszyę wypuszcza.**

Te i inne akty deklaratywne wbudowane w standardową ramę kompozycyjną dominują w tej pododmianie aktu notarialnego, a istotą skuteczności realizacji zamierzonych czynności jest ich siła illokucyjna, co ma nie tylko ogromne znaczenie dla komunikacji w sferze administracyjnej, lecz zmierza w kierunku zaplanowanego efektu perlokucyjnego. Intencje nadawcy wyrażają liczne czasowniki performatywne w 3. os. 1. poj.: *uznaje, zapewnia, oddaje, zezwala, wypuszcza, zapisuje, naznacza* itp. oraz w 3. os. 1. poj. czasu przyszłego: *służyć będzie.*

*Zastawy* jako umowy notarialne są bardzo precyzyjne i spójne, a długie zdania złożone o wysokim nasyceniu danymi faktograficznymi czy informacjami o statusie prawnym są dominantami stylu urzędowo-kancelaryjnego. Dodatkowo oficjalny charakter tekstów wzmacnia schematyczność i szablonowość charakterystyczna dla języka prawniczego. Całe segmenty narracyjno-informacyjne, które odzwierciedlają zdarzenia ze świata zewnętrznego, są tu sformalizowane. Biorąc pod uwagę kategorię punktu widzenia<sup>15</sup> jako pewien pryzmat obserwacji sytuacji przedstawionej w tekście, warto odnieść się do kwestii subiektywizacji obrazu tam zawartego. Akty notarialne w tej postaci są typowymi powtarzalnymi wydarzeniami, modelową sytuacją bez oceny, którą cechuje wysoki stopień obiektywizmu. Sprzyjają temu ograniczenia konwencjonalne i szablonowa konstrukcja, która sprawia, że okoliczności przedstawiane są w jednolity sposób. Formuliczność potęguje jeszcze wrażenie powtarzalności sytuacji, jak i jej obiektywizację.

Warto na koniec odnieść się do sygnałów gatunkowych mieszczących się w samych tekstach. W głównym korpusie tekstu brakuje takich zapowiedzi. Ponadto rejenci nie stosowali w XIX w. tytułów jako oznak określonego rodzaju dokumentu. Najbardziej wyraźne nominatywne sygnały zawarte są w formule finalnej zastawów, por. notacje rejenta Lipnickiego: *zastaw/-a* (L-59), *zapewnienie* (L-104), *zaręczenie* (L-34), *środkujące zeznanie, zeznanie* (L-28). Nie zmienia to sytuacji, z której wynika, że sformułowanie czynności prawnej mogło mieć w XIX w. kilka równoprawnych wariantów, bez wpływu na rzeczywistość

<sup>15</sup> Kategoria ta jest przedmiotem badań genologicznych, por. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska: *Dynamika punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie.* [W:] *Punkt widzenia w języku i kulturze.* Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin 2004, s. 321–358.



społeczno-prawną. Na podstawie analizy tekstów łukowskich można ponadto wnosić, że wiele gatunków aktów nie było jeszcze wyspecjalizowanych w jednej czynności notarialnej, co oznaczało, że mieściło/łączyło w sobie kilka form prawnych, por. *przepisanie majątku na dzieci /+ zapis o dożywocie/, zaręczenie i komplancja*<sup>16</sup> L-76 i inne. Synonimiczne ekwiwalenty nazw notariatów mogły wynikać z wielu czynności podejmowanych w ramach jednego protokołu lub nieprecyzyjnych czynności notarialnych, mających, być może, swoje źródło w etapie pierwszym komunikacji, w którym strony dookreślały formę czynności. Przypomnijmy też, że wiele działań prawnych to kwestie nowe, związane z przyjęciem *Kodeksu Napoleona*, który poszerzył znacznie zakres działań notariusza. Niewątpliwie i ta sytuacja mogła skutkować brakiem stabilizacji w konsekwentnym nominowaniu określonych jednostek notarialnych.

Konfrontacja tekstów obu rejestrowanych dowodzi niezbicie, że struktura XIX-wiecznych aktów była spetryfikowana. Uwagę zwraca nie tylko brak modyfikacji i przekształceń poszczególnych składników, ale zharmonizowanie tematyczne i stylistyczne wielu umów, w tym zastawów. Niewątpliwie ta monolityczność wydatnie wyeksponowana licznymi odniesieniami w kompozycji i strukturze daje obraz silnych, trwałych gatunkowo i jednorodnych tekstów, bez względu na ich nominacje, współcześnie określanych jako *zastawy*.

### Literatura

- Matuszewski J. (1980): *Słownictwo łacińskie i polskie w prawie ziemskim do końca XV stulecia. Terminologia zastawu nieruchomości*. „Studia Źródłoznawcze” T. XXV, s. 133–144.
- Kość J. (1999): *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*. Lublin.
- Lyons J. (1989): *Semantyka*. T. 1 i 2. Warszawa.
- Lalewicz J. (1975): *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław 1975.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2004): *Dynamika punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie*. [W:] *Punkt widzenia w języku i kulturze*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin, s. 321–358.

### Summary

Pledges of land and dowries can be treated as a separate types of expressions. These formal acts were determined by the legal system that aimed to unify their form and lead to one pragmatic target. The contracts are texts that are formalised, have one purpose and a strict logical structure with a high degree of consistency.

<sup>16</sup> *Komplancja* (łac. *complanatio* ‘wyrównanie, układ pojednawczy kończący spór, akt zgody’) – ‘akt zgody między stronami’.

Magdalena Osowicka-Kondratowicz  
Olsztyn

## Specyficzne problemy związane z realizacją spółgłosek w rozwoju mowy dziecka

### Specific problems concerning the realization of the consonants in children's speech

The paper presents a few observations concerning the pronunciation of the prepalatal consonants by pre-school and school children.

**Słowa kluczowe:** fonetyka, polskie sybilanty prepalatalne, rozwój mowy dziecka, akwizycja pierwszego języka

**Key words:** phonetics, polish prepalatal sybilants, the development of the child's speech, first language acquisition

Jednym ze zjawisk obserwowanych współcześnie w języku polskim jest osłabianie miękkości palatalnych obstruentów poprzez realizację [s' z' c' ʒ'] w miejscu spodziewanego [ś ź ć ʒ] w obrębie słownictwa rodzimego. Specyficzność takich realizacji wiąże się ze swoistym manieryzmem językowym wyrażającym się właśnie we wskazanych substytucjach u osób dorosłych (por. par. 1), u dzieci zaś prowadzi do niestabilności w realizacji miękkości spółgłosek utrzymującej się pomimo ukończenia przez nie wieku tradycyjnie traktowanego jako zamykający nabywanie systemu fonologicznego, tj. pomimo osiągnięcia 7 lat przy – poza tym – prawidłowej artykulacji wszystkich spółgłosek pozostałych (por. par. 2).

1. Osłabienie miękkości palatalnych obstruentów poprzez realizację [s' z' c' ʒ'] w miejscu normatywnego [ś ź ć ʒ] w obrębie słownictwa rodzimego można obecnie obserwować szczególnie często u nastolatków i młodych kobiet. Wymawiają one przykładowo *zima* [z'i]ma zamiast [ʒi]ma, *ciocia* [c'oc'a] lub [c'joc'ja]<sup>1</sup> zamiast

<sup>1</sup> W artykule stosuję transkrypcję słowiańską. Jednak jotę, ze względów redakcyjnych, zapisuję jako [j].

[ćoća], *się* [s'ɛ] lub [s'j]ę zamiast [ś]ę, *część* *cze*[s'c'] zamiast *cze*[ś] itp. przy zachowanej twardej wymowie pozostałych szeregów spółgłosek sybilantnych (inaczej tzw. spółgłosek dentalizowanych)<sup>2</sup>, np. *kasa* *ka*[s]a, *kasza* *ka*[ś]a, ale *Kasia* *Ka*[s']a lub *Ka*[s'j]a obok *Ka*[ś]a. Wymówienia palatalizowane szeregu ciszącego mają zazwyczaj charakter fakultatywny, pojawiający się obok prawidłowych realizacji w tych samych warunkach. Artykulacje omawianego typu można traktować jako swoisty manieryzm, rodzaj fonetycznego spieszczenia, polegający na pieszczotliwej wymowie na „półuśmiechu”, z silnym spłaszczeniem rozciągniętych i napiętych warg, skutkującym małym otwarciem jamy ustnej, a w konsekwencji zbyt słabym wysklepieniem masy języka ku górze, prowadzącym do spłaszczenia językowego oraz przesunięcia miejsca artykulacji ku przodowi jamy ustnej. Przy tak ustawionych artykulatorach masa języka nie wysklepia się wystarczająco ku górze i powstaje dźwięk palatalizowany (lub niekiedy nawet twardy) zamiast palatalnego. Wskazanej artykulacji towarzyszyć może niekiedy zbyt silne ścieśnianie sąsiednich samogłosek oraz, częściej, wystąpienie joty po palatalizowanych spółgłoskach w pozycji przed samogłoskami innymi niż /i/. Przeprowadzone badania wymowy osób dorosłych dokonujących tego typu substytucji sugerują wpływ kontekstu fonetycznego na ilość nieprawidłowych realizacji – mianowicie artykulacje palatalizowane częściej występują w pozycji przed samogłoskami wymawianymi ze spłaszczeniem wargowym,

<sup>2</sup> Sybilanty (in. spółgłoski wysokoszumowe) to spółgłoski charakteryzujące się względnie silnym szumem w wysokich częstotliwościach (por. Łobacz 1998). Istota artykulacji sybilantów polega na tym, że powietrze, przedostając się z dużą prędkością wzdłuż rowka języka, napotyka na opór w postaci zębów, co powoduje wzmocnienie szumu. Warunkiem wytworzenia silnego szumu charakterystycznego dla spółgłosek sybilantnych jest więc odpowiednie zbliżenie i wzajemne usytuowanie względem siebie górnych i dolnych siekaczy. W języku polskim do głosek sybilantnych należą aż trzy szeregi spółgłosek: spółgłoski zazębowe, tzw. syczące /s z c ʒ/; spółgłoski zadziąsłowe, tzw. szumiące /š ž č ž/ oraz spółgłoski prepalatalne (alveolo-palatalne), tzw. ciszące /š ž č ž/ (a także palatalizowane warianty spółgłosek syczących [s' z' c' ʒ'] i szumiących [š' ž' č' ž']) pojawiające się w języku ogólnym przed przednimi wokoidami /i/, /j/. W polskiej literaturze fonetycznej i logopedycznej spółgłoski sybilantne są powszechnie klasyfikowane jako tzw. spółgłoski dentalizowane. Termin „spółgłoska dentalizowana”, „dentalizacja” został wprowadzony jeszcze przez T. Benniego na początku XX w. (por. Benni 1913; modyfikacja terminu por. Styczek 1973; Wierchowaska 1980) poprzez analogię do tzw. drugorzędnych cech artykulacyjnych. Przyrostek *-izacja*, *-izowany* (por. np. nazalizacja, spółgłoska nazalizowana, palatalizacja, spółgłoska palatalizowana) oznacza bowiem zawsze jakąś dodatkową artykulację, opcjonalną i wtórną w stosunku do artykulacji zasadniczej. Obecnie podkreśla się, że udział zębów (wytworzenie szczeliny zębowej) w artykulacji spółgłosek trzech szeregów: syczącego, szumiącego i ciszącego, stanowi warunek *sine qua non* wytworzenia sybilantności charakterystycznej dla tych głosek, wobec czego zjawisko to nie może być uznane za cechę drugorzędną, jak sugeruje to nazwa. W związku z tym klasyfikacja spółgłosek sybilantnych jako dentalizowanych jest uznawana za błędną. Jako klasyczny przykład rzeczywiście zachodzącej dentalizacji, zgodnie z opisem stosowanym dla wielu języków świata, podaje się zaś spółgłoski międzyzębowe, które w języku polskim stanowią wadę wymowy kwalifikowaną głównie w postaci seplenienia międzyzębowego (por. Łobacz 1998; Krajna 2002, 2005). Uznając słuszność przytoczonej argumentacji, w dalszej części niniejszego artykułu rezygnuję z terminu „dentalizacja” w odniesieniu do głosek sybilantnych.



a więc samogłoskami przednimi /i/, /e/<sup>3</sup> oraz w sąsiedztwie innych palatalnych spółgłosek sybilantnych (szczegółowo na ten temat por. Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2009).

Zjawisko, o którym mowa, z całą pewnością nie ma nic wspólnego z oddziaływaniem języków wschodniosłowiańskich, gdyż obecnie języki te, w tym rosyjski, nie są w Polsce znane. Nie jest to też oddziaływanie polskiej wymowy kresowej, gdyż z Kresami tak artykułujący nie mają nic wspólnego. Wprowadzanie obstruentów palatalizowanych w miejsce palatalnych może natomiast mieć uzasadnienie w próbie imitowania wymowy wczesnodziecięcej, w której wszelkie palatalizowane dźwięki, w tym [s' z' c' ʒ'], występują znacznie częściej niż w standardowej polszczyźnie ogólnej. Przykładowo w wymowie dzieci trzyletnich, jeśli pojawiają się głoski ząbkowe s, z, c, dz, to najczęściej właśnie w spalatalizowanej postaci. Taka wczesnodziecięca palatalizacja, polegająca na zastępowaniu spółgłosek twardych przez palatalne lub palatalizowane substytuty, np. /s/ lub /š/ przez [s'] albo [ś], wycofuje się zazwyczaj w wieku ok. 4 lat, choć niekiedy może utrzymywać się i dłużej. Jednocześnie w tym samym okresie obstruenty prepalatalne w mowie dzieci bywają zastępowane m.in. przez palatalizowane (por. dalej). W związku z tym substytucje [ś ź ć ʒ] na palatalizowane [s' z' c' ʒ'] w wymowie osób dorosłych i nastolatków są niezwykle rażące, właśnie ze względu na to, że infantylizują mówiącego<sup>4</sup>. Wymówienia takie pojawiają się przy tym szczególnie często w sytuacji chęci przypodobania się rozmówcy, dlatego bywają obrazowo określane jako „umizgliwe seplenienie” lub „zalotne seplenienie”. Na taką wymowę zapanowała jednak współcześnie swoista moda, rozpowszechniana dość skutecznie za pośrednictwem telewizji – mianowicie bywa, że niektóre grające w polskich serialach aktorki (zapewne ama-

<sup>3</sup> Płaski układ warg – z mocno oddalonymi od siebie kącikami, jest korzystny dla brzmienia spółgłosek syczących [s z c ʒ] oraz [s' z' c' ʒ']. Spłaszczenie wargowe następującej samogłoski podtrzymuje i wyostża szmer charakterystyczny właśnie dla wskazanych dźwięków. Kształt warg podczas wymowy samogłoskowego następnika może być więc czynnikiem sprzyjającym substytucjom [ś ź ć ʒ] na [s' z' c' ʒ']. Wydaje się, że ujednoclenie układu warg podczas realizacji całej grupy (a więc realizacja /ś ź ć ʒ/ bez wysunięcia warg charakterystycznego dla tej klasy głosek, a ze spłaszczeniem wargowym charakterystycznym dla /i/, /e/, a także dla [s' z' c' ʒ']) sprzyja również spłaszczeniu grzbietu języka przy artykulacji spółgłoski i przesunięciu miejsca artykulacji spółgłoski do przodu jamy ustnej ku miejscu artykulacji [s' z' c' ʒ'].

<sup>4</sup> Należy podkreślić, że wczesnodziecięce palatalizacje dotyczą głosek twardych wymawianych z nienormatywnym z punktu widzenia dorosłej normy zmiękczeniem. Natomiast opisywane tu substytucje obstruentów prepalatalnych przez palatalizowane obserwowane w mowie niektórych osób dorosłych polegają na osłabieniu palatalności, gdyż zamiast [ś ź ć ʒ] mamy tylko [s' z' c' ʒ']. *De facto* jest to więc depalatalizacja, rozumiana jako zjawisko od osłabienia miękkości do zupełnego jej braku (por. np. Krajna, Bryndal 1999: 172). W efekcie przedmiotowych substytucji wzrasta jednak frekwencja dźwięków palatalizowanych, tradycyjnie kojarzonych z wymowa wczesnodziecięcą, stąd substytucje omawianego typu u osób dorosłych można zasadnie traktować jako imitację dziecięcej artykulacji, zwłaszcza że i w mowie dzieci zdarza się wcale nierzadko zastępowanie szeregu ciszącego szeregiem syczącym zmiękczonego (por. dalej).

torki?) tak właśnie wymawiają. Przykład może więc iść z „góry” – od celebrytek, które kreując się na rozkoszne i słodkie „małe dziewczynki”, wykorzystują fonetykę charakteryzującą się znacznie większym udziałem spółgłosek spalatalizowanych, co nadaje ich wymowie subiektywne wrażenie większej pieszczotliwości. Znajduje to odbicie właśnie we wskazanych substytucjach. Omawiana maniera nie byłaby zapewne godna odnotowania w ramach niniejszego artykułu, gdyby nie fakt, że szerzy się ona ostatnio w szybkim tempie, obserwuję ją nawet wśród studentek filologii polskiej i pedagogiki – przyszłych nauczycielek, co może nie pozostawać bez wpływu na wymowę dzieci.

2. Występowanie podobnych artykulacji, jak wyżej opisane, choć bez specjalnego nacechowania, stwierdziłam również w wymowie starszych dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych (niezależnie od płci), które wymawiają w miejscu głosek palatalnych spółgłoski tylko palatalizowane, bez miękczenia spółgłosek twardych. Substytuty palatalizowane mają przy tym opcjonalny charakter. Przykładowo dzieci te mówią *sama śpię* [sama s'p'je] obok [sama śp'je] zamiast wyłącznie [sama śp'je] – ewentualnie zamiast [s'ama śp'je]. Nie byłby bowiem specjalnie zaskakujący fakt pojawiania się w inwentarzu głosowym starszych dzieci przedszkolnych spalatalizowanych wariantów spółgłosek w miejscu spółgłosek twardych (typu *sama* [s'ama]), gdyż odnotowuje je każdy z autorów opracowań na temat rozwoju mowy dzieci (por. np. Baudouin de Courtenay 1974; Brajerski 1967; Golanowska 1996; Kaczmarek 1953, 1966; Łobacz 1996, 2005; Sawicka 1989; Smoczyński 1955; Zarebina 1965, 1980). T. Brajerski (por. Brajerski 1967) stwierdza nawet, że u młodszych dzieci każdy ruch języka ku przodowi automatycznie powoduje wzniesienie jego środkowej części ku palatum, co daje percepcyjne wrażenie zmiękczenia, np. w wyrazie *nosek* *no[s'e]k* (przykład S. Skorupki, por. Skorupka 1949) lub *cacy* 'ładny, ładnie' [c'ac'i] (przykład G. Sawickej, por. Sawicka 1989). Może mieć to nawet pewną podstawę naturalną, wynikającą z faktu, że ruch środka języka ku podniebieniu, towarzyszący pierwszym spółgłoskom o zazwyczaj palatalnym charakterze, wykonuje dziecko podczas ssania i żucia (por. Skorupka 1949: 121–122; Mystkowska 1959: 29). W związku z tym repertuar dźwięków spalatalizowanych jest w języku małego dziecka dość duży. M. Zarebina (por. Zarebina 1965) ustala następujący rejestr głosek w wymowie dzieci w wieku 2, 3 lat: [p p' b b' m m' t d k k' g g' c' z' f f' v v' s' (ś) z' x n n' (r') l]<sup>5</sup>. Jak widać, połowę całego zbioru stanowią spółgłoski miękkie. Ogólna tendencja do dziecięcego palatalizowania może się utrzymywać dość długo. M. Zarebina (por. Zarebina 1980) palatalizowanie dźwięków zębówych i dźwięków dziąsłowych stwierdza w językowym rozwo-

<sup>5</sup> Podano warianty podstawowe opanowanych przez dziecko dźwięków, a w nawiasach okrągłych dźwięki fakultatywne, tzn. jeszcze nieutrwalone.

ju dzieci jeszcze między piątym a szóstym rokiem życia. J. Baudouin de Courtenay (por. Baudouin de Courtenay 1974) zamieścił w prowadzonych przez siebie dziennikach przykłady wypowiedzi swojej córki Eweliny, z których wynika, między innymi, że do końca 6 roku życia występowała jeszcze u tego dziecka palatalna wymowa spółgłosek syczących i szumiących. Wobec tego należałoby spodziewać się jednokierunkowej tendencji silniejszego palatalizowania, wycofującej się wraz z rozwojem sprawności artykulacyjnej u dziecka. W tej sytuacji obserwowane przeze mnie u sześć-, siedmioletnich i starszych dzieci osłabianie palatalności spółgłosek miękkich poprzez wymowę dźwięków tylko palatalizowanych [s' z' c' ʒ] w miejscu spodziewanych palatalnych [ś ź ć ź], stanowiące *de facto* depalatalizację, jawi się jako zjawisko zaskakujące, zwłaszcza że w opisach rozwoju mowy dzieci powszechnie przyjmuje się, że spółgłoski [ś ź ć ź] opanowywane są względnie wcześnie, nie sprawiają dzieciom większych problemów, w związku z czym to one stanowią substytuty dla głosek syczących i szumiących przyswajanych później jako artykulacyjnie trudniejszych (por. np. Sołtys 1982; Łobacz 1996). Przykładowo L. Kaczmarek (Kaczmarek 1953, 1966) podaje, że już u progu przedszkola (tj. w wieku ok. 3 lat) dziecko wymawia zgodnie z tradycją zarówno co do funkcji, jak i postaci fonicznej, m. in., miękkie spółgłoski [ś ź ć ź]. T. Brajerski (por. Brajerski 1967) uważa, że dziecko powyżej trzeciego roku życia osiąga zdolność utworzenia szczeliny dźwiękowej i prepalatalnej, co umożliwia rozróżnienie artykulacji sz, ź od ś ź, w związku z czym w czwartym roku życia (3,4)<sup>6</sup> pojawiają się obstruenty miękkie [ś ź ć ź]. T. Bartkowska (por. Bartkowska 1968) na podstawie testowych badań masowych (testy obrazkowe) stwierdza, że głoski sprawiające dzieciom najwięcej kłopotów to niepalatalne sybilanty trące i afrykaty oraz /r/. To ząbęwe (por. Łobacz 1996) oraz zadźwiękowane (por. np. Bartkowska 1968) sybilanty trące i zwarto-trące uważane są powszechnie za jedne z najtrudniejszych dźwięków. Mieszanie szeregu syczącego i ciszącego w obrębie afrykat, świadczące o braku ustabilizowania się normatywnej wymowy dla wszystkich przedziałów wiekowych dzieci przedszkolnych, stwierdza jedynie P. Łobacz i K. Dobrzańska (Łobacz, Dobrzańska 1999: 24). Depalatalizację w obrębie sybilantów miękkich, traktowaną jako zjawisko, któremu można przyporządkować skalę od osłabienia palatalności do całkowitego jej braku, za normę rozwojową przyjmuje zaś E. Krajna i M. Bryndal (Krajna, Bryndal 1999). Wiek zakończenia procesu doskonalenia artykulacji w kontekście depalatalizacji sybilantów wskazane autorki ustalają na koniec czwartego roku życia dziecka.

Jak wynika z wyżej przytoczonych danych, przekonanie, że obstruenty prepalatalne są najszybciej przyswajane spośród całego zasobu spółgłosek sybilant-

<sup>6</sup> Cyfra przed przecinkiem oznacza lata, cyfra po przecinku miesiące życia dziecka, a więc 3,4 to 3 lata i 4 miesiące.

nych, sprawiając dzieciom stosunkowo najmniej trudności, oraz że samo zaburzenie palatalności należy do zjawisk rzadkich, jest stosunkowo rozpowszechnione (por. też np. Majewska-Tworek 2001; Krajna 2002; Sołtys-Chmielowicz 1998, 2002). W związku z tym w wieku sześciu, siedmiu lat, a więc w wieku, który tradycyjnie uważa się za kończący akwizycję całego systemu fonologicznego<sup>7</sup>, obstruenty prepalatalne bezwzględnie winny być opanowane. Tymczasem obserwuję dzieci, które osłabiają miękkość palatalnych spółgłosek przy całkowicie poprawnej, tj. zgodnej z dorosłą normą, realizacji wszystkich dźwięków pozostałych jeszcze na długo po ukończeniu przez nie wieku traktowanego jako kończący proces doskonalenia artykulacji w zakresie [ś ź ć ź].

Na wskazane zjawisko mieszania przez dzieci szeregu palatalnego [ś ź ć ź] z syczącym zmiękczoneym [s' z' c' ʒ'] już wcześniej zwracali mi uwagę niektórzy pedagodzy, nauczyciele i logopedzi z różnych stron Polski i z wieloletnim stażem, wskazując, że obecnie przedmiotowe depalatalizacje są w ich pracy trudną do wyeliminowania wręcz „plagą”. Nie przykładałam do tego większej wagi, dopóki problem ten nie dotknął mnie osobiście. Mianowicie taka wymowa występuje u moich obu córek bliźniaczek (obecnie w wieku 7,10) oraz u rówieśników z ich najbliższego otoczenia (tj. najpierw z przedszkola, teraz ze szkoły, u dzieci z rodziny, ze wspólnych kółek zainteresowań), z którymi spotykam się na co dzień i których wymowę mogę na bieżąco obserwować podczas oficjalnych i nieoficjalnych interakcji z dorosłymi oraz z innymi dziećmi. Stwierdziłam, że również u wielu z tych dzieci pojawiają się przedmiotowe substytucje. Sondażowo sprawdziłam więc wymowę dzieci z grupy przedszkolnej moich córek (19 osób w trakcie sondażu w wieku od 6, 2 – 7, 3 lat), a następnie z ich klasy w szkole muzycznej (21 osób – w wieku od 6, 4 do 7, 6) oraz z dziecięcego zespołu muzycznego „Niezapominajki” (ok. 17 osób – skład zmienny w wieku od 5 do 8, 10 lat), którego członkami są dziewczynki<sup>8</sup>. Sprawdzenie artykulacji polegało na swobodnej rozmowie z obserwowanymi dziećmi (bez stosowania kwestionariuszy do badania artykulacji), na ustaleniu, czy uczęszczają one do logopedy, oraz na obserwowaniu wymowy dzieci w trakcie swobodnych interakcji z innymi dziećmi podczas zajęć lub zabawy. Spośród wskazanych dzieci wyselekcjonowałam łącznie trzydzieścioro sześcioro, u których nie stwierdziłam żadnych wad wymowy bądź opóźnień w rozwoju mowy w obrębie segmentów innych niż [ś ź ć ź]. Aż dwadzieścioro z nich (wiek od 6, 2 do 8, 10)

<sup>7</sup> Zgodnie z tradycyjnym podejściem do rozwoju wymowy dziecka wiek 6–7 lat traktuje się jako okres zamykający nabywanie systemu fonologicznego. Zakłada się bowiem, że w tym czasie dziecko osiąga odpowiednią sprawność artykulacyjną oraz że jego mechanizmy percepcyjne są już w pełni ukształtowane (por. np. Łobacz 2005). E. Wojnarowska na podstawie dotychczasowych badań konkluduje, że zakończenie rozwoju fonologicznego polskich dzieci następuje w wieku 5–7 lat (por. Wojnarowska 1987). Ch. F. Hockett stwierdza, że normalnie rozwijające się dziecko w wieku 4–6 lat jest już językowo dorosłym człowiekiem (Hockett 1968).

<sup>8</sup> Opisywane dzieci pochodzą z Olsztyna.

mniej lub bardziej regularnie realizuje zamiast [ś ź ć ź] tylko [s' z' c' ʒ'] (niekiedy też dźwięk pośredni pomiędzy [ś ź ć ź] i [s' z' c' ʒ']), w pozostałym zakresie mówiąc poprawnie<sup>9</sup>.

Podkreślić należy, że wskazana poprawność artykulacyjna (tj. w zakresie innym niż realizacja spółgłosek [ś ź ć ź]) dotyczy również realizacji samogłoski /i/, która w wymowie opisywanych tu dzieci brzmi zgodnie z normą, co dotyczy również realizacji typu *cicho* [c'i]cho, *zimno* [z'i]mno. Osłabienie miękkości spółgłosek palatalnych, z jakim mamy do czynienia w wypadku artykulacji takich jak *cicho* [c'i]cho, *zimno* [z'i]mno w miejscu spodziewanych wymówień z pełną miękkością typu *cicho* [çi]cho, *zimno* [ži]mno, określane jest w literaturze przedmiotu jako dyspalatalność (por. Ostapiuk, Konopska 2006) albo depalatalizacja (Krajna, Bryndal 1999) i bywa wiązane z nieprawidłową realizacją fonemu samogłoskowego /i/, artykułowanego z obniżeniem masy języka (por. Rocławski 2001; Ostapiuk, Konopska 2006). Przykładowo B. Rocławski, traktując samogłoskę /i/ jako klucz do spółgłosek ciszących, z którymi łączy ją tzw. itowy układ masy języka, stwierdza, że palatalność spółgłosek ciszących zależy od właściwej wymowy /i/ oraz podaje, że jeśli samogłoska /i/ jest realizowana z obniżeniem masy języka, to w takiej sytuacji można oczekiwać spółgłosek ciszących o pośredniej między ciszącymi a szumiącymi realizacji (Rocławski 2001: 278, por. też Rocławski 1976 oraz 1985). U obserwowanych przeze mnie dzieci substytuty spółgłosek palatalnych słuchowo najbardziej przypominają zmiękczone spółgłoski syczące [s' z' c' ʒ'], jakie występują również w języku ogólnym w wyrazach obcych typu *sinus*, *cif*, *Zanzibar* itp., nie zaś głoski o pośredniej między ciszącymi a szumiącymi realizacji. Być może, w związku z tym brzmienie samogłoska /i/, pomimo stwierdzonych wahań w zakresie realizacji miękkości spółgłosek, jest u opisywanych tu dzieci poprawne.

Co do przyczyn odnotowanych przeze mnie substytucji, wszystkie dzieci, jak wynika z przeprowadzonych wywiadów z ich rodzicami, pod względem językowym rozwijały się bardzo prędko i bardzo prędko zbliżyły się do przeciętnej normy językowej osób dorosłych (jak się jednak okazuje z wyjątkiem artykulacji spółgłosek palatalnych). Wszystkie te dzieci pochodzą z tzw. dobrych domów – rodzin inteligentnych o zadowalającym statusie materialnym, dbających o wszechstronny rozwój dziecka, w tym dostarczających dziecku prawidłowych wzorców artykulacyjnych, nieużywających tzw. języka nianiek ani też niemających nic wspólnego z wymową typu kresowego. Są to tzw. zdolne dzieci, charakteryzujące się bogatym słownictwem, mówieniem pełnymi zdaniami,

<sup>9</sup> Niniejszy artykuł traktuje wyłącznie o dzieciach substytuujących szereg palatalny na palatalizowany, które poza tym charakteryzują się artykulacją zgodną z dorosłą normą. Oznacza to jedynie, że jeśli mieszanie szeregu ciszącego z syczącym zmiękczone pojawiło się obok wady wymowy takiej jak np. seplenienie czy reranie, dane dziecko zostało pominięte w dalszym opisie, a nie że u dzieci z wadami wymowy substytucje [ś ź ć ź] na [s' z' c' ʒ'] nie występują.



rozwijające się prawidłowo pod względem fizycznym, psychomotorycznym, emocjonalnym i intelektualnym, z niezaburzoną lateralizacją jednorodną lewo-półkulową (prawostronną), odnoszące sukcesy w szkole, realizujące się w kółkach zainteresowań. U dzieci tych nie stwierdziłam też żadnych cech, które powszechnie wiązane są z zaburzeniami wymowy (zwłaszcza w zakresie realizacji spółgłosek wysokoszumowych), takich jak anatomiczne defekty narządów mowy, ubytki słuchu fizjologicznego, obniżenie sprawności artykulatorów czy inne dysfunkcje w obrębie aparatu mowy, np. dysfunkcje oddychania, żucia i połykania (por. np. Golanowska, Kwasiborska, Lipiec, Sienniak, Emiluta-Rozya 2011: 64–66). Duża część z opisywanych dzieci, jako uczniowie bądź kandydaci na uczniów szkoły muzycznej, ma bardzo dobry słuch muzyczny, uważany za podstawę słuchu fonetycznego, który traktuje się jako ułatwiający nabywanie mowy w zakresie artykulacji oraz korygowanie ewentualnych wad wymowy (por. Rocławski 1993). Nadto nie stwierdziłam u obserwowanych dzieci zaburzeń słuchu fonemowego, w tym zaburzeń w identyfikacji i dyskryminacji w zakresie spółgłosek trzech szeregów: syczącego vs. szumiącego i ciszącego. Obserwowane dzieci słyszą różnicę między [ś ź ć ź] a [s' z' c' ź] oraz [s z c ź], potrafią imitować prawidłową wymowę palatalną oraz realizować ją we własnych spontanicznych wypowiedziach (obok palatalizowanej), zdają sobie też sprawę z niepoprawności realizacji z osłabioną miękkością. Wiedzą, że należy mówić palatalnie i potrafią mówić palatalnie, a mimo to mniej lub bardziej regularnie substytuują [ś ź ć ź] na [s' z' c' ź] w wymowie spontanicznej, przy czym zwrócenie im uwagi i poprawianie ich wymowy przez dorosłe otoczenie przynosi rezultat tylko krótkotrwały, tj. dzieci dobrze wymówią poprawiony wyraz, po chwili dokonując dalszych substytucji. Krótko mówiąc, nie znalazłam żadnego powodu (przyczyny tzw. endogennej pochodzenia wewnętrznego lub przyczyny tzw. egzogennej pochodzenia zewnętrznego) do utrzymywania się w wymowie obserwowanych przeze mnie dzieci przedmiotowych substytucji, a mimo to i pomimo podejmowanych przeze mnie i przez niektórych pedagogów prób korekcji wymowy, substytucje te utrzymują się do dziś, co w przypadku niektórych dzieci oznacza osiągnięcie wieku prawie 9 lat (8, 10). Jako przykład można tu przytoczyć nagrywanie przez dziecięcy zespół muzyczny „Niezapomnijkki” płyty z pieśniami oraz tańcami polskimi i warmińskimi. W trakcie tworzenia płyty głównym problemem nie było utrzymanie przez dzieci właściwej linii melodycznej czy też zapamiętanie przez nie, niekiedy dość skomplikowanych w swym gwarowym brzmieniu, słów poszczególnych pieśni, ale poprawna realizacja dźwięków /ś ź ć ź/ jako [ś ź ć ź] a nie [s' z' c' ź]. W związku z tym nagrania poszczególnych piosenek były wielokrotnie przerywane i powtarzane przede wszystkim ze względu na dokonywanie wskazanych substytucji i śpiew typu *prosioka pro[s']oka, pociągają po[c']ągają czy cielę [c']ełę*, co miało miejsce pomimo tego, że w kilkumiesięcznym okresie poprzedzającym nagranie płyty dzie-

ci były wielokrotnie korygowane i uwrażliwiane, w tym przez ćwiczenia ortofoniczne, na poprawną realizację palatalnych dźwięków jako jedynych, z którymi mają nieustanne problemy. Wbrew jednak podjętym staraniom przy ostatecznym odsłuchu dokonanego już nagrania i tak co jakiś czas wybrzmiewają wskazane artykulacje w śpiewie to jednego, to innego dziecka, w tym również dzieci ponadośmioletnich. Dla osoby, która potrafi słuchać „równolegle”, nie jest to, niestety, trudne do „wysłyszenia”. Jest to z całą pewnością zjawisko niepokojące, co najmniej z punktu widzenia normy rozwojowej, zgodnie z którą dzieci, jak te opisywane, winny mieć uważane za stosunkowo łatwe głoski palatalne już dawno całkowicie opanowane. Tymczasem proces doskonalenia artykulacji sybilantów palatalnych (i tylko palatalnych) rozciągnął się u nich jeszcze na okres szkolny.

Należy zaznaczyć, że obserwowane przeze mnie dzieci poddawane były corocznie kontrolnym badaniom logopedycznym, które przechodziły pomyślnie jako dzieci poprawnie rozwijające się pod względem językowym. U żadnego z nich podczas badania artykulacji nie stwierdzono żadnych odstępstw od normy. Jedyne jedna z moich córek w trakcie ostatniej diagnozy logopedycznej została zakwalifikowana na terapię, jednak w związku z międzyzębową realizacją /t d n/ związaną z wymianą przedniego uzębienia, a nie w związku z dokonywaniem przedmiotowych substytucji, które osobiście obserwuję u niej z dość dużym natężeniem na co dzień. Logopeda dopiero w trakcie terapii zorientował się, że dziecko fakultatywnie depalatalizuje szereg ciszący, co jednak w trakcie diagnozy logopedycznej pozostało niezauważone. Ten niedostatek w zakresie diagnozy logopedycznej może tłumaczyć fakt, że w trakcie badań wymowy, a więc w sytuacji oficjalnej, dzieci zazwyczaj bardzo starają się mówić poprawnie, co w przypadku dzieci, o których mowa w tym artykule, może oznaczać brak lub minimalne natężenie wystąpienia realizacji palatalizowanych, jako że nie mają one charakteru stałego, ale zmienny, fakultatywny. Z poczynionych przeze mnie obserwacji wynika, że im bardziej dziecko stara się mówić poprawnie, tym lepiej kontroluje swe realizacje i wówczas przedmiotowe substytucje występują znacznie rzadziej. W tej sytuacji najbardziej wiarygodnym materiałem do sprawdzenia sprawności artykulacyjnej poszczególnych dzieci jest ocena tzw. mowy spontanicznej dokonywana również w sytuacjach nieoficjalnych, poza warunkami bezpośredniego diagnozowania. Tekst spontaniczny w swobodnej interakcji językowej wykazuje dużo więcej błędów wymowy niż np. odpowiedzi jednowyrazowe czy krótkie odpowiedzi na temat danego obrazka w specyficznej sytuacji badania. Należy więc postulować rozszerzenie tak diagnozy logopedycznej, jak i badań nad rozwojem mowy dziecka podejmowanych dla celów naukowych, o obserwację spontanicznych tekstów dziecięcych w swobodnej, nieoficjalnej interakcji z rówieśnikami, gdyż, jak wynika z powyższego, materiał ten może dostarczyć pełniejszej wiedzy na temat rzeczywistej wymowy dziecięcej, zwłaszcza w zakresie artykulacji obocznych, fakultatywnych.

Zamiana sposobu artykulacji z palatalizowanego (obok palatalnego) w wymowie spontanicznej na głównie palatalny w sytuacji oficjalnej zdaje się wskazywać na to, że przyczyną błędnej wymowy nie są trudności natury artykulacyjnej. Świadczy o tym pośrednio także sam fakt szybkiego opanowania i prawidłowej wymowa głosek uważanych za trudne, jak np. ząbkowe sybilanty, jak też głosek wymagających dużej precyzji artykulacyjnej i pionizacji czubka języka, jak np. /r/ oraz zadziąsłowe sybilanty. Powodem wymówień niepoprawnych w zakresie palatalności może być natomiast obserwowane obecnie pewne rozchwianie wymowy u dorosłych (por. par. 1), a także naśladownictwo form występujących u rówieśników (na zasadzie powtarzania po sobie nawzajem), jak też tolerowanie takich realizacji przez większość dorosłych. Utrzymywaniu się takiej wymowy sprzyja bowiem – jak się zdaje – właśnie jej akceptacja ze strony otoczenia dziecka. Jeżeli dziecko sześćioletnie niewłaściwie wymawia np. /s/, /š/ czy /r/, rodzice czy nauczyciele zazwyczaj zwracają na to uwagę i starają się dziecko nauczyć poprawnej wymowy poprzez naśladowanie podanego wzorca (co oczywiście nie musi prowadzić do pozytywnych skutków) lub udają się do logopedy. Zamiana spółgłoski palatalnej na palatalizowaną często nie wywołuje żadnej reakcji ani rodziców, ani nauczycieli, a niekiedy nawet i logopedów. Przykładowo moje córki nie były poprawiane w tym zakresie ani przez nauczycielki przedszkolne, ani obecnie przez nauczycielkę edukacji wczesnoszkolnej, ani też przez nikogo z rodziny czy przyjaciół, a wyłącznie przeze mnie oraz przez muzyka prowadzącego dziecięcy zespół „Niezapominajki”. Pozostali zdają się w ogóle nie dostrzegać przedmiotowych realizacji.

Zamiana sposobu artykulacji z palatalizowanego (obok palatalnego) w wymowie spontanicznej na głównie palatalny w sytuacji oficjalnej może również wskazywać na to, że mechanizm autokontroli w tekstach spontanicznych jest u dzieci słaby, oraz że przyczyną błędnej wymowy może być proces całkiem naturalny, polegający na ogólnofizjologicznym prawie oszczędzania wysiłku artykulacyjnego. Spółgłoski prepalatalne [ś ź ć ź] wymagają znacznego nakładu energii artykulacyjnej w postaci silnego naprężenia mięśni języka oraz odpowiedniej pracy warg. Depalatalizacja polega zaś na osłabieniu napięcia mięśni wznoszących środkowe części języka ku prepalatum, co zmniejsza nakład energii artykulacyjnej potrzebnej do ich wymówienia. Jeżeli podłużne mięśnie języka przestają się wystarczająco naprężać, to powierzchnia języka musi się obniżyć, a wówczas artykulacja odpowiednich spółgłosek zmienia swój pierwotny charakter – głoski stają się wtedy przedniojęzykowe z główną artykulacją przodu języka i dodatkowym tylko, mniej lub bardziej wyrazistym, udziałem środka języka, co w rezultacie, zwłaszcza przy dysapikalnym typie realizacji spółgłosek ciszących (tj. artykulacji z apeksem znajdującym się na dole jamy ustnej), przekształca [ś ź ć ź] w [s' z' c' ʒ']. Depalatalizacja polega tu również na osłabieniu pracy warg. Spółgłoski prepalatalne [ś ź ć ź] wymagają wysunięcia do przodu



i lekkiego zaokrąglenia warg, których kąćki przyciskają się do zębów. Spółgłoski syczące palatalizowane [s' z' c' ʒ'] artykułowane są zaś ze spłaszczeniem wargowym. Brak wysunięcia warg do przodu i lekkiego ich zaokrąglenia, a w konsekwencji ograniczenie pracy warg tylko do przyciśnięcia kąćków ust do zębów, prowadzi do spłaszczenia wargowego, które jest korzystne dla brzmienia [s z c ʒ] oraz [s' z' c' ʒ'], podtrzymując i wyostrzając szmer charakterystyczny właśnie dla tych głosek. Osłabienie pracy warg, wymowa na tzw. półuśmiechu – z wargami spłaszczonymi, bez realizacji wysunięcia wargowego, w efekcie prowadzić więc może również do spłaszczenia układu masy języka i przesunięcia miejsca artykulacji spółgłoski do przodu jamy ustnej ku miejscu artykulacji [s' z' c' ʒ']. Zmiana pracy warg podczas wymowy spółgłoski z układu charakterystycznego dla spółgłosek ciszących na układ właściwy dla spółgłosek syczących (twardych i miękkich) może więc być czynnikiem sprzyjającym przedmiotowym substytucjom, podobnie jak dysapikalny typ realizacji spółgłosek szeregu ciszącego.

Stwierdzone u dzieci realizacje typu *się* [s'e], *ciocia* [c'oc'a], *ciele* [c'e]lę, z tzw. synchroniczną realizacją miękkości spółgłosek palatalizowanych (tj. bez transjentu w postaci segmentu typu [j]) są sprzeczne z zasadami fonotaktyki polskiej, zgodnie z którymi palatalizowane dźwięki ząbówowe mogą wystąpić wyłącznie przed /i/ lub /j/, ewentualnie w grupach spółgłoskowych przed miękką spółgłoską. W wymowie dzieci występują zaś przed wszystkimi samogłoskami, np. *ciocia* [c'oc'a], w wygłosie wyrazu, np. *cześć* *cze*[s'c'], przed twardą spółgłoską, np. *Kaśka* *Ka*[s'k]a – a więc dystrybucja [s' z' c' ʒ'] jest w artykulacjach dziecięcych identyczna jak przy [ś ź ć ʒ]. Wskazane różni substytucje dziecięce od podobnych występujących u niektórych dorosłych, u dorosłych bowiem miękkość spółgłosek palatalizowanych realizowana jest częściej w sposób asynchroniczny, tj. po [s' z' c' ʒ'] wydziela się mniej lub bardziej wyraźny segment typu [j], palatalizowane substytucje rzadko też występują przed twardymi spółgłoskami (więcej na ten temat por. Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2009). Należy podkreślić, że tzw. synchroniczna realizacja miękkości spółgłosek ogranicza się u opisywanych tu dzieci wyłącznie do realizacji [ś ź ć ʒ] oraz ich fakultatywnych zamienników [s' z' c' ʒ']. W wypadku spółgłosek wargowych występujących w wyrazach typu *piasek*, *wiosna*, *miasto*, w wymowie obserwowanych przeze mnie dzieci wyodrębnia się wyraźna, dobitna jota, przy czym segment wargowy bywa realizowany nawet całkowicie twardo. Analiza fonemowa wyrazów zawierających „miękkie” spółgłoski wargowe dokonywana przez dzieci, o których tu mowa, wykazuje obecność twardej spółgłoski oraz joty w strukturze fonologicznej wyrazów. Badane dzieci, w okresie zanim nauczyły się czytać, segmentowały wyrazy typu *piasek*, *biały*, *wiosna*, *miasto* jako p-j-a-s-e-k, b-j-a-l-y, w-j-o-s-n-a, m-j-a-s-t-o (ewentualnie m-ń-a-s-t-o). Podobnie sprawa przedstawia się z realizacją palatalnych [k' g'] przed samogłoskami innymi niż /i/, w tym również przed /e/. Wyrazy typu *kiedy*, *cukierek*, *kiosk* badane dzieci

analizowały jako k-j-e-d-y, c-u-k-j-e-r-e-k, k-j-o-s-k (co potwierdza wyniki uzyskane przez B. Ročławskiego, por. Ročławski 2001). Jedynie analiza fonemowa wyrazów zawierających spółgłoski palatalne, jak np. *siano*, *ciocia*, *niebo*, nie zawiera segmentu typu [j] – badane przez mnie dzieci analizowały wyłącznie ś-a-n-o, ć-o-ć-a, ń-e-b-o, przy nieustalanej realizacji miękkości spółgłosek palatalnych jako [śano] i [s'ano], [ćoća] i [c'oc'a] i tylko [ńebo]. Te same dzieci, w momencie, gdy posiadają umiejętność czytania, automatycznie przechodzą z głoskowania (jak wyżej) na literowanie. Proszone przez mnie o przegłoskowanie wyrazów (*Powiedz, co słyszysz w wyrazie...?*) zaczynają literować i jest to literowanie typu *kiedy*: k-i-e-d-y, nigdy: k'-i-e-d-y czy k'-e-d-y; *cukier*: c-u-k-i-e-r, nigdy: c-u-k'-i-e-r czy c-u-k'-e-r; *kiosk*: k-i-o-s-k, nigdy: k'-i-o-s-k czy k'-o-s-k; *piasek*: p-i-s-e-k, nigdy: p'-i-a-s-e-k czy p'-a-s-e-k; ale *ciocia*: ć-o-ć-a lub ć-i-o-ć-i-a albo c-i-o-c-i-a; *siano*: ś-a-n-o lub ś-i-a-n-o albo s-i-a-n-o itp. Wszystko, co wyżej powiedziano, świadczy więc o tym, że w świadomości badanych dzieci grupy typu *kiV*, *piV* funkcjonują odmiennie od grup typu *siV*, *ciV*, a jednocześnie grupy typu *kiV* oraz *piV* funkcjonują tak samo.

3. Podsumowując, moje obserwacje wskazują, że wymowa sybilantów palatalnych, zwłaszcza w tekstach spontanicznych, może sprawiać dzieciom kłopot do końca okresu rozwoju mowy, tj. do 7 lat i dłużej. Wzorce wymowy dla fonemów /ś ź ć ź/ są u opisywanych tu dzieci nieustabilizowane. Przedmiotowe substytucje nie są tylko zjawiskiem rozwojowym, ale mają charakter szerszej tendencji, także u starszych dzieci i nastolatków. U starszych dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych opisywane artykulacje można traktować jako niezakończoną akwizycję języka w zakresie nabywania (doskonalenia artykulacji) głosek miękkich, realizacji palatalności. Palatalizowane głoski ząbówowe w wymowie badanych dzieci występują jako opcjonalne zamienniki spółgłosek palatalnych w wyrazach typu *siano*, *ciocia*, *dzień*, ale także jako warianty pozycyjne spółgłosek ząbówowych w pozycji przed /i/, /j/ w wyrazach typu *racja*, *Sindbad*, *cini-minis*. W pierwszym wypadku [s' z' c' ź'] stanowią więc fakultatywne warianty fonemów prepalatalnych /ś ź ć ź/, w drugim zaś pozycyjne (lub pozycyjno-fakultatywne) warianty fonemów ząbówowych /s z c ź/ przed /i j/. Element substytuowany (w tym wypadku [ś ź ć ź]) oraz substytut (tutaj [s' z' c' ź']) można potraktować jako warianty swoistego dziecięcego fonemu, obejmującego znacznie więcej allofonów, w tym takie, które w języku dorosłych mówców przyporządkowane są innym fonemom (por. Łobacz 2005), oraz takie, które w języku dzieci są jednocześnie wariantami innego fonemu.

Proces opanowywania podstawowych umiejętności posługiwania się językiem trwa kilka lat do około 7 roku życia. Najtrudniejsze głoski opanowywane są przez dzieci najpóźniej. Do tych najtrudniejszych zalicza się tradycyjnie tylko niektóre spółgłoski, np. /r/ czy /ś ź ć ź/ i ich poprawnej wymowie poświęca się

wiele uwagi. Tymczasem okazuje się, że różne głoski dla różnych dzieci mogą okazać się trudne. Obserwacja wymowy dzieci w zakresie realizacji sybilantów palatalnych prowadzi do wniosku, że dźwięki te również powinny być obecnie włączone do grupy głosek trudnych artykulacyjnie. Głoski palatalne mogą przysparzać dzieciom problemów i wobec tego w programach nauczania w przedszkolu i szkole winno poświęcić się im znacznie więcej uwagi.

### Literatura

- Bartkowska T. (1968): *Rozwój wymowy dziecka przedszkolnego jako wynik oddziaływań wychowawczych rodziny i przedszkola*. Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (1974): *Spostrzeżenia nad językiem dziecka* (wybór Chmura-Klekotowa M.). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Benni T. (1913): *Istota artykulacyjna syczenia i szumu*. „Materiały i Prace Komisji Językowej” VI, s. 453–465.
- Brajerski T. (1967): *Rozwój sprawności artykulacyjnej kilkorga dzieci ze środowiska inteligentkiego*. „Logopedia” 7, s. 36–40.
- Golanowska M. (1996): *Stan polskich badań nad rozwojem artykulacji dziecka*. „Audiofonologia”. T. IX, s. 61–88.
- Hockett Ch. F. (1968): *Kurs językoznawstwa współczesnego*. Warszawa.
- Kaczmarek L. (1953): *Kształtowanie się mowy dziecka*. Poznań.
- Kaczmarek L. (1966): *Nasze dziecko uczy się mowy*. Lublin.
- Krajna E. (2002): *Doskonalenie artykulacji u dzieci przedszkolnych – wybrane zagadnienia*. „Logopedia” 31. Lublin, s. 27–52.
- Krajna E. (2005): *Rozwojowa norma fonetyczna – oczekiwania i fakty*. „Logopeda” 1 (1), s. 33–46.
- Krajna E., Bryndał M. (1999): *100-wyrazowy test artykulacyjny. Analiza słuchowa nagrań i próba normalizacji testu*. „Audiofonologia”. T. XIV, s. 137–174.
- Łobacz P. (1996): *Polska fonologia dziecięca. Studia fonetyczno-akustyczne*. Warszawa.
- Łobacz P. (1998): *Sybilantność*. „Scripta manent”. Publikacja Wydziałowa z okazji 10-lecia istnienia Wydziału Neofilologii UAM (1988–1998). Pod red. S. Puppel. Poznań, s. 135–154.
- Łobacz P. (2005): *Prawidłowy rozwój mowy dziecka. Podstawy Neurologopedii. Podręcznik akademicki*. Pod red. T. Gałkowskiego, E. Szelań i G. Jastrzębowski. Opole, s. 231–268.
- Łobacz P., Dobrzańska K. (1999): *Opis akustyczny głosek sybilantnych w wymowie dzieci przedszkolnych*. „Audiofonologia”. T. XIV, s. 5–26.
- Golanowska M., Kwasiborska J., Lipiec D., Sienniak A., Emiluta-Rozya S. (2011): *Wybrane zagadnienia logopedyczne*. Cz. III: *ś, ź, ć, dź*. Gliwice.
- Osowicka-Kondratowicz M., Serowik A. (2009): *Defektywne realizacje spółgłosek palatalnych dentalizowanych przy prawidłowych i nieprawidłowych warunkach zgrzyzowych. Wskazówki do terapii logopedycznej*. „Prace Językoznawcze” XI, s. 155–177.
- Majewska-Tworek A. (2001): *Rozwój sprawności artykulacyjnej dziecka w wieku przedszkolnym. Dialogowy test artykulacyjny*. Lublin.
- Mystkowska H. (1959): *Kształcenie wymowy dzieci w przedszkolu. Ćwiczenia ortofoniczne*. Warszawa.
- Mystkowska H. (1970): *Właściwości mowy dziecka sześć-, siedmioletniego*. Warszawa.
- Ostapiuk B., Konopska L. (2006): *Realizacja fonemu samogłoskowego /i/ – wstępne doniesienie z badań własnych (cz. I)*. „Logopedia” 35, s. 189–198.
- Rocławski B. (1976): *Istota miękkości głosek*. „Język Polski” LVI, z. 1, s. 26–36.

- Rocławski B. (1985): *Palatalność. Teoria i praktyka*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego” nr 56.
- Rocławski B. (1993): *Śluch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*. Gdańsk.
- Rocławski B. (2001): *Podstawy wiedzy o języku polskim dla glottodydaktyków, pedagogów, psychologów i logopedów*. Gdańsk.
- Sawicka G. (1989): *Z badań nad systemem fonologicznym dzieci od 0 do 4 lat*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 205. Prace Polonistyczne nr 2, s. 83–102.
- Skorupka S. (1949): *Obserwacje nad językiem dziecka*. „Sprawozdania Komisji Jęz. Tow. Nauk. Warsz.”. T. III, s. 116–144.
- Smoczyński P. (1955): *Przyswajanie przez dziecko podstaw systemu językowego*. Łódź.
- Sołtys A. (1982): *Pola substytucji spółgłoskowych w wypowiedziach dzieci przedszkolnych*. [W:] *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Księga referatów Ogólnopolskiej Konferencji w Toruniu. 27–29. XI. 1978*. Toruń 1982, s. 156–161.
- Sołtys-Chmielowicz A. (1998): *Wymowa dzieci przedszkolnych*. Lublin.
- Sołtys-Chmielowicz A. (2002): *Wady wymowy i ich korygowanie*. „Logopedia” 31. Lublin
- Styczek I. (1973): *Badania eksperymentalne spirantów polskich s, ś, ź ze stanowiska fizjologii i patologii mowy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wierzchowska B. (1980): *Fonetyka i fonologia języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wojnarowska E. (1987): *O pojęciu normy w rozwoju mowy dziecka. Materiały dydaktyczne dla logopedów*. Pod red. J. Wójtowicz. Warszawa, s. 101–117.
- Zarębina M. (1965): *Kształtowanie się systemu dźwiękowego dziecka*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zarębina M. (1980): *Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka*. Kraków.

### Summary

The paper presents a few observations concerning the pronunciation of the prepalatal consonants by pre-school and school children (between 6 and 8 years old). It was found that the realization of the sounds in question is unstable in children's speech. Both: palatal and palatalized pronunciations of the phonemes /ś ź ć ź/ were noticed.

Joanna Szerszunowicz  
Białystok

## Lakunarność jednostki *Matka Polka* a jej dwujęzyczny opis słownikowy

### Lacunarity of the unit *Matka Polka* and its bilingual lexicographic description

The focal issue of the paper is the problem of the bilingual lexicographic description of the lacunary multiword expressions, i.e. the units which do not have equivalents in the target language. The unit chosen for the analysis, *Matka Polka*, will be discussed as an example of referential gap, which is rich in cultural connotations, thus of great interest in a cross-linguistic and cross-cultural perspective.

**Słowa kluczowe:** lakunarność, wyrażenie wielowyrazowe, leksykografia dwujęzyczna  
**Key words:** lacunarity, multiword expression, bilingual lexicography

#### 1. Pojęcie lakunarności

Lakunarność można najogólniej zdefiniować jako występowanie luk, np. w porównywanych systemach językowych. Jej badanie rozpoczęli Rosjanie w XIX w., jednak dopiero rozwój etnopsycholingwistyki w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia umożliwił intensywne prace nad tym zjawiskiem, które przeprowadzano w ramach studiów nad komunikacją międzykulturową. Kenneth L. Hale, amerykański językoznawca, rozwijał podobną teorię luk w badaniach nad językiem i kulturą (por. Schröder 2006: 74). W perspektywie kontrastywnej relację między jednostkami nielakunarnymi i lakunarnymi można przedstawić za pomocą następujących opozycji: zrozumiałe – niezrozumiałe, zwykłe – niezwykłe, znane – nieznanne itp. (Sorokin, Markovina 2006: 23).

Dotychczas problem luk analizowano w różnych obszarach badawczych, takich jak np.: komunikacja (Markovina 1993; Sternin, Sternina 2003; Ertelt-Vieth 2003; Jolowicz 2006), tłumaczenie (Dagut 1981; Panasiuk 2005, 2009; Cvilkaitė 2006), nauczanie języka obcego (Turunen 2006), reklama (Grodzki

2003) i filmy (Sard 2006). Wiele uwagi poświęcano również aspektom czysto językoznawczym, zwłaszcza leksyce (Lehrer 1970, 1974; Bentivogli, Pianta 2000; Wipprecht 2005).

Luki językowe definiowane są jako braki w systemie językowym (Wipprecht 2005)<sup>1</sup>. Należy podkreślić, że *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (EJO 1999) nie rejestruje terminu „luka językowa”. Nie uwzględniają go również *Mała encyklopedia przekładoznawstwa* (MEP 2000), *Słownik dydaktyczny terminologii translatorycznej* (SDTT 1991) i *Tezaurus terminologii translatorycznej* (TTT 1993). Termin „luka” i jego obcojęzyczne odpowiedniki (ang. *lacuna*, hiszp. *vacío*, niem. *Lücke*) zawiera słownik zatytułowany *Terminologia tłumaczenia* (TT: 57), który podaje następującą definicję omawianego terminu:

Nieobecność w <języku docelowym> jakiegoś słowa, pojęcia, wyrażenia czy konstrukcji, istniejącej w <języku wyjściowym>.

Np. 1. Halloween => święto charakterystyczne dla krajów anglofońskich. // 2. Can you give me a lift to the university? => Czy możesz mnie podrzucić na uniwersytet? // 3. She is a name-dropper. => Lubi chwalić się swymi koneksjami. (lub) W konwersacji ciągle powołuje się na znajomość ze znanymi osobami.

U w a g a 1. Luka może dotyczyć pewnych zjawisk społeczno-kulturowych, nieznanymi społeczeństwu docelowemu.

U w a g a 2. Wobec luki <tłumacz> może odwołać się do różnych <technik przekazu>, takich jak: <zapożyczenie>, <kalka>, <adaptacja>, <peryfraza>, <kompensacja>, <przypis tłumacza>.

Wspomniany w definicji brak pewnego elementu w języku docelowym może mieć dwojakie uwarunkowania. Przykładowo, w przypadku luk leksykalnych mamy pierwszą sytuację, gdy dana nazwa języka wyjściowego wyraża pojęcie znane w kulturze docelowej, ale niewyrażone za pomocą wyrazu w języku docelowym, drugą zaś – jeżeli jednostka nazywa pojęcie nieznanne w kulturze docelowej, tworząc lukę referencjalną (Dagut 1981).

W perspektywie międzyjęzykowej można założyć, że do jednostek lakunarnych drugiego typu będą należeć te wyrazy i połączenia, które są nośnikami kultury polskiej. Językowe nośniki polskości mogą mieć wykładniki formalne, tak jak wyrażenie *Matka Polka*, w którym funkcję taką pełni etnonim<sup>2</sup>, przy czym należy podkreślić – na co słusznie zwraca uwagę Wojciech Chlebda (2005: 419) – że w przypadku wielu związków charakter narodowy nie jest wyrażany wprost, za pomocą danych wprost elementów językowych, lecz raczej implikowany.

<sup>1</sup> Wykaz wybranych prac poświęconych zjawisku lakunarności w języku i kulturze zawiera monografia zbiorowa *Lakunen-Theorie. Ethnopsycholinguistische Aspekte der Sprach- und Kulturforschung* (2006: 328–347).

<sup>2</sup> Stałe połączenia wyrazowe z komponentami etnonimicznymi i odenonimicznymi nie stanowią zbyt dużej grupy jednostek. Należą do niej m.in. takie związki, jak: *sprawa polska a słoń, polskie piekło/piekielko, Polak potrafi, polska gościnność*.



Jednostka *Matka Polka* ma charakter lakunarny, nie ma odpowiednika wyrazowego czy frazeologicznego w językach obcych, np. w angielskim. Wyraża pojęcie nieznanne w kulturze docelowej i musi być ona eksplikowana za pomocą elementów języka docelowego tak, by jak najwierniej przekazać znaczenie, jakie ma ona w języku wyjściowym (por. Pronińska 2005: 123–124). Ponadto omawiany związek wyrazowy ma silne osadzenie kulturowe i jest nośnikiem konotacji znanych rodzimym użytkownikom języka polskiego.

## 2. Kulturowa specyfika mitu Matki Polki

Matka Polka to wzorzec znany z literatury i obrazów, który wykształcił się w okresie, kiedy Polska utraciła niepodległość (Kowalczyk 2003: 11). Wtedy to, jak podaje Bogusława Budrowska, „kobiety stanęły przed rozmaitego rodzaju zadaniami. Gwarancją utrzymania tożsamości narodowej było odpowiednie wychowanie dzieci, stało się ono więc sprawą polityczną. [...] Kiedy mężowie przebywali w więzieniach bądź na zesłaniu albo brali udział w powstaniach, z których już często nie powracali, to kobiety zajmowały się prowadzeniem gospodarstwa bądź interesów. [...] Konieczność podołania tym różnym obowiązkom doprowadziła do ukształtowania się syndromu bohaterskiej, potrafiącej udźwignąć każdy ciężar Matki-Polki” (Budrowska 2000: 193).

W okresie zaborów Matka Polka miała dbać o wychowanie dzieci w duchu patriotycznym, w umiłowaniu wolności (por. Niewiara 2009: 308), w poszanowaniu dla języka ojczystego i kultury. Taka była koncepcja udziału kobiet w polskiej wspólnocie narodowej (Walczevska 1999: 53). Zakładała ona poniesienie ofiary, co podkreślał Adam Mickiewicz w wierszu *Do Matki-Polki*, oraz tworząc postać Pani Rollison. Maria Janion zwraca uwagę na fakt, że Mickiewicz tworzył w swych dziejach wizję, którą ówczesne kobiety realizowały w życiu: „W efekcie romantycznych nakazów kobieta polska przyzwyczaiła się do dźwignania ciężarów życia rodzinnego i publicznego w cieniu i milczeniu, byle spełniła się ofiara” (Janion 1996: 99). Wizualizację wzorca znajdujemy między innymi u Grottgera: jego grafiki *Żałobne wieści* i *Na pobojuwisku* ukazują kobiety cierpiące, rozpaczające po stracie najbliższych. Matka powstańca przedstawiona na drugiej z grafik określona została przez Mariusza Bryla mianem świeckiej Piety (por. Bryl 1994), jej cierpienie to ofiara, jaką ponosi na rzecz narodu.

Mit Matki Polki, co podkreśla Izabela Kowalczyk (2003), jest obecny również w okresach późniejszych: jego wcielenia odnajdujemy w postaciach matek żołnierzy, powstańców, strajkujących opozycjonistów. W czasach komunizmu Matka Polka godzi pracę zawodową z licznymi obowiązkami rodzinnymi. Socjalizm stworzył swoisty kontynuant mitu, adaptując go do swoich potrzeb: Matka

Polka miała być obywatelką, która przygotowuje dzieci do funkcjonowania w dorosłym życiu w warunkach narzuconego systemu politycznego.

Po transformacji ustrojowej, która dokonała się w końcu lat 90. ubiegłego wieku, zachodzą istotne zmiany w systemie wartości, na co duży wpływ miało rozbudzenie potrzeb konsumpcyjnych. Zmienia się również wzorzec macierzyństwa, który nie zakłada tak wielkiego poświęcenia – matka to zazwyczaj kobieta, która godzi życie rodzinne z zawodowym, nie rezygnuje z realizacji własnych zainteresowań i ambicji, rozwija swoje pasje, spotyka się z przyjaciółmi. Wzorzec Matki Polki pojawia się w pewnych kontekstach jako przeciwstawienie zachowań feministycznych. Operuje nim dyskurs katolicko-prawicowy, w którym eksponuje się utrzymanie tradycji narodowych poprzez odpowiednie wychowanie dzieci i młodzieży.

### 3. Definicje słownikowe a potoczna definicja jednostki *Matka Polka*

Z językoznawczego punktu widzenia jednostka *Matka Polka* może być interpretowana jako zestawienie lub jako frazeologizm. Niezależnie od przyjętej interpretacji zapis omawianego połączenia wyrazowego jest dyskusyjny: *Słownik ortograficzny PWN* podaje zapis *matka Polka* jako jedyną poprawną formę graficzną omawianej jednostki (SO: 362). Pisownia pierwszego członu małą literą jest naturalna. Jednak nawet pobieżna analiza rozmaitych tekstów pozwala stwierdzić, że często występuje zapis *Matka Polka*<sup>3</sup>. Nie dziwi więc pytanie skierowane do Poradni Językowej PWN dotyczące poprawnego zapisu omawianego połączenia.

Udzielił na nie odpowiedzi Mirosław Bańko, który ustosunkował się do problemu następująco: „Niezbyt jasny przepis ortograficzny każe pisać takie zestawienia z łącznikiem, gdy ich oba człony są równorzędne, a bez łącznika, gdy drugi człon jest określeniem pierwszego. Stąd teoretycznie *matka-Polka* to ‘matka i Polka w jednej osobie’ (polskość i bycie matką są w niej jednakowo ważne), a *matka Polka* to ‘matka będąca Polką’ (polskość jest w niej podporządkowana funkcjom matki). W praktyce częstsza jest pisownia bez łącznika.

Jeśli chodzi o użycie wielkiej litery, to trzeba pamiętać, że w polskiej świadomości matka Polka stała się postacią mitologiczną (por. tytuł wiersza Mickiewicza). Z tego powodu oba słowa są często pisane wielkimi literami” (*Poprawnie po polsku* 2007: 106–107). Taki zapis znajdujemy w słowniku skrzydlatych słów, gdzie omawiane wyrażenie podane jest z informacją o pochodzeniu: *Do Matki Polki* (1830) (WSC: 274).

Jak już wspomniano, jednostkę *Matka Polka* można interpretować dwojako: jako zestawienie lub związek frazeologiczny. W *Encyklopedii językoznawstwa*

<sup>3</sup> Zapis ten przyjęto w niniejszej pracy. W przytoczonych wypowiedziach respondentów zachowana została pisownia oryginalna.



ogólnego (1999: 690) zestawienie definiowane w następujący sposób: „wyraz złożony będący dwu- lub wielowyrazową ustaloną strukturą, która funkcjonuje w jęz[yku] jako pojedynczy leksem, pozbawiona jest jednak morfologicznych wykładników odróżniających ją od luźnej grupy syntaktycznej [...], jednak szyk ich jest stały – nie jest możliwe wstawienie między człony z[łożenia] żadnej jednostki leksykalnej [...]”.

Jednostka *Matka Polka* w zasadzie spełnia te kryteria, z drugiej strony nadwyżka semantyczna i nacechowanie stylistyczne skłaniają do wzięcia pod uwagę włączenia jej do frazeologii języka polskiego. W definicjach stałych połączeń wyrazowych – niezależnie od terminologii – przyjmuje się różne dominanty, wśród których istotna dla analizy wybranej jednostki jest odtwarzalność, o której pisał Wojciech Chlebda. Przyjęcie tego parametru pozwala na włączenie wyrażenia *Matka Polka* do zasobu szeroko rozumianej grupy połączeń wielowyrazowych (por. Wierzchoń 2008: 112).

O ile jednoznaczne rozstrzygnięcie dotyczące klasyfikacji wyrażenia *Matka Polka* jako zestawienia lub sfrazeologizowanego połączenia wyrazowego nie jest istotne dla jej wartości komunikacyjnej, o tyle ma to znaczenie dla praktyki leksykograficznej. Uznanie jej za zestawienie skutkowałoby nieuwzględnianiem jej w opracowaniach frazeograficznych. Analiza nowszych słowników pokazuje, że omawianego połączenia nie znajdujemy w takich słownikach, jak: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* (WSFJP), *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny* (SFWP), *Popularny słownik frazeologiczny* (PSF), *Nowy słownik frazeologiczny* (NSF).

Natomiast w kilku słownikach ogólnych języka polskiego jednostka *Matka Polka* ma poświadczenia: przykładowo, *Uniwersalny słownik języka polskiego* podaje następującą definicję: ‘symbol kobiety polskiej – matki, strażniczki ogniska domowego i patriotki’ (USJP, II: 586). Z kolei w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* zamieszczono następujące znaczenie omawianego połączenia: ‘ideał patriotycznego postępowania, zwłaszcza rodzenia i wychowywania dzieci’ (PSWP, XX: 361). *Wielki słownik języka polskiego* podaje również jako związek frazeologiczny *matka Polka* bez objaśniania znaczenia (WSJP: 201).

Warto dodać, że niektóre słowniki ogólne nie podają omawianego wyrażenia, np. jednostki tej nie uwzględniono w takich opracowaniach leksykograficznych, jak: *Inny słownik języka polskiego* (ISJP), *Słownik języka polskiego PWN* (SJP) i *Nowy słownik języka polskiego* (NSJP).

Uwagę zwraca brak konsekwencji: uznanie za sfrazeologizowane połączenie powinno skutkować włączeniem do słowników frazeologicznych, słowniki ogólne uwzględniające ją oznaczają jako frazeologizm; ponadto jednostka nie jest podawana we wszystkich słownikach ogólnych, nawet tych, które są porównywalne pod względem wielkości.

Podsumowując, należy podkreślić, że definicje słownikowe przekazują zmitologizowany obraz Matki Polki. Dynamika zmian kulturowych we współczesnym świecie skłania do postawienia pytania: Kim jest Matka Polka w odczuciu współczesnych rodzimych użytkowników języka polskiego? Jakie ma cechy? Czy jej wyobrażenie jest bliskie opisowi leksykograficznemu? Odpowiedzi na te pytania – przynajmniej w pewnym stopniu – przyniosła analiza wyników badań ankietowych dotyczących semantyki i stylistyki jednostki *Matka Polka*<sup>4</sup>.

Według respondentów omawiane wyrażenie używane jest często w znaczeniu, które podają słowniki. Uczestnicy badania definiowali tę jednostkę w następujący sposób: „kobieta, która za najważniejsze w swoim życiu uważa rodzinę i ojczyznę” (12), „wzór kobiety polskiej” (8), „ideał Polki” (7), „kobieta oddana tradycji” (3)<sup>5</sup>, „matka cierpiąca, kobieta, która ze względów np. historycznych musi rozstać się ze swoim dzieckiem, stracić je w imię wyższych ideałów” (1), „przykładowa matka wychowująca swoje dzieci w poszanowaniu dla tradycji, Polski i katolicyzmu” (1), „kobieta prawa, kochająca swój kraj” (1). Warto podkreślić, że stosunkowo duża liczba respondentów uwzględniła w swoich odpowiedziach element wyznaniowy („katoliczka” (9), „wychowująca dzieci w wierze katolickiej” (6), „dla której katolicka religia jest ważna” (4), „wierna zasadom katolicyzmu” (1), „wychowująca dzieci w duchu kościoła katolickiego” (1)).

Charakterystyczne dla niej jest poświęcenie<sup>6</sup>, co podkreślali respondenci w swoich wypowiedziach: „nigdy nie ma czasu dla siebie, bo dba o męża i dzieci” (6), „rezygnująca z życia towarzyskiego” (5), „przesadnie dobra” (3), „zajęta rodziną, zapominająca o sobie i własnych potrzebach” (2), „często nazywa się tak kobietę, która nie patrzy na siebie, tylko troszczy się, o wszystkich dookoła” (1). Zwracano również uwagę na fakt, że Matka Polka to kobieta, która ma dużą liczbę dzieci i bardzo je kocha („kobieta posiadająca dużą liczbę dzieci” (7), „ma dużo dzieci” (5), „matka posiadająca dużo dzieci” (4), „kobieta, która urodziła przynajmniej troje dzieci, darzy je opieką i miłością” (1)).

Jako synonim omawianego wyrażenia pojawia się frazeologizm *kura domowa*, użyty w niemal połowie ankiet (46). Wielu respondentów rozwijało to wyrażenie (39), podając po nim następujące informacje: „kobieta poświęcająca karierę zawodową, aby zająć się dziećmi” (3), „gospodyni domowa zajmuje się domem, sprząta, gotuje, piecze ciasta, prasuje, zajmuje się budżetem domowym, wyprawia dzieci do szkoły i męża do pracy, odrabia lekcje z dziećmi, robi

<sup>4</sup> W przeprowadzonych w 2013 r. badaniach ankietowych uczestniczyli studenci filologii polskiej i angielskiej Uniwersytetu w Białymstoku. Badaniem objęto 114 studentów w wieku od 20 do 24 lat, którzy poproszeni zostali o objaśnienie znaczenia jednostki Matka Polka, ułożenie trzech zdań ilustrujących jej użycie, określenie zabarwienia i podanie skojarzeń oraz nawiązań kulturowych.

<sup>5</sup> W jednej z odpowiedzi dodano „czasem za bardzo”.

<sup>6</sup> Ta cecha wpisuje się w stereotypowe wyobrażenie matki, o czym piszą Jerzy Bartmiński i Jolanta Panasiuk: „W językowo-kulturowym obrazie świata matka jest przede wszystkim kochająca, opiekuńcza i wyrozumiała” (2001: 392).

zakupy” (1), „cała się poświęca roli matki i żony, ma utrudniony dostęp do kształcenia się, bez możliwości realizacji ambicji zawodowych” (1), „kobieta siedząca w domu” (1), „kobieta nieaktywna zawodowo” (1). Taki tryb życia powoduje, że *Matka Polka* jest „zabiegana” (27), „zmęczona” (24).

Jedynie sporadycznie respondenci podawali inne cechy, np.: „naiwna” (6), „nudna” (4), „pogodna” (2), „bogobojna” (1), „zabobonna” (1), „apatyczna” (1), „histeryczna” (1), „ślamazarna” (1), „źle zorganizowana” (1), co wskazuje na ustabilizowanie semantyki omawianego wyrażenia. Potwierdza to również analiza materiału pochodzącego z narodowego Korpusu Języka Polskiego, w którym występują kolokacje *typowa Matka Polka* i *prawdziwa Matka Polka* oraz zdania z czasownikiem modalnym *powinna*, np. *Czy tak powinna wyglądać matka-Polka?* (NKJP).

Status związku potwierdziły również zdania ilustrujących typowe użycia omawianego połączenia. Uczestnicy badania układali wypowiedzenia, w których albo wykorzystywali znaczenie nawiązujące do mitu Matki Polki, albo używali tego połączenia wyrazowego w znaczeniu ‘ciężko pracująca matka, która poświęca się dla dzieci i męża, często rezygnując z realizacji własnych ambicji’. Przykładem takiego rozumienia typowych użyczeń jednostki *Matka Polka* są następujące zdania: „Była typową Matką Polką, której wojna odebrała ukochanego syna”, „Jako *Matka Polka* wciąż czekała na powrót syna, który poszedł walczyć za ojczyznę”, „*Matka Polka* wychowuje dzieci na przykładnych patriotów i chrześcijan”, „*Matka Polka* wychowuje dzieci w duchu patriotyzmu, aby kochały swoją ojczyznę i jak będzie trzeba, nie wahały się oddać za nią życie” / „Zachowujesz się jak *prawdziwa Matka Polka*, zupełnie nie masz dla siebie czasu”, „Nie bądź taką *matką Polką*, musisz też mieć swoje życie”, „Skup się na sobie i nie bądź *matką Polką*”, „*Nasza sąsiadka* bardzo troszczy się o swoje dzieci – to *typowa matka-Polka*”, „*Teresa* to *prawdziwa matka-Polka*, ma czworo dzieci”, „*Ma pięcioro dzieci* – to *typowa Matka Polka*”.

Analiza zawartości ankiet pozwala stwierdzić, że respondenci nie przypisują jednostce *Matka Polka* jednego rodzaju zabarwienia, podając trzy: pozytywne (przy znaczeniu tradycyjnym i eksponowaniu dobroci), neutralne (przypisane znaczeniu ‘matka, która jest Polką’), negatywne (wiązane z ograniczeniem roli kobiety do żony i matki, całkowitą rezygnacją z własnych zainteresowań i ambicji). Pozytywne nacechowanie przypisało tej jednostce 67 osób, jako neutralne postrzegano ją 18 respondentów, natomiast zdecydowanie negatywne zabarwienie – 29. Jak już wspomniano, w ponad połowie ankiet pojawiło się określenie *kura domowa*, co pozwala stwierdzić, że liczba osób przypisująca negatywne zabarwienie jest większa.

Liczne osoby (43), które brały udział w badaniu, zwracają uwagę na uzależnienie zabarwienia omawianego połączenia wyrazowego od kontekstu (np. „zależy, jaki jest kontekst” (19), „zależy, w jakim kontekście ktoś używa” (9), „to zależy” (6) „trudno jednoznacznie określić” (4), „zależy od kontekstu, raczej spotykałam się z ironicznym użyciem tego wyrażenia” (3), „nie ma jednego

zabarwienia przypisanego na stałe” (1), „nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie” (1)). Pojawiały się też uwagi, których autorzy wskazywali na przewagę jednego z zabarwień („zależy od kontekstu wypowiedzianego zdania, ale raczej negatywne” (1), „różne, bardzo często ironiczne” (1), „może być pozytywne, ale najczęściej negatywne” (1), „ogólnie pozytywne, ale może być negatywne, czasem używa się ironicznie” (1)).

Ponadto należy podkreślić, że respondenci byli świadomi zmian, jakie zaszły w semantyce i nacechowaniu tej jednostki. Rozbudowali swoje wypowiedzi, dodając spostrzeżenia dotyczące modyfikacji jej znaczenia, która jest ich zdaniem uwarunkowana kulturowo („zabarwienie tego związku zmieniło się na przełomie wieku, kiedyś było pozytywne, dziś, w dobie kobiet wyzwolonych nabiera negatywnego zabarwienia” (1), „kiedyś było bardziej pozytywne, dziś często kojarzy się z negatywną oceną kobiety, której życie jest ograniczone do spraw rodzinnych” (1), „dawniej to było określenie pozytywne, teraz raczej nie” (1)).

Respondenci byli proszeni o podanie nawiązań kulturowych, jakie kojarzą im się z jednostką *Matka Polka*. Najczęściej wymieniano okres romantyzmu (matka patriotka (37), wiersz *Do Matki Polki* (16)) oraz II wojnę światową (matki żołnierzy i powstańców (29)), znacznie rzadziej pojawiały się inne odpowiedzi (matki strajkujących robotników w okresie komunizmu (3)). Ponadto odwoływano się również do obrazów kobiet ze współczesnych filmów i seriali telewizyjnych, wymieniając bohaterki uosabiające cechy przypisywane Matce Polce (np. „Grażynka z *Klanu*” (3), „babcia Józia z *Plebani*” (1)).

#### 4. Opis dwujęzyczny jednostki *Matka Polka* (na przykładzie artykułu polsko-angielskiego)

Omawiając ekwiwalenty słownikowe frazeologizmów, Sophia Lubensky i Marjorie McShane (2007) zwracają uwagę na fakt, że dobór międzyjęzycznych odpowiedników jest oparty na analizie kontrastywnej jednostek języka wyjściowego i docelowego. Z tego powodu związki, które nie mają odpowiedników frazeologicznych w języku wyjściowym, często bywają nieuwzględniane w opracowaniach leksykograficznych. Taki stan rzeczy może mieć również związek z niską frekwencją danego połączenia w korpusie (jeśli jest on podstawą opracowania słownika)<sup>7</sup>, która nie musi oznaczać jego słabej znajomości wśród rodzimych użytkowników języka (por. Grzybek 2009). Nierejestrowanie tych związków skutkuje pominięciem ważnych zjawisk językowych i kulturowych w opisie frazeograficznym<sup>8</sup>. Należy podkreślić, że jednostki te powinny zajmować szczególnie pozycję w słownikach glottodydaktycznych<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> O bazie danych słownika frazeologicznego zob. m.in. Müldner-Nieckowski (2007: 65–90).

<sup>8</sup> Należy podkreślić, że na pytanie *Czy znasz wyrażenie Matka Polka?* wszyscy respondenci udzielili odpowiedzi twierdzącej.

<sup>9</sup> O słownikach glottodydaktycznych zob. m.in. Gruzca (2000: 131–153).

Problem ten ilustruje status wyrażenia *Matka Polka*, który w zasadzie nie występuje w słownikach dwujęzycznych, np. polsko-angielskich<sup>10</sup>, a w perspektywie językowo-kulturowej jest niewątpliwie ważnym połączeniem wyrazowym. Warto podkreślić, że wszyscy respondenci udzielili odpowiedzi twierdzącej na pytanie dotyczące jego znajomości. Jednostki tej brak w największych słownikach ogólnych i frazeologicznych, takich jak: *Wielki słownik polsko-angielski PWN-Oxford* (WSPA), *Nowy słownik Fundacji Kościuszkowskiej polsko-angielski. The New Kosciuszko Foundation Dictionary Polish-English* (NSFK), *Wielki słownik polsko-angielski* (GPED), *Słownik frazeologiczny angielsko-polski i polsko-angielski* (SFAPiPA)<sup>11</sup>. W żadnym z dwujęzycznych opracowań polsko-angielskich nie można więc znaleźć ekwiwalentu tego połączenia wyrazowego.

Należy podkreślić, że ekwiwalencja, termin ważny zarówno w badaniach językoznawczych, jak i literaturoznawczych, to pojęcie szerokie. Z tego powodu konieczne jest sprecyzowanie, jaki typ korespondencji analizuje się w danym badaniu (por. Hallsteinsdóttir, Farø 2010). Jeden z rodzajów omawianego zjawiska to ekwiwalencja leksykograficzna (Adamska-Sałaciak 2012).

Analizując problem z perspektywy tworzenia opracowań słownikowych, Adamska-Sałaciak (2012) wymienia cztery typy międzyjęzycznej korespondencji: kognitywną, przekładową, objaśniającą i funkcjonalną<sup>12</sup>. W przypadku luk, czyli braku odpowiednika, stosuje się następujące strategie: podanie odpowiednika innego niż kognitywny, mianowicie dwóch lub więcej częściowych odpowiedników, parafrazę, ekwiwalent funkcjonalny. Jeżeli znalezienie któregoś z wymienionych ekwiwalentów nie jest możliwe, należy rozważyć inne warianty: odpowiednik kulturowy, częściowy odpowiednik z glosą w nawiasach lub objaśnieniem po hasło właściwym, innowację (zapożyczenie leksykalne lub semantyczne z języka wyjściowego do docelowego) (por. Gouws 2002; Gouws, Prinsloo 2008; Szerszunowicz 2012).

Omawiając opis leksykograficzny związków lakunarnych, szczególną uwagę należy zwrócić na kwalifikatory<sup>13</sup>. Przekazują one ważne informacje o nace-

<sup>10</sup> Przegląd słowników angielsko-polskich i polsko-angielskich przedstawia Tadeusz Piotrowski (2001: 176–219).

<sup>11</sup> Uwagę zwraca dysproporcja między dostępnymi polsko-angielskimi i angielsko-polskimi słownikami idiomów, wśród których zdecydowanie przeważają te drugie.

<sup>12</sup> Odpowiednik kognitywny to element języka docelowego, za pomocą którego w wielu kontekstach można przetłumaczyć daną jednostkę języka wyjściowego. Jeśli użytkownik słownika nie może posłużyć się nią w danym kontekście, odpowiednik kognitywny stanowi nośnik tożsamego znaczenia, który przywołuje użytkownikowi inne odpowiedniki, bardziej odpowiednie w kontekście. Ekwiwalencja przekładowa (substytucyjna, kontekstowa, tekstowa) występuje na poziomie tekstu: jest odpowiednim ekwiwalentem przekładowym, zastępuje w danym kontekście lub w danych kontekstach daną jednostkę języka wyjściowego. Z powodu nieograniczonej liczby kontekstów można podać wiele ekwiwalentów przekładowych, które tworzą szereg jednostek różniących się pewnymi cechami, decydującymi o ich dopasowaniu do analizowanego kontekstu (Adamska-Sałaciak 2012).

<sup>13</sup> O kwalifikatorach zob. Żmigrodzki (2003: 68–71), Majdak (2004).



chowaniu danych jednostek. W przypadku opisu niektórych jednostek uwzględnić należy pierwiastek aksjologiczny, który może być składnikiem znaczenia (Szerszunowicz 2010)<sup>14</sup>. Mimo że przeprowadzone badanie ankietowe objęło stosunkowo małą grupę osób i było ograniczone do jednej grupy wiekowej, pozwala ono stwierdzić, że wartościowanie jednostki *Matka Polka* uwarunkowane jest kontekstowo, tj. może być ona nośnikiem oceny pozytywnej lub negatywnej; co więcej, może ona nie mieć wyraźnego nacechowania aksjologicznego. Obserwacje te potwierdza również analiza materiału korpusowego (NKJP).

Kolejnym ważnym elementem opisu jednostek bezekwiwalentnych jest komponent kulturowy (Tomaszczyk 1984; Rodger 2006; Szerszunowicz 2011). Dodatkowe informacje pozwalają na lepszy ogląd ich funkcjonowania w kulturze, co ułatwia dekodowanie danych połączeń i używanie ich w rozmaitych kontekstach komunikacyjnych. Podanie przykładów pochodzących z rozmaitych źródeł pozwala również na ukazanie statusu danej jednostki w perspektywie językowo-kulturowej. Poniżej przedstawiona zostanie propozycja opisu jednostki *Matka Polka*<sup>15</sup>.

#### Matka Polka

Variants: Matka-Polka

a symbol of a Polish patriotic mother; nowadays the phrase is often used with reference to a woman whose life is limited to taking care of her family

*Fml, infml, jocular, ironic*

Collocations: prawdziwa Matka Polka, typowa matka Polka

Evaluative connotations: context-dependent, positive, neutral, negative

E.g.: Dawniej, w czasie zaborów, polskie matki (nasze prababki), stając na straży ognisk rodzinnych, także wówczas, gdy zabrakło mężów i ojców, z niesłychanym heroizmem walczyły o swoje dzieci. To głównie im zawdzięczamy, że mówimy po polsku. Matka Polka stała się symbolem narodowym, znakiem siły przetrwania i miłości do swoich dzieci i ojczyzny. A dzisiaj? (E. H. Kowalewska, *Być kobietą, ale jaką?*, NKJP)

Firmy 0-700 miały zapewnić mężczyźniom kontakt z kobietą, która zupełnie przypadkowo też zadzwoniła na tę linię. W pewnym momencie stało się to oszustwem, bo te firmy miały zapewnić mężczyznom kontakt z kobietą, która też dzwoni na tę linię. Chodzi o wyrównanie sił. Kobieta, która dzwoni na tę linię, musi być bogata i zarazem odważna. Typowa matka Polka, czy narzeczona obierająca ziemniaki, na pewno nie zadzwoni. (D. Błaszak, *Wywiad z dziewczyną z telefonicznej agencji 0-700*, NKJP)

ORIGINS: During the partitions of Poland women were responsible for educating children to be patriots and – if necessary – to die for their country, so that the country could regain the independence. The myth of Pole Mother inspired many artists of Romanticism (e.g. the poem *Do Matki Polki* by Adam Mickiewicz, paintings by Artur Grottger).

■ ADDITIONAL INFORMATION: The myth of mother Pole, which inspired many artists who lived in the period of Romanticism, was developed further into the figure of the mother of soldier, opposition activist etc. In the times of Socialism the model was adopted: Mother Pole was obliged to bring up her children to function well in the system.

<sup>14</sup> Przykładem takiej jednostki jest slogan *Polak potrafi* – związek ten może przekazywać zarówno ocenę pozytywną, jak i negatywną.

<sup>15</sup> Propozycja opisu leksykograficznego wyrażenia *Matka Polka* została opracowana przez autorkę artykułu.

W przypadku omawianego połączenia wyrazowego bardzo istotne jest uwzględnienie zmian znaczeniowych, które sygnalizowali respondenci. Jeżeli w opisie leksykograficznym uwzględni się jedynie pierwotne znaczenie, nawiązujące się do mitu Matki Polki, wówczas użytkownik słownika może mieć problem ze zrozumieniem licznych użycí kontekstowych. Włączenie do artykułu hasłowego drugiego znaczenia podawanego przez większość respondentów ułatwi interpretację znaczenia i funkcji omawianej jednostki jako elementu rozmaitych tekstów.

Opis jednostki *Matka Polka* ilustruje problemy leksykograficznej prezentacji związków lakunarnych: wymagają one szczegółowej charakterystyki językowo-kulturowej, obejmującej wiele komponentów. Powinny zostać podane dodatkowe informacje o jej pochodzeniu i użyciu, które ukazują wyraz hasłowy lub wyrażenie na szerszym tle kulturowym. Artykuł hasłowy ograniczony jedynie do opisu językowego nie pozwala na właściwe przedstawienie omawianego połączenia wyrazowego w perspektywie dwujęzycznej. Jednostki używane są bardzo często w postaci innej niż kanoniczna, dlatego tak ważne jest opisanie potencjału konotacyjnego, który bywa wykorzystywany w rozmaity sposób przez użytkowników języka polskiego.

## 5. Wnioski

Opis jednostek lakunarnych, zarówno leksykalnych, jak i frazeologicznych, stanowi ważkie zagadnienie leksykografii dwujęzycznej. Złożoność ich deskrypcji wynika z braku obcojęzycznego odpowiednika, który mógłby pojawić się w słowniku. Ponadto wiele jednostek bezekwiwalentnych to połączenia o silnym osadzeniu kulturowym, wywołujące określone konotacje u rodzimych użytkowników języka.

Konieczne jest więc takie opracowanie artykułu hasłowego, który pozwoli oddać specyfikę językowo-kulturową danego elementu niemającego odpowiednika w języku docelowym. Istotne jest przeprowadzenie szeroko zakrojonych badań, pozwalających na ustalenie, jak funkcjonuje on we współczesnym języku. Analiza wyników badań ankietowych dotyczących użycia jednostki *Matka Polka* przeprowadzonych w jednej grupie wiekowej wykazała, że znaczenie, w jakim młodzi ludzie jej używają, to znaczenie poszerzone w stosunku do podawanego przez współczesne źródła leksykograficzne.

Z semantyką analizowanego wyrażenia wiąże się jej wartościowanie, które również należy uwzględnić w opisie słownikowym. Z powodu silnego osadzenia jednostki *Matka Polka* w kulturze, artykuł hasłowy powinien mieć strukturę poszerzoną o informacje o jej pochodzeniu i historii. Podanie tych informacji jest niezbędne dla przybliżenia użytkownikowi słownika konotacji omawianej



jednostki. Taki sposób prezentacji leksykograficznej ułatwi nierodzimemu użytkownikowi języka polskiego interpretację jego użyc i pozwoli na posługiwanie się nim w rozmaitych sytuacjach komunikacyjnych.

### Wykaz skrótów

- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- GPED – J. Stanisławski: *Wielki słownik polsko-angielski. The Great Polish-English Dictionary*. Warszawa 1990.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. I–II. Warszawa 2000.
- MEP – *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Red. U. Dąbska-Prokop. Częstochowa 2000.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <<http://www.nkjp.uni.lodz.pl/>> dostęp: 10.01.2013.
- NSF – R. Lebda: *Nowy słownik frazeologiczny*. Red. A. Latusek. Kraków 2005.
- NSFK – *Nowy słownik Fundacji Kościuszkowskiej polsko-angielski. The New Kosciuszko Foundation Dictionary Polish-English*. Red. J. Fisiak. Kraków 2003.
- NSJP – *Nowy słownik języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 2005.
- PSF – K. Głowińska: *Popularny słownik frazeologiczny*. Warszawa 2000.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. XX. Poznań 1999.
- SDTT – *Słownik dydaktyczny terminologii translatorskiej*. Red. nauk. J. Lukszyn. Warszawa 1991.
- SFAPiPA – T. Jaworska: *Słownik frazeologiczny angielsko-polski i polsko-angielski*. Warszawa 2002.
- SFWP – S. Bąba, J. Liberek: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa 2002.
- SJP – *Słownik języka polskiego PWN*. Red. M. Szymczak. Warszawa 1995.
- SO – *Słownik ortograficzny PWN z wymową*. Oprac. A. Kubiak-Sokół. Warszawa 2008.
- TT – *Terminologia tłumaczenia*. Red. nauk. J. Delisle, H. Lee-Jahnke, M.C. Cormier. Poznań 2006.
- TTT – *Tezaurus terminologii translatorskiej*. Red. nauk. J. Lukszyn. Warszawa 1993.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisza. T. II. Warszawa 2003.
- WSC – H. Markiewicz, A. Romanowski: *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*. Kraków 2007.
- WSFJP – P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa 2003.
- WSJP – E. Dereń, T. Nowak, E. Polański: *Wielki słownik języka polskiego z frazeologizmami i przysłowiami*. Red. E. Polański. Warszawa 2011.
- WSPA – *Wielki słownik polsko-angielski PWN-Oxford*. Red. J. Linde-Usiekiewicz. Warszawa 2004.

### Literatura

- Adamska-Sałaciak A. (2012): *Between designer drugs and afterburners: A Lexicographic-Semantic Study of Equivalence*. “Lexicos”, <<http://lexicos.journals.ac.za/pub/article/view/5/43>> dostęp: 16.11.2012.
- Bartmiński J., Panasiuk J. (2001): *Stereotypy językowe*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 371–395.
- Bentivogli L., Pianta E. (2000): *Looking for lexical gaps*. [W:] *Proceedings of the Ninth EURALEX International Congress*. Ed. U. Heid U. et al., Stuttgart, s. 663–669.

- Bryl M. (1994): *Cykle Artura Grottgera. Poetyka i recepcja*. Poznań.
- Budrowska B. (2000): *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Wrocław.
- Chlebda W. (2005): *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. Opole.
- Cvilkaitė J. (2006): *Lexical Gaps. Resolution by Functionally Complete Units of Translation*. "Darbai ir Dienos", No 45, s. 127–141.
- Dagut M. (1981): *Semantic "Voids" as a Problem in the Translation Process*. "Poetics Today", Vol. 2, No. 4, s. 61–71.
- Ertelt-Vieth A. (2003): *How to Analyze and Handle Cultural Gaps in German Everyday Life (from the Perspective of Exchange Students)*. "E-Journal Interculture-Online", No. 4, <<http://www.interculture-online.info>> dostęp: 12.05.2012.
- Gouws R. H. (2002): *Equivalent relations, context and cotext in bilingual dictionaries*. "Hermes. Journal of Linguistics", No. 28, s. 195–209, <[http://download2.hermes.asb.dk/archive/download/H28\\_11.pdf](http://download2.hermes.asb.dk/archive/download/H28_11.pdf)> dostęp: 10.09.2011.
- Gouws, R. H., Prinsloo D. J. (2008): *What to Say about mañana, totems and dragons in a Bilingual Dictionary. The Case of Surrogate Equivalence*. [W:] *Proceedings of the XII EURALEX International Congress*. Eds E. Bernal, J. DeCesaris. Barcelona, s. 869–877.
- Grodzki E. (2003): *Using Lacuna Theory to Detect Cultural Differences in American and German Automotive Advertising*. Frankfurt/Main.
- Grucza S. (2000): *Struktura i funkcja słowników glottodydaktycznych. Słowniki do nauki języka obcego*, „Przegląd Glottodydaktyczny”. T. 17, s. 131–153.
- Grzybek P. (2009): *The popularity of proverbs. A case study of the frequency-familiarity relation for German*. [W:] *2° Colóquio Interdisciplinar sobre Provérbios. 2<sup>nd</sup> Interdisciplinary Colloquium on Proverbs 9<sup>th</sup> to 16<sup>th</sup> November 2008. ACTAS ICP08 Proceedings*. Eds O. Lauha-kangas, R. JB Soares. Távira, s. 214–229.
- Hallsteinsdóttir E., Farø K. (2010): *Interlinguale Phraseologie: Theorie, Praxis und Perspektiven*. "Yearbook of Phraseology". No. 1, s. 125–158.
- Janion M. (1996): *Kobiety i duch inności*. Warszawa.
- Jolowicz J. O. (2006): *Lacuna Theory in Intercultural Communication: Focus on axiological lacunae*. "Voprosy psikholingvistiki". No. 3 (10), s. 1–16.
- Kowalczyk I. (2003): *Matka-Polka kontra supermatka*. „Czas Kultury”, nr 5, s. 11–21.
- Lehrer A. (1970): *Notes on lexical gaps*. "Journal of Linguistics". No. 6 (2), s. 257–261.
- Lehrer A. (1974): *Semantic fields and lexical structure*. Amsterdam.
- Lubensky S., McShane M. (2007): *Bilingual phraseological dictionaries*. [W:] *Phraseologie. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung. Phraseology. An International Handbook of Contemporary Research*. Eds H. Burger et al. Vol. 2. Berlin-New York, s. 924–926.
- Majdak M. (2004): *Kwalifikatory jako narzędzie opisu największych powojennych słownikach języka polskiego*. „Prace Filologiczne”. T. XLIX, s. 283–316.
- Markovina I. (1993): *Interkulturelle Kommunikation: Eliminierung der kulturologischen Lakunen. Sprache, Kultur, Identität: Selbst- und Fremdwahrnehmungen in Ost- und Westeuropa*. Hg. A. Ertelt-Vieth. Frankfurt/Main, s. 174–178.
- Müldner-Nieckowski P. (2007): *Frazeologia poszerzona. Studium leksykograficzne*. Warszawa.
- Niewiara A. (2009): *Kształty polskiej tożsamości*. Katowice.
- Poprawnie po polsku. Poradnik językowy PWN* (2007). Wybór i oprac. A. Kubiak-Sokół. Warszawa.
- Panasiuk I. (2005): *Kulturelle Aspekte der Übersetzung: Anwendung des ethnopsycholinguistischen Lakunen-Modells*. Münster.
- Panasiuk I. (2009): *Definition of the Lacuna Phenomenon in the Theory of Translation*. "Voprosy psikholingvistiki" 3 (10), s. 42–46.
- Piotrowski T. (2001): *Zrozumieć leksykografię*. Warszawa.
- Pronińska A. (2005): *Principi teorici della compilazione del dizionario fraseologico italiano-polacco*. Kraków.

- Rodger L. (2006): "Beyond Butterscotch. The Place of Cultural Knowledge in the Bilingual Dictionary". [W:] *Proceedings XII EURALEX International Congress. Congresso Lessicografica. Atti*. Eds E. Corino, C. Marelllo, C. Onesti. Vol. 1. Alessandria, s. 567–573.
- Sard H. (2006): *Examples of Lacunae Tension in the American Perception of Russian Culture (Through Analysis of Art Films)*. [W:] *Lakunen-Theorie. Ethnopsycholinguistische Aspekte der Sprach- und Kulturforschung*. Eds I. Panasiuk, H. Schröder. Berlin, s. 267–271.
- Schröder H. (2006): "Lacunae" and the Covert Problems of Understanding Texts from Foreign Cultures. [W:] *Lakunen-Theorie. Ethnopsycholinguistische Aspekte der Sprach- und Kulturforschung*. Eds I. Panasiuk, H. Schröder. Berlin, s. 72–84.
- Sternin I., Sternina, M. (2003): *Russian and American Communicative Behaviour*. Voronezh.
- Szerszunowicz J. (2010): *Evaluation in culture-bound proverbs and proverbial expressions as a translation problem*. [W:] *3<sup>o</sup> Colóquio Interdisciplinar sobre Provérbios. 3<sup>rd</sup> Interdisciplinary Colloquium on Proverbs. Actas ICP09 Proceedings*. Eds R. J. B. Soares, O. Lauhakan-gas. Tavira, s. 222–234.
- Szerszunowicz J. (2011): *The cultural component in bilingual dictionaries of phraseological units*. [W:] *ASIALEX2011 Proceedings. LEXICOGRAPHY: Theoretical and Practical Perspectives. Papers submitted to the Seventh ASIALEX Biennial International Conference Kyoto Terrsa, Kyoto, Japan, August 22-24, 2011*. Eds K. Akasu, S. Uchida. Tokyo, s. 628–637.
- Szerszunowicz J. (2012): *Connotations and Schemata in Phraseology (on the example of the Polish unit druga Japonia)*. [W:] *Aspects of English Studies in the 21 Century. Linguistic and Cultural*. Eds A. Inoue, T. Kanzaki. Tokyo, s. 398–427.
- Tomaszczyk J. (1984): *The Culture-Bound Element in Bilingual Dictionaries*. [W:] *LEXeter '83. Papers from the International Conference on Lexicography in Exter, 9-12 September 1983*. Ed. R. R. K. Hartmann. Tübingen, s. 289–297.
- Turunen N. (2006): *Feststellung von Lakunen im finnischen Russischunterricht*. [W:] *Lakunen-Theorie. Ethnopsycholinguistische Aspekte der Sprach- und Kulturforschung*. Eds I. Panasiuk, H. Schröder. Berlin, s. 260–266.
- Walczewska S. (1999): *Damy, rycerze, feministki*. Kraków.
- Wierchoń P. (2008): *Odtwarzalność w granicach pary przekładowej*. „Przegląd Rusycystyczny”, nr 4, s. 111–139.
- Wipprecht C. (2005): *The concept of 'field' and 'gap'*. Norderstedt.
- Zmigrodzki P. (2003): *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Katowice.

### Summary

The focal issue of the paper is to analyze the phenomenon of lacunarity on the example of the Polish unit *Matka Polka* (lit. Polish Mother) and its bilingual lexicographic description. The unit is well grounded in the Polish culture: the myth of Polish Mother whose duty is to educate children to be patriots and, if necessary, to die for their country, developed during the partitions of Poland. This image has undergone changes during the socialist period as well as in the times after the nineties' transformation. As a result the unit gained new semantic and stylistic overtones. The lexicographic description of the unit in Polish dictionaries is discussed and confronted with the results of questionnaire research done to determine the definition among native Polish speakers. The respondents (89 Polish students of Polish and English philologies) were asked to explain the meaning of the unit, use it in three sentences as well as indicate and discuss its linguistic (positive, neutral, negative) and cultural connotations. On the basis of the linguo-cultural analysis has been proposed a definition that encompasses not only the meaning given in Polish lexicographic sources, but also the one given by the respondents. The cultural component was also included, so that the prospective user could decode and use the unit properly in various contexts.

## **RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY**

Iwona Benenowska: *Orzeczenia syntetyczne konstytuujące elementarne struktury zdaniowe – wykładniki zdarzeń jednoargumentowych z argumentem w funkcji patiensa*. Bydgoszcz 2010, ss. 226

Publikacja Iwony Benenowskiej sytuuje się w nurcie badań nad składnią współczesnej polszczyzny, jest to kierunek opierający się na założeniach semantycznej składni strukturalistycznej, reprezentowany przez bydgoskich językoznawców od kilkudziesięciu lat<sup>1</sup>, a zapoczątkowany sposobem opisu struktur zdaniowych Andrzeja Otfinowskiego<sup>2</sup>. Autorka zresztą wyjaśnia szczegółowo metodologię badacza we *Wprowadzeniu* do swojego ujęcia, lokując ją na tle problematyki podejmowanej przez Fillmore’a i Apresjana, zaznaczając jednocześnie, że w jej ramach analizuje „elementarne struktury zdaniowe konstytuowane przez orzeczenia syntetyczne otwierające pozycję (-e- przy dysjunkcji) tylko dla wykładnika (-ów) argumentu w funkcji patiensa jako jedynej (nieskładnikowej) funkcji tego argumentu” (s. 20). Oznacza to, że istotę patiensa badaczka rozumie jednak szerzej niż w standardowym ujęciu podręcznikowym, definiowanym jako ‘inna nazwa obiektu czynności w zdaniu z czasownikiem nieprzechodnim’ np. w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*. Warto też dodać, że jest to druga z kolei książka, którą Autorka poświęciła opisowi struktur zdaniowych<sup>3</sup>.

Wychodząc z powyższych założeń i posługując się metodologią Andrzeja Otfinowskiego, I. Benenowska wyłoniła grupę ponad 400 orzeczeń, które spełniają ponadto kolejne warunki: są to tylko czasowniki formalnie i (przede wszystkim) semantycznie niepo pochodne, do których zastosowano wprawdzie kryteria słowotwórczej pochodności : niepo pochodności wyrazów, ale kryterium nadrzędnym stała się ich przydatność : nieprzydatność do bycia członem konstytutywnym określonej struktury zdaniowej. Punktem wyjścia dla tych kwestii jest „analiza synchroniczna czasowników oraz wzajemne relacje formalno-semantyczne między wyrazami bez wnikania w genezę postaci pochodnej” (s. 21).

---

<sup>1</sup> W latach 80. i 90. XX w. bydgoski językoznawca Andrzej Otfinowski zapoczątkował badania syntaktologiczne, wypracowując koncepcję składni strukturalnej, motywowanej semantycznie. Od tego czasu nurt ten kontynuują m.in. Andrzej Dyszak i Iwona Benenowska.

<sup>2</sup> Koncepcje Otfinowskiego zawarte są w jego pracach: *Z zagadnień transformacyjnego opisu elementarnych struktur zdaniowych*. Bydgoszcz 1982 oraz *Z zagadnień transformacyjnego opisu złożonych struktur zdaniowych*. Bydgoszcz 1986.

<sup>3</sup> Por. I. Benenowska: *Elementarne struktury zdaniowe (wybrane zagadnienia)*. Bydgoszcz 2002.

Bazą tych form okazał się *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza, jednakże autorka wykorzystała imponujący materiał porównawczy w postaci informacji syntaktyczno-semantycznych z kolejnych źródeł, m.in. ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, *Słownika syntaktyczno-generatywnego czasowników polskich* pod red. K. Polańskiego, *Innego słownika języka polskiego* pod red. M. Bańki, czasem też ze *Słownika języka polskiego* pod red. B. Dunaja.

Praca I. Benenowskiej składa się z czterech rozdziałów, w których zrealizowano szczegółowe cele badawcze. W rozdziale I sporządzony został *Słownik składniowy czasowników wytypowanych do badań*, omówiony niezwykle wnikliwie i rzetelnie wypracowany. W rozdziale II zatytułowanym *Typy struktur składniowych* Autorka wyodrębniła i scharakteryzowała omawiane struktury. Zostały one ujęte w dwóch grupach, dla których kryterium była liczba schematów konstytuowanych przez czasowniki (z reguły jeden lub dwa). W rozdziale III: *Grupy zdarzeń wyrażanych przez orzeczenia* Autorka przedstawiła semantyczną klasyfikację orzeczeń i zestawiała ją z wyodrębnionymi typami schematów składniowych, co okazało się wcale niełatwym, tudzież ambitnym zadaniem badawczym, by odnieść znaczenie do struktury składniowej. Rozdział IV: *Zdarzenie wyrażane przez orzeczenie a typ struktury składniowej* przedstawia opis trzech grup orzeczeń przedstawiających: 1. *Ruch, przemieszcz(a:e)nie = uleganie przemieszcz(a:e)niu*, 2. *Procesy przebiegające w sposób naturalny w przyrodzie*, 3. *Zmiany jakościowe w obiekcie*.

Przeprowadzona analiza prowadzi do szczegółowych wniosków po każdym rozdziale, dlatego autorka zrezygnowała z osobnej formy poświęconej tym zagadnieniom, zamieszczając jedynie ogólnie sformułowane *Zakończenie*. Pracę dopełnia *Aneks* dołączony na płycie CD, zawierający zestawienia informacji słownikowych. Ułatwia on weryfikację potrzebnego materiału źródłowego, jest też ciekawym pomysłem do wykorzystania w innych tego typu pracach materiałowych.

Ogląd elementarnych struktur zdaniowych dokonany przez bydgoską badaczkę wynika z przekonania, że „wymagania składniowe jednostek są pochodną ich właściwości semantycznych” (s. 32), co też sugeruje m.in. Piotr Źmigrodzki, i ten postulat jest w omawianej publikacji konsekwentnie realizowany. Odnieśmy się, dla przykładu, do materiału zaprezentowanego przez Autorkę i prześledźmy możliwości odczytania zebranych informacji.

Przyjrzyjmy się orzeczeniu *cofa się*. Czasownik *cofać się – cofnąć się* ma wiele znaczeń: „1. usunąć się (usuwać się) do tyłu, wrócić (wracać) na dawne miejsce; ustąpić (ustępować), uciec (uciekać); 2. powstrzymać się (powstrzymywać się) od czegoś, zrezygnować (rezygnować) z czegoś; 3. o procesach, zjawiskach: powrócić (powracać) do swoich poprzednich etapów”<sup>4</sup>. Z punktu widze-

<sup>4</sup> Według *Uniwersalnego słownika języka polskiego*. Pod red. S. Dubisza (T. 1–4. PWN. Warszawa 2003, wersja elektroniczna).



nia badanych elementarnych struktur zdaniowych jako wykładników zdarzeń jednoargumentowych z argumentem w funkcji *patiensa* można wybrać jedno z alternatywnych znaczeń czasownika, który będzie w odpowiedniej formie wykładnikiem orzeczenia syntetycznego – w tym przypadku chodzi o część cytowanej wyżej wielosegmentowej definicji znaczenia pierwszego. Z odpowiedniego przypisu odczytujemy, iż potwierdzenie tego znaczenia występuje także w innych słownikach ogólnych języka polskiego: *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (T. 1–11. PWN. Warszawa 1997, wersja elektroniczna), *Słowniku syntaktyczno-generatywnych czasowników polskich* pod redakcją K. Polańskiego (T. 1–5. PAN. Wrocław–Warszawa–Kraków 1980–1992), *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją B. Dunaja (T. 1–2. Reader's Digest. Warszawa 2001) – we wszystkich odnajdujemy jedno z alternatywnych określeń w ramach znaczenia pierwszego – oraz w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją M. Bańki (T. 1–2. PWN. Warszawa 2000) – znaczenie drugie. Te definicje zacytowane są w *Aneksie*, do którego czytelnik może w każdej chwili się odwołać.

Następnie Autorka proponuje definicję znaczenia badanego orzeczenia (*ulega – uległ przemieszczeniu ku tyłowi : wstecz*), która, wykorzystując i modyfikując informacje słownikowe, podkreśla charakter *patiensywny* zdarzenia – znaczenie ulegania procesom (to tłumaczy obecność w proponowanej definicji wyrażenia: *ulega – uległ*)<sup>5</sup>. Warto w tym miejscu nadmienić, że taka definicja służy do identyfikacji znaczeń orzeczeń, odróżniania ich od innych jednostek, nie jest natomiast specjalistycznym konstruktem, wprowadzającym na mocy wymagań semantyki, wszystkich elementów istotnych / charakterystycznych dla danego znaczenia. Takie podejście byłoby zapewne bardzo wartościowe, ale też przypuszczalnie znacznie rozbudowałoby zawartość monografii i być może zachwiałoby przejrzystością wywodu zasadniczych zagadnień.

Kolejnym elementem każdego hasła, więc także *cofa się – cofnął się*, jest zaprezentowanie konstytuowanej struktury składniowej i jej scharakteryzowanie. W cytowanym przykładzie widać, że orzeczenie *cofa się – cofnął się* wyraża zdarzenie z jednym argumentem, którego wykładnik stanowi rzeczownik w formie mianownika (*Rm*). Kolejnym elementem hasła jest charakterystyka zbioru obiektów pełniących w zdarzeniu funkcję *patiensa*. W omawianym przypadku *R – obiekt nieżywy/przemieszczalny* oznacza więc, że rolę argumentu w omawianym zdarzeniu może pełnić właśnie tego typu obiekt. Całość zostaje dopełniona kilkoma przykładami, aby zilustrować przekazane za pomocą odpowiednich schematów i skrótów informacje, więc (94.) *Woda cofa się (odslaniając zamulone pola)*. SSG lub (95.) *Samochód cofa się – cofnął się (na skutek zerwania hamulców)*. Warto wiedzieć, że w typowych egzemplifikacjach w nawias

<sup>5</sup> Definicje można także dodatkowo uściślać na podstawie charakterystyki zbioru argumentów, zawartej w każdym hasle słownikowym.

ujęto wszystkie nieimplikowane elementy struktury. Przykłady cytowane ze słowników lub innych poświadczonych źródeł są oznaczane określonymi skrótami, natomiast przykłady własne Autorki pozostają bez takich dodatkowych oznaczeń. Wszystkie niuanse związane z wypracowanym i zaproponowanym kształtem haseł, ich budową i zawartością są szczegółowo przedstawione we *Wprowadzeniu*, w części dotyczącej *Słownika* – na stronach 25–30, punkty 1–5.

Z orzeczeniem *cofa się – cofnął się* wiążą się jeszcze inne informacje, np. o jego strukturze zdaniowej i zdarzeniu na tle innych struktur i zdarzeń. Szybko można je odszukać, wykorzystując w tym celu umieszczony na końcu książki *Indeks orzeczeń* (s. 211–216). Orzeczenia, implikujące jeden argument w funkcji *patiens*a, konstituują różne struktury składniowe. Orzeczenie *cofa się – cofnął się* znajduje się w grupie takich, które są ilustrowane jednym schematem z pojedynczym wykładnikiem argumentu w postaci rzeczownika w mianowniku. Stąd w rozdziale drugim, mówiącym o typach struktur, rozpatrywane orzeczenie znalazło się w grupie oznaczonej I 1. Oprócz niego, w tej części pracy, wypisane są wszystkie inne spełniające ten warunek (s. 122–124) oraz każde, wchodzące w skład innych typów.

W zbiorze zdarzeń wyrażanych przez badane orzeczenia można wyróżnić trzy zasadnicze grupy (co stanowi treść rozdziału trzeciego). Orzeczenie *cofa się – cofnął się* należy do typu zdarzeń nazywających ruch, przemieszcz(a:e)nie się bez istotnych zmian w obiekcie. Ten ruch odbywa się w określonym kierunku – w osi poziomej (układzie horyzontalnym) – w tył (lub w przeciwną do pierwotnej stronę). Ten sam typ zdarzenia – ruchu wyrażają jeszcze dwa orzeczenia, konstituujące tę samą strukturę: *odbija – odbił* i *odwraca się – odwrócił się* (o czym dowiadujemy się z rozdziału czwartego).

O wartość tej pracy przesądza zawartość innego rodzaju informacji niż te spotykane w opracowaniach tradycyjnych, tym samym postuluje ona nowy typ słowników semantyczno-syntaktycznych, które prezentowałyby nie tylko konkretne realizacje językowe, ale modele struktur pozwalające rozróżniać poszczególne, czasem bardzo subtelne, właściwości semantyczne wyrazów. Należy do tej pracy zajrzeć nie tylko z tego względu. Jak konkluduje sama Autorka: „W ten sposób podjęto jedno z zadań badawczych stojących przed współczesną składnią, polegające na badaniu elementarnych struktur zdaniowych, bowiem każda struktura stanowi bazę (punkt wyjścia) do tworzenia wielu różnorodnych struktur pochodnych, czyli transform. I właśnie badanie owej bazy stanowi podstawę dalszych obserwacji i analiz”. Na tej podstawie sędzę, że praca ta jest dobrym początkiem do wypracowania / dopracowania pod względem metodologicznym istoty badań współczesnej składni. Miejmy też nadzieję, że ten nurt poszukiwań będzie przez I. Benenowską kontynuowany i zgłębiany.



Sprawozdanie: Bogactwo współczesnej polszczyzny. Konferencja z okazji stulecia „Języka Polskiego”

W stulecie „Języka Polskiego” w dniach 12–13 kwietnia 2013 r. odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pod nazwą „Bogactwo współczesnej polszczyzny”. Głównym organizatorem było Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, które od 1913 r. wydaje „Język Polski” – czasopismo naukowe cieszące się dużą popularnością oraz wysoką rangą naukową. Oprócz Towarzystwa w organizację konferencji zaangażowały się środowiska naukowe Krakowa: Uniwersytet Pedagogiczny, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Języka Polskiego PAN. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezydent miasta Krakowa, Jacek Majchrowski.

Pierwszego dnia obrady odbywały się w siedzibie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zgromadzonych powitał Bogusław Skowronek, dziekan Wydziału Filologicznego UP, pełniący rolę gospodarza. Następnie głos zabrał Bogusław Dunaj, przewodniczący Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. W swoim wystąpieniu przypomniał okoliczności powstania „Języka Polskiego”. Następnie przedstawił zaproszonych gości oraz poprosił prezydenta Krakowa, prof. Majchrowskiego, o oficjalne otwarcie konferencji. W części oficjalnej głos zabrali także Jerzy Waligóra, prorektor ds. kształcenia UP w Krakowie, Renata Przybylska, dziekan Wydziału Polonistyki UJ oraz Piotr Żmigrodzki, redaktor „Języka Polskiego”.

Następnie otwarto panel dyskusyjny na temat „Kultura języka polskiego dziś”, moderowany przez Bogusława Dunaja. W panelu swoje stanowiska wygłosili kolejno: Walery Pisarek, honorowy przewodniczący Rady Języka Polskiego, Andrzej Markowski, przewodniczący Rady Języka Polskiego, Stanisław Gajda, Ewa Kołodziejek, Jan Miodek, Bogdan Walczak oraz Piotr Zbróg.

Inicjując dyskusję, prof. Dunaj podniósł kwestię dbałości o „czystość” polszczyzny. Zadał pytanie, jak językoznawcy powinni reagować na przejawy „psucia” języka w debacie publicznej, objawiające się m.in. stosowaniem wyrazów i zwrotów obcych w miejsce polskich odpowiedników, jak również wulgaryzacją wypowiedzi.

Prof. Walery Pisarek podjął próbę wyjaśnienia przysłowka „dziś”, które pojawiło się w tytule panelu. Wskazał, że polszczyzna współczesna, dzisiejsza, oznacza polszczyznę po 1989 r. Przywołał kilka zjawisk językowych noszących znamiona mody językowej, nadużywanych, jak np. konstrukcje z imiesłowem „wiodący” lub w stylu naukowym wyrażenie „w oparciu”, „napotkać na coś”. Podkreślił wpływ języka angielskiego na komunikację Polaków, podał kilka przykładów wyrazów zapożyczonych z angielszczyzny, które, zdaniem profesora, świadczą o zaśmiecaniu polszczyzny (m.in. *coach*, *chips*, *slajd*). Jako cechę współczesnej polszczyzny profesor wskazał także wulgaryzację, przywołując

przykłady rażącego naruszania grzeczności językowej w szkole i domu. W trosce o właściwe wzorce komunikacyjne prof. Pisarek postulował kampanię społeczną, promującą kulturę języka w rodzinie – podstawowej i pierwszej grupie kształtującej postawy i zachowania językowe.

Prof. Markowski zwrócił uwagę na zmianę wzorca kulturowego z kultury wysokiej na kulturę masową we współczesnym społeczeństwie. Uznał, że w obliczu kryzysu, jaki przeżywa polszczyzna, lingwiści powinni zadbać o ustabilizowanie norm językowych i zajmować bardziej stanowcze stanowiska w kwestiach spornych. Postulował również, by w sprawie kultury języka angażować młodych językoznawców, bowiem normatywiści stanowią mniejszość w tej grupie badaczy. Podkreślił, że konieczne jest propagowanie pozytywnych zachowań językowych poprzez media najnowsze, takie jak portale społecznościowe, oraz wpływanie na grupy zawodowe kształtujące język używany przez Polaków, jak np. duchowieństwo oraz tłumacze dokumentów Unii Europejskiej.

Kolejnym panelistą był prof. Stanisław Gajda. W swoim wystąpieniu odniósł się do zjawisk przywoływanych ostatnio w kontekście języka polskiego, takich jak kryzys, przełom, śmierć, zmierzch. Zauważył, że koniec jest początkiem nowego, niejednokrotnie nawet lepszego porządku. Odwołał się do filozofii języka, wskazując zjawisko modernizacji refleksywnej, polegającej na znacznej świadomości językowej użytkowników języka. Przypomniał, że oprócz funkcji komunikatywnej, język spełnia funkcję produktywną, kształtującą rzeczywistość. Zgłosił postulat lingwistyki publicznej, której celem byłby dialog partnerski między specjalistami zajmującymi się opisem polszczyzny a jej użytkownikami. Prof. Gajda podkreślił zmianę świadomości współczesnych społeczeństw w wielu dziedzinach (ekologia, zdrowie), zauważalną również na płaszczyźnie języka. Postulował kształtowanie postawy aktywnej, nieobojętnej wobec języka używanego we wszystkich sytuacjach komunikacyjnych.

Prof. Ewa Kołodziejek podzieliła się swoimi doświadczeniami zgromadzonymi w poradni językowej, kierowanej przez nią na Uniwersytecie Szczecińskim. Przywołała autorytet językowy jako kryterium, na który często powołują się użytkownicy języka, mający liczne wątpliwości normatywne. Podała kilkanaście przykładów świadczących o nadwątleniu autorytetu elit społecznych, których przedstawicielami są dziennikarze, nauczyciele, a nawet wykładowcy uniwersyteccy, profesorowie.

Prof. Jan Miodek nawiązał do kwestii podjętej przez prof. Pisarkę. Uznał, że analizowane przezeń „dziś” odnosi się do rzeczywistości projektowanej. Wskazał na rzeczywistość elektroniczną jako czynnik mający obecnie największy wpływ na wyobrażenie językową, sposób mówienia, wzbogacanie języka i współczesnej stylistyki. W świadomości ogólnej funkcjonują w różnych kontekstach, dalekich od pierwotnych, leksemy zaczerpnięte lub związane z najnowszymi mediami jak: *abdejtować*, *zresetować*, *awator*. Zauważył, że najbardziej produk-

tywnym modelem słowotwórczym we współczesnej polszczyźnie jest formant *e-*, jak w wyrazach: *e-list*, *e-dziennik*, itp.

Równie konstruktywny okazał się głos prof. Bogdana Walczaka, który ujął kulturę języka polskiego w perspektywie diachronicznej. Zacytował fragment tekstu publicystycznego z XVIII w., podnoszący kwestię zalewu polszczyzny francuszczyzną. Wedle prognoz wówczas głoszonych język polski już dawno powinien przestać istnieć. Szczęśliwie prognoza XVIII-wiecznego publicysty okazała się zbyt pesymistyczna. Prof. Walczak wskazał na dwa czynniki, jego zdaniem, niepokojące w kontekście kultury języka polskiego. Pierwszy z nich to skuteczność komunikatu, która stała się obecnie celem nadrzędnym wypowiedzi, wręcz fetyszem językowym – jak sugeruje profesor. Drugi czynnik natomiast to obscena i wulgarność w przestrzeni publicznej. Podał w wątpliwość skuteczność ingerencji normatywnej w zachowania językowe Polaków.

Jako ostatni głos zabrał prof. Piotr Zbróg, który podjął temat płynnej nowocześnieści zauważalnej w języku, a objawiającej się w zmiennym wyborze środków stylistycznych z rejestru wysokiego i niskiego. Zauważył, że wiedza o języku nie gwarantuje jego wysokiej kultury, dbania o nią. Przywołał liczne przykłady z żywego języka, w tym wzbudzające gwałtowne poruszenia na sali.

Następnie rozpoczęto obrady plenarne. Jako pierwszy wygłosił referat Piotr Żmigrodzki (IJP PAN) pt. „»Język Polski« – więcej niż czasopismo”, w którym przywołał historię czasopisma, będącego kontynuacją „Poradnika Językowego”, wydawanego od 1901 r. Przypomniał nazwiska redaktorów pisma – wybitnych polskich językoznawców: Kazimierza Nitscha, Zenona Klemensiewicza, Jana Safarewicza, Stanisława Urbańczyka, Mariana Kucalę, Krystynę Pisarkową. Obecnie funkcję tę pełni referent – Piotr Żmigrodzki. Na łamach „Języka Polskiego” ukazało się wiele ważnych dla polskiego językoznawstwa tekstów, dziś już fundamentalnych, jak np. *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich* Zygmunta Saloniego (1974), *Ile rodzajów jest w języku polskim* Witolda Mańczaka (1956), *Fleksja a derywacja* Adama Heinza (1961), *Złożony kontakt językowy w procesie zapożyczenia z języka angielskiego do polskiego* Jacka Fisiaka (1962). Do dziś teksty te są często czytane i przywoływane, o czym świadczy wysoka liczba ich cytowań. Na łamach „Języka Polskiego” zamieszczano również istotne dla polszczyzny dyskusje językoznawcze, jak np. o pochodzeniu polskiego języka literackiego w 1957 r., nad *Słownikiem etymologicznym* Franciszka Sławskiego w 1953 r., *Słownikiem języka polskiego* Witolda Doroszewskiego w 1952 r. Obecny redaktor pisma zaznaczył, że „Język Polski” konsekwentnie nie publikuje tekstów zaangażowanych politycznie.

Następnie zabrała głos Halina Kurek (UJ). W referacie pt. „Nominatywizacja we współczesnej polszczyźnie – upraszczanie czy likwidacja fleksji nominalnej” badaczka przedstawiła wyniki badań prowadzonych pod swoim kierunkiem. Na podstawie analiz tekstów urzędowych postawiono tezę, że mianownik wypie-

ra nie tylko wołacz, ale również przypadki zależne – biernik, dopełniacz. Pojawia się nawet w pozycji poprzymkowej.

Kolejny referent, dr hab. Bogusław Skowronek (UP), w wystąpieniu „O nowej koncepcji badań polszczyzny medialnej” postulował stworzenie mediolingwistyki. Nowa subdyscyplina miałaby korzystać z osiągnięć językoznawstwa, kulturoznawstwa oraz wiedzy o mediach. Miałaby opisywać semantyczne i kognitywne walory mediów współczesnych. Metodologicznie miałaby czerpać przede wszystkim z lingwistyki kulturowej oraz kognitywizmu. Referent uznał, że mnogość perspektyw, obrazów świata tworzonych przez media powoduje konieczność innego spojrzenia na język, którym posługują się media – jako nie tylko narzędzia komunikacji, ale jako środka tworzenia nowej rzeczywistości, której celem jest przede wszystkim zatrzymanie uwagi odbiorcy. Wskutek tego przedmiotem badań mediolingwistyki miałyby zostać elementy *entertainment* (szeroko pojętego przemysłu rozrywkowego), zwane przez Skowronka „konstrukcjami rzeczywistości”.

Następnie prof. Jadwiga Kowalikowa (UJ) wygłosiła referat pt. „Myśląc o szkolnej edukacji językowej”. Autorka przedstawiła czynniki wpływające na kształt współczesnej edukacji w zakresie języka ojczystego. Przedstawiła elementy instytucji normatywnych, wpływu mediów i polityki edukacyjnej państwa. Pejzaż edukacyjny zaprezentowała w różnych modelach kształcenia, zmierzając do określenia przyczyn zjawisk niekorzystnych. Przywołała najważniejsze, jej zdaniem, podręczniki szkolne i krótko scharakteryzowała zawarte w nich koncepcje edukacji językowej. W podsumowaniu podkreśliła ważną rolę podnoszenia rangi zawodu nauczyciela oraz konieczność stworzenia nowej metodyki nauczania języka ojczystego. Na tym zakończono obrady plenarne. Z powodu opóźnienia nie otwarto dyskusji.

Po przerwie obrady toczyły się w czterech sekcjach. Tematyka wystąpień była bardzo różnorodna. Dotyczyła zarówno kwestii szczegółowych, jak ogólnych. Tematycznie referaty koncentrowały się wokół następujących obszarów badawczych:

- **polszczyzna nowych mediów**

Maria Czaplicka-Jedlikowska (UKW): „Polszczyzna konsumpcyjna – język reklamy i jego wpływ na zachowania językowe społeczeństwa”; Ewa Rogowska-Cybulska (UG): „O bogactwie perswazyjnych środków słowotwórczych we współczesnej reklamie”; Anna Łucarz (UKW): „*Skajpaj, cwaniak ze Skaryszewa, Mamrot, naparzę herbatku*, czyli w językowym świecie bohaterów współczesnych polskich seriali”; Katarzyna Maciejak (UW): „Polszczyzna konsumpcyjna w programach dla dzieci (na przykładzie polskiej wersji filmu animowanego *Niesamowity świat Gumballa*”); Maria Peisert (UWr): „Formy agresji językowej we współczesnym dyskursie politycznym”; Alicja Gałczyńska (UJK): „Tabu we współczesnej kulturze i współczesnej polszczyźnie”; Katarzy-

na Grzegorek (UAM): „Język polityki w dwudziestoleciu międzywojennym a język polityki dziś – negacja czy kontynuacja”;

• **leksyka najnowsza, polszczyzna wobec innych języków**

Alicja Pstyga (UG): „Współczesna polszczyzna w przekładzie tekstów publicystycznych”; Leszek Szymański (UZ): „Anglicyzm *czat* w języku polskim; Aneta Lewińska (UG): „Polszczyzna za oceanem (w świetle *Elementarza dla dzieci polonijnych* Małgorzaty Pawlukiewicz)”; Dorota Kopcińska (UW): „Słowa dnia – zwierciadło współczesnej polszczyzny?”; Donata Ochmann (UJ): „Czy *fajny* jest fajny?”

• **kultura języka i poradnictwo językowe**

Ewa Ficek, Joanna Przyklenk (UŚ): „*Stary* gatunek w nowych mediach, czyli porada językowa wczoraj i dziś”; Artur Czesak (UJ): „Poradnictwo językowe w Internecie – próba ogarnięcia”; Magdalena Januszek, Natalia Zborowska (UP): „O miłośnikach języka polskiego w przestrzeni wirtualnej”;

• **szczegółowy opis określonych problemów językoznawczych**

Barbara Batko-Tokarz (UJ): „O wybranych zjawiskach we współczesnej polszczyźnie pisanej i ich przyczynach”; Joanna Sanderska (UJK): „Uwagi na temat zdań względnych we współczesnej polszczyźnie”; Patrycja Pałka, Kazimierz Sikora (UJ): „M-B liczby pojedynczej zaimków wskazujących rodzaju nijakiego, typu *te zadanie, te dziecko* w dzisiejszej polszczyźnie”; Patrycja Pałka (UJ): „Rola badań korpusowych przy rekonstrukcji znaczeń leksemów (na przykładzie polisemii czasownika)”; Magdalena Igras, Bartosz Ziółko AGH): „Rodzaje pauz akustycznych i ich konotacje z interpunkcją w transkrypcjach mówionego języka polskiego”; Monika Czerepowicka UWM): „SEJF – Słownik elektroniczny jednostek frazeologicznych”;

• **gwary i socjolekty**

Radosław Kucharczyk (PAN): „Gwarowe ekspresywizmy osobowe w polszczyźnie potocznej”; Beata Ziajka (UJ): „Rola przezwisk w komunikacji społecznej mieszkańców wsi”; Anna Piechnik-Dębiec (UJ): „Punkt widzenia wiejskiego użytkownika języka odzwierciedlony we współczesnych ekspresywizmach określających dzieci”; Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn, Anna Majewska-Wójcik (KUL): „Socjolekty w wirtualnej rzeczywistości”; Monika Biesaga (IJP PAN): „Współczesne słownictwo fitnessowe odzwierciedleniem prawidłowości związanych z konstytuowaniem się socjolektu na gruncie polszczyzny”; Agnieszka Rosińska-Mamej (UJK): „*Idę głuszyć pacjentów, bo mamy tu dzisiaj dzień szakala...*, czyli słów kilka o języku lekarzy i studentów medycyny”.

Drugiego dnia konferencji obrady odbywały się na Wydziale Polonistyki UJ i również były prowadzone w sekcjach. Tematyka referatów była zróżnicowana. Dotyczyły one następujących zagadnień:



- **współczesne socjolekty:**

Michał Sobczak (UKW): „*Robię C z tym meczem – Czy istnieje socjolekt bydgoskich sędziów piłkarskich?*”; Eleonora Pawłowicz (UŚ): „*Charakterystyka socjolektu współczesnego polskiego środowiska jeździeckiego*”; W. Wilczek (UŚ): „*Leksyka motoryzacyjna w ujęciu socjolingwistycznym (na podstawie portali internetowych dla miłośników motoryzacji)*”; Agata Kwaśnicka-Janowicz (UJ): „*Kilka uwag o terminologii bartniczej*”; Jadwiga Waniakowa (IJP PAN): „*Wpływ odmiany kościelnej języka na polszczyznę ogólną*”; Katarzyna Godek, „*O czym mówią kapliczki? – językowa warstwa małych form architektury sakralnej*”; Agnieszka Sieradzka-Mruk (UJ): „*Innowacje gatunkowe współczesnej drogi krzyżowej*”; Bożena Taras (URz): „*O słownictwie slangowym rzeszowskiego środowiska studenckiego*”;

- **poliszczyzna w sytuacjach oficjalnych związanych z przedsiębiorstwami i urzędami**

Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn (KUL): „*Polski język biznesu – język polski w biznesie*”; Emilia Danowska-Florczyk (UW): „*Biznesowa nowomowa na przykładzie deklaracji misji polskich firm*”; Aleksandra Karaś-Wnęk: „*Żargon korporacyjny na przykładzie czasowników*”; Aleksandra Urzędowska (PAN): „*Język sukcesu w audycjach radiowych*”; Jakub Kowalski, Kamila Kuros (UŚ): „*Prawo do zrozumiałego dla adresata formułowania dokumentów urzędowych generowanych w ramach postępowania administracyjnego w ujęciu prawnym i językoznawczym – przyczynek do analizy zagadnienia*”; Elwira Olejniczak (UŁ): „*Autoprezentacja osób ubiegających się o świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych*”;

- **zjawiska kulturowe i językowe w Internecie**

Marcin Zabawa (UŚ): „*Bogactwo współczesnej polszczyzny komputerowej: o języku komputerowców kilkanaście lat później*”; Magdalena Derwojedowa (UW): „*Jedz i czuj się jak w niebie!*, czyli o jedzeniu w Internecie (na podstawie blogów kulinarnych)”; Magdalena Derwojedowa, Witold Kieraś (UW): „*Językowe aspekty nowych form relacjonowania wydarzeń sportowych w Internecie*”; Agnieszka Anna Niekrewicz (PWSZ GW): „*Gry językowo-wizualne nadawców i odbiorców memów internetowych*”;

- **zjawiska językowe w polskiej szkole**

Renata Makarewicz (UWM): „*Płaszczyzny akceptowalności w komunikacji prowadzonej w przestrzeni szkoły*”; Małgorzata Rocławska-Daniluk (UG): „*Język młodych Polaków w dwujęzycznej formule nauczania*”; Beata Warzecha (UJ): „*Odmiana dydaktyczna współczesnej polszczyzny na przykładzie podręczników do religii*”;

- **onomastyka**

Iwona Nobis (IJP PAN): „*Bąbelkowa Kraina i Puchatkowa Załoga, czyli językowy obraz świata dziecka kreowany przez nazwy (na przykładzie nazw*

prywatnych przedszkoli”); Tomasz Jelonek (UJ): „Ludowa opozycja my-oni utrwalona w nazwach terenowych (na przykładzie mikrotoponimii Truskolasy koło Częstochowy i wsi okolicznych)”; Kinga Zawodzińska-Bulowiec (IJP PAN): „(Nie)poprawność onomastyczna w wypowiedziach *polskich celebrytów*”; Tomasz Kurdyła (PWSZ K, PWSZ T): „Habitativa gwarowe i ich stosunek do gwarowych przezwisk zbiorowych (na przykładzie gwar Polski południowo-wschodniej)”; Beata Kiszka (UŚ): „Sidney, Melissa, Mohammed i Kaspian... – o egzotyce imion w wybranych miastach Śląska”;

• **wzajemne oddziaływania zjawisk kulturowych i językowych**

Ewelina Tyc (UŚ): „Językowe wyznaczniki politycznego *uśmiechu*”; Anna Wileczek (UJK): „Mowa *plus minus*”. O ekstremalności i ekstremizmach młodomowy; Katarzyna Burska (UŁ): „Nagłówki prasowe podczas Euro 2012”; Maciej Czeszewski, Jan Burzyński (UW): „Współczesne reprezentacje językowe (i nie tylko) współczesnych zjawisk kulturowych”; Renata Marciniak-Firdza (UŁ): „Zagadnienia polisemii rzeczownikowych derywatów gwarowych o charakterze czynnościowym”; Włodzimierz Moch (WSG): „Agresja i życzliwość w języku i zachowaniach subkultury hiphopowej w Polsce”;

• **oddziaływania między polszczyzną a językami sąsiadów**

Rafał Marek (UŁ): „Niemieckie zapożyczenia leksykalne we współczesnej polszczyźnie”; Katarzyna Sagan (UJ): „Językowe wykładniki kulturowej kategorii potoczności w polszczyźnie i w języku czeskim”.

• **szczegółowy opis wybranych zjawisk gramatycznych**

Witold Kieraś (UW): „*Na dwieście bitnego żołnierza ledwie pięciu rosnących chłopa*. O pewnej nietypowej konstrukcji z liczebnikiem”; Agnieszka Patejuk, Adam Przepiórkowski (IPI PAN): Koordynacja leksykalno-semantyczna w Narodowym korpusie języka polskiego.

Wśród wystąpień zaprezentowano także koncepcję projektu badawczego, którego celem jest opis aktów mowy na podstawie tworzonego korpusu – Celina Heliasz, Alicja Wójcicka (UW): „Pragmatyka polskich aktów mowy. Projekt korpusu multimedialnego”.

Organizatorom udało się zgromadzić podczas imprezy zarówno osobistości polskiego językoznawstwa, jak i początkujących badaczy. Wydaje się, że reprezentowana była większość uczelni publicznych oraz jednostki badawcze Polskiej Akademii Nauk, zajmujące się językoznawstwem. Wielkie zróżnicowanie tematyki wystąpień oraz prezentowane w nich różne poziomy szczegółowości opisu świadczą jak najlepiej o konferencji. Jubileusz pisma naukowego o długiej historii, również współcześnie bardzo istotnego dla polskiej nauki o języku (o czym świadczy wysoka punktacja „Języka Polskiego” na ministerialnych listach czasopism), zaowocował świętem polonistyki.



**Wykaz skrótów**

AGH	– Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
IJP PAN	– Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
PAN	– Polska Akademia Nauk
PWSZ K	– Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie
PWSZ GW	– Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wielkopolskim
PWSZ T	– Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie
WSG	– Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UG	– Uniwersytet Gdański
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UJK	– Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
UKW	– Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
UŁ	– Uniwersytet Łódzki
UP	– Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
UŚ	– Uniwersytet Śląski w Katowicach
UW	– Uniwersytet Warszawski
UWM	– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
UWr	– Uniwersytet Wrocławski
UZ	– Uniwersytet Zielonogórski

*Monika Czerepowicka, Renata Makarewicz, Olsztyn*

**Recenzenci:**

ELŻBIETA AWRAMIUK, BERNHARD BREHMER, EDWARD BREZA,  
MARIA CZAPLICKA-JEDLIKOWSKA, JERZY DUMA,  
MAŁGORZATA GĘBKA-WOLAK, WŁODZIMIERZ GRUSZCZYŃSKI,  
ANDRZEJ KĄTNY, URSZULA KĘSIKOWA, JAROMÍR KRŠKO,  
OLEG LESZCZAK, ZENON LICA, GRAŻYNA ŁOPUSZAŃSKA,  
ANDRZEJ MOROZ, PAWEŁ NOWAK, ANNA PAJDZIŃSKA,  
EWA ROGOWSKA-CYBULSKA, ELŻBIETA RUDNICKA-FIRA,  
IRENA SARNOWSKA-GIEFING, EWA SŁAWKOWA,  
JOANNA SZERSZUNOWICZ, WANDA SZULOWSKA,  
DOROTA SZUMSKA, ANNA TYRPA, MARIA WOJTAK,  
EWA ŻEBROWSKA